**Protokół nr XL/16**

**z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 29 listopada 2016 r.,**

**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołów z: XXXVII, XXXVIII i nadzwyczajnej XXXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków
na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. (uchwała).
7. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w Gminie Mosina za rok szkolny 2015/2016.
8. Ustalenie trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli prowadzonych na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2017 r. (uchwała).
10. Statut Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie (uchwała).
11. Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2017 (uchwała).
12. Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2017 (uchwała).
13. Ustalenie w Mosinie strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wysokości opłat dodatkowych oraz określenia sposobu ich pobierania (uchwała).
14. Regulamin targowiska miejskiego w Mosinie (uchwała).
15. Wskazanie wstępnych miejsc lokalizacji nowych przystanków komunikacyjnych:
16. przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Mosinie (uchwała),
17. przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Krosinku (uchwała).
18. Rozpatrzenie skarg:
19. z dnia 30 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.45.2016 (uchwała),
20. z dnia 6 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.47.2016 (uchwała).
21. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
22. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.48.2016 (uchwała),
23. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.49.2016 (uchwała),
24. z dnia 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.50.2016 (uchwała),
25. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.51.2016 (uchwała),
26. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.52.2016 (uchwała),
27. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.53.2016 (uchwała),
28. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016 (uchwała).
29. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
30. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.26.2016 (uchwała),
31. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.27.2016 i BR.1510.54.2016 (uchwała).
32. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2017 rok (uchwała).
33. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 października
do 29 listopada 2016 r.
34. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
35. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
36. Wolne głosy.
37. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 16.00 otworzyła XL sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

1. Stwierdzenie quorum.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w XL sesji Rady Miejskiej
w Mosinie bierze udział 21 radnych (co stanowi 100 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej).

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, że aby nadzór
nad sporządzeniem protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Arkadiusz Cebulski.

Radny Arkadiusz Cebulski wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

W związku z tym, że pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Arkadiusza Cebulskiego na nadzorującego sporządzenie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego
na nadzorującego sporządzenie protokołu z XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

1. Porządek obrad.

Proponowany porządek XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w statutowym terminie i w dniu jej odbycia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „otrzymaliście państwo
z materiałami sesyjnymi zaproponowany porządek obrad”. Od tamtego czasu pojawiła się sprawa, którą chciałaby prosić, „abyśmy również uwzględnili” w czasie dzisiejszych obrad. Jest to apel w sprawie poparcia gmin: Dąbrowa, Dobrzeń Wielki, Komprachcice i Prószków. Jest to apel, który te gminy kierują do Prezesa Rady Ministrów i dotyczy uchylenia rozporządzenia Rady Ministrów w części dotyczącej zmian granic tychże gmin. Chciałaby, jeżeli „się państwo zgodzicie”, aby ten punkt wprowadzić do porządku obrad jako ostatni, między planem pracy Komisji Rewizyjnej a przed sprawozdaniem „Burmistrza”,
czyli otrzymałby numer 20. Następnie poddała pod głosowanie propozycję wprowadzenia
do porządku XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie jako dwudziestego punktu: Apel w sprawie poparcia apelu Rady Gminy Dąbrowa, Rady Gminy Dobrzeń Wielki, Rady Gminy Komprachcice oraz Rady Miejskiej w Prószkowie do Prezesa Rady Ministrów o uchylenie rozporządzenia Rady Ministrów w części dotyczącej zmiany granic wyżej wymienionych gmin.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,
czyli 21 głosami „za”.

Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie porządek XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętą do niego wcześniej poprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła porządek XL sesji Rady Miejskiej
w Mosinie jednogłośnie – 21 głosami „za”, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołów z: XXXVII, XXXVIII i nadzwyczajnej XXXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków
na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. (uchwała).
7. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w Gminie Mosina za rok szkolny 2015/2016.
8. Ustalenie trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli prowadzonych na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2017 r. (uchwała).
10. Statut Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie (uchwała).
11. Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2017 (uchwała).
12. Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2017 (uchwała).
13. Ustalenie w Mosinie strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wysokości opłat dodatkowych oraz określenia sposobu ich pobierania (uchwała).
14. Regulamin targowiska miejskiego w Mosinie (uchwała).
15. Wskazanie wstępnych miejsc lokalizacji nowych przystanków komunikacyjnych:
16. przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Mosinie (uchwała),
17. przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Krosinku (uchwała).
18. Rozpatrzenie skarg:
19. z dnia 30 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.45.2016 (uchwała),
20. z dnia 6 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.47.2016 (uchwała).
21. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
22. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.48.2016 (uchwała),
23. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.49.2016 (uchwała),
24. z dnia 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.50.2016 (uchwała),
25. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.51.2016 (uchwała),
26. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.52.2016 (uchwała),
27. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.53.2016 (uchwała),
28. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016 (uchwała).
29. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
30. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.26.2016 (uchwała),
31. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.27.2016 i BR.1510.54.2016 (uchwała).
32. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2017 rok (uchwała).
33. Apel w sprawie poparcia apelu Rady Gminy Dąbrowa, Rady Gminy Dobrzeń Wielki, Rady Gminy Komprachcice oraz Rady Miejskiej w Prószkowie do Prezesa Rady Ministrów o uchylenie rozporządzenia Rady Ministrów w części dotyczącej zmiany granic wyżej wymienionych gmin.
34. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 października
do 29 listopada 2016 r.
35. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
36. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
37. Wolne głosy.
38. Zakończenie sesji.
39. Przyjęcie protokołów z: XXXVII, XXXVIII i nadzwyczajnej XXXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że protokół z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, na wniosek radnej Małgorzaty Rajkowskiej, został poszerzony
o fragment około 1/4 strony. Pani radna wnioskowała, aby dosłownie przytoczyć jej wypowiedź. Jej wniosek został rozpatrzony pozytywnie, inne wnioski nie wpłynęły.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „Rada” przyjęła ten protokół
bez dalszych uwag.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że sporządzenie protokołu z XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorował radny Waldemar Wiązek.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że nie wnosi żadnych uwag do protokołu.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, a także wobec tego, iż do tej pory nie wpłynęły do niego żadne inne uwagi, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że Rada Miejska w Mosinie przyjęła wyżej wymieniony protokół bez uwag.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XXXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorowała radna Agnieszka Gorzyńska.

Radna Agnieszka Gorzyńska oświadczyła, że nie zgłasza żadnych uwag do tego protokołu.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z nadzwyczajnej XXXIX sesji Rady Miejskiej
w Mosinie, a także wobec tego, iż do tej pory nie wpłynęły do niego żadne inne uwagi, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że Rada Miejska w Mosinie przyjęła wyżej wymieniony protokół również bez uwag.

1. Taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków
na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r. (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2017 r., który *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal przedstawił szczegóły na temat „Wniosku o zatwierdzenie taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Mosina na rok 2017”.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że generalnie istotna dla „nas” i dla mieszkańców jest informacja na temat skali „tego wzrostu”: 7,6 % dla odbioru ścieków, ponad 2 %
dla wody. W zeszłym roku bodajże była informacja, że średni wzrost nie powinien przekroczyć rocznie 3 %, natomiast tutaj „mamy” dosyć dużą rozbieżność, którą mieszkańcy na pewno odczują. Jeśli chodzi o wyliczenie jak gdyby tej koniecznej skali podwyżek, „państwo zastosowaliście” taką metodę alokacji, mówi się o alokacji kosztów, ale tak faktycznie, w skrócie, to jest to trochę alokacja oczekiwanych przychodów. Gdyby to były same koszty, „podzielilibyśmy” i wtedy „państwo, jako spółka, zobowiązani też bylibyście” na zasadzie działania komercyjnego do tego, żeby w tym momencie zwiększać tę nadwyżkę ponad kosztami poprzez własne działania, ale w tych wyliczeniach również jest uwzględniona marża zysku. Tak więc faktycznie „z góry zakładamy”, że każdy odbiorca ma „państwu” generować ten zysk. Zapewnił przy tym, że analizował budżet 2015 roku. „Państwo podnosicie”, iż potrzebne są bardzo wielkie nakłady, ale generalnie sytuacja spółki nie wygląda tak źle dlatego, że chociażby ma ona zysk za 2015 rok: „dwa, siedemdziesiąt siedem milionów”, amortyzacja: „120 milionów”, co ma odzwierciedlenie w gotówce, którą „państwo posiadacie płynnej na koniec dwa, piętnaście”, bo w tej chwili nie ma tych informacji, to było około „190 milionów”, czyli też trudno mówić, iż AQUANET ma jakieś niedobory płynnościowe. Woda – można powiedzieć: płynie, ale generalnie ta sytuacja nie wygląda tak źle. W kosztach „macie państwo” również odsetki od zaciąganych kredytów, jest to bardzo bezpiecznie obsługiwane, czyli w tym momencie jak gdyby to jest pod kontrolą, natomiast „my, jako mieszkańcy, musimy płacić za marże zysku”. To jest taka trochę odwrotna sytuacja, jak „w normalnej działalności”, bo tam, żeby zysk wypracować, to trzeba trochę się napracować, pomyśleć, co zrobić, a tu „z góry państwo zakładacie: osiągniemy zysk, nie musimy się” gimnastykować. To jest takie zapytanie odnośnie tej kalkulacji:
czy naprawdę tak wysoka skala podwyżek musi być, bo jeżeli „byśmy w ten sposób postępowali”, to mieszkańcy zapytają się: „ale kiedy będzie koniec takiej skali podwyżek”. „My mamy” faktycznie deflację, jest to na poziomie „powiedzmy: 0”, a „my podnosimy ścieki: siedem i sześć dziesiątych punktu”. Jak „my zrobimy sobie wartość skumulowaną
za 5 lat”, to się okaże, że za 5 lat „będziemy mieć ścieki o 50 % drożej”. Zapytał też, czy tu „nie oczekujecie państwo problemów”, że tych najmniej zarabiających emerytów nie będzie za chwilę stać na to, żeby korzystać z wody, albo żeby to w jakiś sposób rozwiązywać – nie wiadomo jemu – problematycznie, oszczędzając drastycznie to zużycie wody. Jest więc istotne, „żebyście państwo, żebyśmy my również mogli uzasadnić” mieszkańcom, dlaczego
ta skala podwyżek jest taka duża. Z drugiej strony, też „musimy sobie zdawać sprawę z tego, że „zostaliśmy, jako gmina”, co cały czas „podkreślamy”, z czym „się borykamy”, jako radni, iż praktycznie „zostaliśmy objęci”, wbrew „naszej” woli, strefą bezpośredniej ochrony,
a połowa gminy praktycznie strefą pośrednią ochrony ujęcia wody, co skutkuje konsekwencjami. Powie o przykładzie ze swojego osiedla: żeby odprowadzić wodę deszczową, to musi powstać zbiornik, którego koszt wynosi 7 milionów złotych. Tego „nie jesteśmy w stanie w wielu najbliższych latach sfinalizować”, bo „my, jako gmina, mamy również inne potrzeby”, a to tylko i wyłącznie dzięki temu, że „zostaliśmy objęci, uszczęśliwieni tą strefą pośrednią”. Naprawdę „będziemy oczekiwać” na to, dlatego, że jeżeli „tego nie zrobimy”, bo „drugie siedem” będzie kosztowała sama kanalizacja deszczowa,
to żeby zacząć budować drogi, żeby błoto i woda „nas” nie zalewała, to może za 10 lat dopiero to się uda, chociaż nie jest to pewne. Nie wiadomo jemu, czy gdyby Miasto Poznań
w połowie zostało objęte strefą ochronną pośrednią wody, to czy to nie rodziłoby jakiegoś buntu. „My nie jesteśmy” dużą gminą aż taką, żeby ten bunt uwypuklać, ale „my to słyszymy”. Mieszkańcy mówią, że nie mogą się rozwijać, „nie mamy” możliwości budowy dróg, na jego osiedlu chociażby, bo „nie mamy” gdzie odprowadzić wody deszczowej.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal powiadomił, że dla najuboższych „naszych” klientów, mieszkańców też gminy Mosina, spółka prowadzi fundusz wodociągowy. To jest instrument, który jak się jemu wydaje, chyba „prowadzimy” jako jedyna firma wodociągowa w Polsce. W jego idei, ci, którzy mają problemy z regulowaniem rachunków za wodę i ścieki, mogą się zwrócić do „nas” z prośbą o dofinansowanie
do rachunków. W zeszłym roku był to „z naszej strony” poziom włożonych do tego funduszu pieniędzy chyba 800.000,00 zł, także to jest ten zakres pomocy, który spółka bezpośrednio udziela rzeczywiście osobom najuboższym. „Mamy” też świadomość, że podwyższanie cen, czy taryf, w jakimś zakresie ma wpływ na możliwości płacenia rachunków przez „naszych” klientów, przez mieszkańców gmin. Pod tym kątem też „analizujemy i mamy założenia strategii”, jeśli chodzi o tak zwaną dostępność cenową „naszych” usług. Tam, gdzie „aplikujemy” o fundusze unijne, „musimy gwarantować”, że ta dostępność, czy udział rachunków za wodę i ścieki w dochodzie rozporządzalnym gospodarstwa domowego nie przekracza 3 %. Dzisiaj „u nas oscylujemy” na poziomie 2,6 %, czyli „mieścimy się” w tym pułapie, który jest uważany za cywilizowane obciążenie budżetu domowego rachunkami
za wodę i ścieki, chociaż rzeczywiście jest to wysoki poziom. Co do samej podwyżki,
to „mówiliśmy” o tym przy zatwierdzaniu planów inwestycyjnych, że te rachunki, czy taryfy, „nasza ścieżka taryfowa” na lata następne będzie oscylować w okolicach 3 – 3,5 %.
W sytuacji takiej, kiedy „się spotykamy” i „mamy” niższe koszty realizowania inwestycji przez spółkę ze względu na rozstrzygnięcia przetargowe, ze względu na niższy poziom wzrostu cen „na rynku”, również ze względu na działania związane z realizacją samej strategii w ramach obniżania kosztów działalności spółki, ten dobry „standing finansowy”,
o którym też „pan” wspomniał, przekłada się na koszt pieniądza, który spółka musi ponosić. Zwrócił przy tym uwagę, że „jesteśmy zadłużeni” na poziomie 800.000.000,00 zł.
Na szczęście jest to dług „tani”, w zdecydowanej większości „jesteśmy klientami Europejskiego Banku Inwestycyjnego” i to bezpośrednio w Luksemburgu „finansujemy się”, nawet nie poprzez oddział warszawski, czego też wyraz tego można znaleźć w ratingu, który jest udzielony przez „Fitcha”. Jest to jedna z niewielu spółek, która ostatnio została przez „Fitcha” podniesiona, jeśli chodzi o rating i to ma bezpośrednie przełożenie na „nasz” koszt finansowania. Faktycznie we wnioskach taryfowych, „które przedkładamy” w tym roku
na całym terenie działania spółki, „my mieścimy się w tym poziomie około 2 %”, mimo tego, co wcześniej „deklarowaliśmy”, że to nie powinno przekraczać trzech, trzech i pół. To,
co „państwa” dotyczy, to jest efekt braku już porozumienia, wypowiedzianego w 2012 r. przez Miasto Poznań odnośnie wspólnych taryf na całym terenie działalności spółki. Wówczas jako zalecenia regulatorów „otrzymaliśmy polecenie”, że taryfy będą różniły się pomiędzy gminami, w zależności od kosztów ponoszonych w poszczególnych zlewniach ściekowych, przy czym, żeby nie obarczać mieszkańców nagłą podwyżką, bo taka wynikałaby z prostej alokacji kosztów w poszczególnych zlewniach, uzgodniono, iż te taryfy będą rosły w gminach, czy tam, gdzie powinny być wyższe, nie więcej niż 50 groszy
do taryfy średniej. Tak więc to, co dzisiaj „mamy” na terenie miasta Poznania, bo to jest gdzieś tam wyznacznik tej „naszej” taryfy, ze względu na skalę działalności spółki, którą ma na terenie miasta Poznania, czyli „mamy” około „dwa, dwa procent” wzrostu taryfy na terenie miasta Poznania i do tego „dokładamy” nie więcej niż 50 groszy kosztów pozostałych, wynikających z działalności spółki na terenie tej zlewni, która „państwa” dotyczy. Uzgodnienia też „mówiły” o tym, że różnica pomiędzy najdroższą a najtańszą zlewnią: czytaj Poznań, bo to jest efekt skali w Poznaniu realizowany – nie będzie przekraczała 60 %. „My dzisiaj dochodzimy” do około chyba 45 % przy tej kalkulacji taryf na rok 2017.

Radny Andrzej Raźny zaproponował, aby odnieść się do tej strefy i konsekwencji wynikających dla „nas”, które wynikają z objęcia „nas”, wbrew „naszej” woli, bo „gdybyśmy zrobili referendum”, to większość mieszkańców powiedziałaby: „to przesuńmy tę wodę, która u nas jest, gdzieś do innej gminy” – niech oni się z tym męczą. Jest to dla „nas” oczywiste utrudnienie rozwoju Gminy, funkcjonowania mieszkańców. Zapytał przy tym, jak „państwo do tego podchodzicie”, ponieważ „czerpiecie państwo dochody” z tego tytułu, że „czerpiecie naszą wodę”, a „my jeszcze musimy za to dodatkowo olbrzymie pieniądze płacić”.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal wyraził przekonanie, że trochę ten kij
z dwóch stron jest. Spoglądając na „nasz” plan działalności na rok przyszły, efektem ujęcia stacji uzdatniania wody i całego ujęcia wody, zlokalizowanego w „państwa” gminie, jest podatek od nieruchomości, „który płacimy do państwa”. Z tego, co widzi, to na przyszły rok „mamy prawie 8 milionów dwieście”, jeśli chodzi o „naszą” wpłatę do Gminy. Jest to konsekwencja tego, że to ujęcie wody jest zlokalizowane akurat „u państwa”.

Główny specjalista do spraw programowania rozwoju AQUANET S. A. Grażyna Solman poinformowała, że „skupiliśmy się” przede wszystkim na inwestycjach kanalizacyjnych
w strefie ochrony pośredniej i „mamy” w planach inwestycyjnych skanalizowanie wszystkich miejscowości i wszystkich terenów, które leżą w strefie, przede wszystkim,
żeby zabezpieczyć przed wpływem nieszczelnych szamb. To jest rząd około „trzydziestu pięciu milionów”, które „mamy” w planie inwestycyjnym na tym terenie. Wiadomo jej,
że Gmina zwróciła się do Miasta Poznań również z zapytaniem odnośnie udziału spółki
w budowie kanalizacji deszczowej. Te rozmowy dopiero się rozpoczęły i „zobaczymy”, jaki będzie efekt tego wniosku „państwa” złożonego do Miasta Poznań.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, czy sponsorowanie koncertów muzycznych wchodzi w koszty ścieków, czy w koszty wody.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal powiadomił, że ani tu, ani tu, ponieważ spółka nie uzyskuje przychodów tylko w związku z działalnością wodociągową
i kanalizacyjną. „My mamy” spory obszar działalności pomocniczej, oczywiście przychody
z działalności dodatkowej są wyłączone z działalności taryfowej. Spółka posiada udziały kapitałowe, czy to w spółkach zależnych, spółkach – córkach, które na rzecz AQUANET-u płacą dywidendę w związku z osiąganymi zyskami. To są te środki, które „jesteśmy w stanie przeznaczać” na działalność typu koncert, o którym „pan” wspomina.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jadąc samochodem usłyszał, iż firma AQUANET, adres podany, zasponsorowała w Poznaniu. Tak sobie jadąc samochodem mówił, czy to „będzie wrzucone” w wodę, czy to w ścieki – taka kolokwialna jego jakby…

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zapewnił, że ani tu, ani tu. Zaręczył przy tym, że te koszty nie obciążają działalności wodociągowo-kanalizacyjnej spółki.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że wspomniał „pan”, iż 3 % – cywilizowane obciążenie za wodę i ścieki. Oświadczył przy tym, że chciałby znać odpowiedź: od jakiej kwoty „wyszliście”, żeby ująć te 3 %. „Pan” mówił, że „dbacie” o to, aby nie przekraczać pewnej kwoty, żeby nie obciążać mieszkańca zbyt wysokimi opłatami za wodę i ścieki. W mieście Poznaniu „macie dwa, przecinek, sześć”, a ustawa, czy jakieś porozumienie, bo teraz nie wie, jak to fachowo nazwać, wynosi 3 %.

Kierownik Działu Finansowego AQUANET S. A. Arkadiusz Andrzejewski poinformował,
że te 3 % to są wytyczne Komisji Europejskiej. W mieście Poznań to jest 1,78 % ze względu na to, że dochody rozporządzalne mieszkańców miasta Poznania są wyższe niż dochody rozporządzalne mieszkańców województwa wielkopolskiego jako takiego, czy Polski. „My
w tych wyliczeniach opieramy się” na źródle, jakim są prezentacje Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące dochodu rozporządzalnego mieszkańców w Polsce, dla uściślenia
– mieszkańców w Wielkopolsce. Ten wskaźnik „trzech, czy tam 2,6 %” powstaje
na podstawie tego, że „obliczamy” średni rachunek dla mieszkańca w gospodarstwie domowym poprzez kalkulację: cena wody plus abonament razy 3 m³ na tego mieszkańca, „wychodzi nam rachunek” i odniesiony do dochodu rozporządzalnego „daje nam te 3 %”. Ten algorytm jest zresztą ogłoszony przez Izbę Gospodarczą Wodociągi Polskie – na stronach tam można sobie dokładnie prześledzić metodologię.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że ciężka metodologia, ale w porządku. Zwrócił też uwagę, że swego czasu „na internecie” i teraz nie wiadomo jemu, czy to chodziło
o Najwyższą Izbę Kontroli, było wymienianych kilka spółek, chyba z Gdańska, z Warszawy, z Poznania i parę jeszcze innych, gdzie wskazywano zbyt wysokie, zbyt częste podnoszenie opłat za wodę. Chodzi o to, że spółki, które mają we władaniu, tak jak „wy”, jako firma AQUANET, jest monopolistą, nie ma żadnej konkurencji, ustala sobie opłaty, wiadomo,
iż każda firma, która prowadzi działalność gospodarczą, ma swoje koszty i to jest zrozumiałe. Paradoks polega tutaj na tym, że im więcej jest sprzedawanej wody, tym woda jest droższa
i im mniej sprzedawanej wody, tym też jest woda droższa. Oświadczył przy tym, że chciałby znać tę zależność.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal powiadomił, że „my przechodziliśmy kontrolę nikowską na początku tego roku”, natomiast ona dotyczyła zasadności
i prawidłowości kalkulowania amortyzacji od środków dofinansowanych z funduszy unijnych „w naszych taryfach”. Wówczas była taka szeroka skala kontroli nikowskich i tę kontrolę „przeszliśmy” zupełnie bez zastrzeżeń i ona też dotyczyła sposobu kalkulowania taryf, kosztów, które są uwzględnione w taryfach. W raporcie, który do „nas” dotarł – „takich” zastrzeżeń odnośnie zbyt wysokiego poziomu taryf „nie mieliśmy”, a tym bardziej, jeśli chodzi o częstotliwości podwyżek, bo w całej Polsce wszystkie firmy wodociągowe składają co roku wnioski taryfowe tak samo, jak i „my”.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że „mamy” taką górę, nazywa się Pożegowska
i tam są „wasze” zbiorniki. Zapytał przy tym, czy „posiadacie” tam zbiorniki.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal odpowiedział twierdząco.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest wartość tych zbiorników i ile
z tego tytułu „odprowadzacie” podatku do Gminy, tylko i wyłącznie za te zbiorniki.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal oświadczył, że pozwoli sobie sprawdzić. Jeżeli takie pytanie będzie zaprotokołowane, do „nas” to nie ma problemu. Wystarczy mailem, „żebyśmy mieli tylko ślad” dokładnie nie rozmijając się z pytaniem.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że słuchając wypowiedzi „pana prezesa”, odnosi wrażenie, iż „powinniśmy klaskać i się cieszyć, że mamy aż 8 milionów podatku” od firmy AQUANET. Biorąc pod uwagę 50-letnie uciążliwości związane z „posiadaniem” firmy AQUANET na swoim terenie, a o ostatnich paru latach już nie wspomni, czyli „zero inwestycji, zero jakichkolwiek możliwości rozbudowy naszej gminy, jakiejkolwiek szansy produkcji czegokolwiek” praktycznie spadają do zera, ponieważ „mamy wszędzie strefę ochronną”. „Pan” mówi, że płaci „8 milionów” podatku od nieruchomości. „Waldek” wspomniał o zbiornikach, bo z jego wiedzy i z „naszej” wiedzy – „państwo nie płacicie”
za te zbiorniki złotówki, bo są jakieś nieużytki leśne „w państwa mniemaniu”. Wspomni chociażby o przesyłach, o rurach, które są dużej średnicy i przez znaczne części „naszej” gminy, miasta itd. i w prawo i w lewo 8 m od tych rur nic nie można zrobić. Złotówki „państwo nie płacicie” do Gminy za te wszystkie uciążliwości, które są pod ziemią. Tak więc tak słodko aż nie jest, aczkolwiek „Era Jazzu” jemu się podoba i bywa regularnie
na koncertach, o których „Waldek” mówił, ale nikt od lat się nie uniósł nad problemem,
że faktycznie jest to uciążliwość ze strony AQUANET-u, a nigdy nikt nie usłyszał słowa
od AQUANET-u, iż „nam” coś się tutaj należy. To, że „pani” mówi, iż „będziemy mieć trzydzieści ileś milionów inwestycji w gminie” – brawo, ale chce się dowiedzieć, ile to będzie kosztowało mieszkańców Gminy, bo ta kwota podniesie automatycznie „nam” cenę wody
„do góry”. „Wy jesteście firmą” i on też ma firmę, a nie mówi swojemu klientowi: „stary, kupiłem maszynę za 10 tysięcy, będziesz płacił za usługę o 2 zł drożej, a „u was” tak jest. „Inwestujecie 30 milionów w gminę” i „nam podniesiecie za rok następne ileś procent”,
to jest taka typowo, jego zdaniem, „monopolistyczna historia”. „Państwo macie szefa”,
czyli Prezydenta Poznania z radą nadzorczą Poznania, bo to jest ich decyzja i „musicie robić” tak, „jak wam rada każe”, ale sama spółka czerpie horrendalne zyski, duże zyski przez te wszystkie lata i Miasto Poznań z tego czerpie, a Gmina Mosina nie ma z tego nic.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal wyraził przypuszczenie, że może został źle zrozumiany. Jeżeli tak, to najmocniej przeprasza, bo nie chodziło jemu o to,
żeby „państwu” powiedzieć: „proszę nic nie mówić, cieszmy się, bo jest 8 milionów”. Natomiast ponieważ „padła też dyskusja” odnośnie lokowania na terenie gminy „naszych” urządzeń, czy samej stacji, to wówczas też przy okazji tego, ponieważ to nie jest też tak,
że Gmina nic z tego nie ma, bo jednak jakieś nakłady, czy możliwości na rozwój Gmina również ma ze względu na podatek od nieruchomości płacony przez spółkę. Faktycznie
„35 milionów”, o których „pani Grażyna” wspomniała, „230, 240 milionów” są na nowo wyremontowaną stację uzdatniania wody i to jest poziom nakładów, który spółka
w samą gminę lokuje, czy w związku z tym później też ten podatek się taki, nie inny
- pojawia. Przychody z gminy Mosina to jest koło 1,5 % chyba do 2 % w całości przychodów AQUANET-u, czyli „przy poziomie 400 milionów mamy koło ośmiu, załóżmy te 2 %, koło ośmiu milionów przychodów” i jak na to „nałożymy” marżę zysku, to „mamy” zysk
do dyspozycji spółki na poziomie 800.000,00 zł rocznie – ten, który „uzyskujemy” z taryf realizowanych na terenie gminy Mosina, a „inwestujemy” za „35, czy 230”. W konsekwencji podatek do Gminy wraca na poziomie „8 milionów”, czyli na poziomie praktycznie zbliżonym do tego, jakie „mamy” przychody z całej działalności na terenie gminy Mosina. Tylko dlatego mówił o tych kwotach, a nie dlatego, żeby „państwu” mówić, że „nie dyskutujmy” albo „cieszmy się”, iż to jest „8 milionów”. Magia liczb czasem tak działa.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że tak pięknie „pan” powiedział o tych stawkach. Chciałaby, żeby „pan” powiedział, ile „będziemy płacić” od 1 stycznia za wodę,
ile „będziemy płacić” za ścieki i jak wynoszą abonamenty oraz jaki jest procent wzrostu, zarówno przy wodzie, przy ściekach, jak i abonamentach. Zapewniła przy tym, że rozumie,
iż Poznań jest duży, ale że to właśnie Poznań jest wyznacznikiem, bo to Poznań – ciągle to „słyszymy”, a tymczasem to ta mała „Mosinka” musi tutaj z tą wodą się borykać i z tymi ograniczeniami, a nie Poznań.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal przypomniał, że przy omawianiu poziomu podwyżek, czy tych samych taryf, wspominał, iż „mamy” sytuację, że w roku 2017 podwyżka na wodzie wynosi 8 groszy, stawka po podwyżce: 4,43 zł netto, 8 % VAT-u „mamy” i abonament – „mamy” zmniejszenie z 5,01 zł na 4,79 zł, czyli 22 grosze obniżka abonamentu na wodzie, przy ośmiogroszowej podwyżce metra sześciennego samej taryfy.
W przypadku ścieków „mamy” podwyżkę z 8,19 zł na 8,80 zł, czyli 61 groszy netto podwyżki i w abonamencie z 8,40 zł na 10,25 zł, czyli niecałe 1,80 zł – chyba dobrze liczy.
Kalkulując metry sześcienne – „u nas wychodzi” 3 m³ średnio, statystycznie na mieszkańca, to jest 2,10 zł netto podwyżki związanej z metrami sześciennymi i w zależności, ile jest osób
w gospodarstwie domowym, zakładając, że tylko jedna, to do tego należy doliczyć
te 2 zł podwyżek związane z abonamentami.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że prosiła, aby „pan procentowo powiedział wzrosty”, czyli abonamentów również.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal poinformował, że woda, metr sześcienny – wzrost o 1,8 %, abonament – spadek o 4,4 %, wzrost na ściekach – 7,4 %
za metr sześcienny i wzrost na abonamencie o 21 %.

Radny Marian Jabłoński powiadomił, że jest mieszkańcem Daszewic, w związku z tym jakby należy do zlewni nr 3, czyli to jest obszar zlewni oczyszczalni ścieków w Borówcu. Zapytał przy tym, czy „państwo macie rozeznanie”, ilu mieszkańców podłączyło się do kanalizacji sanitarnej, którzy mieli tę możliwość. Zwrócił się też o wyjaśnienie, w jaki sposób można ewentualnie spowodować obniżenie kosztów poprzez – nie wiadomo jemu – informowanie, czy w jakiś sposób namawianie do podłączania się do tej kanalizacji, bo to niewątpliwie też ma wpływ na wysokość kosztów, czy „państwo takimi danymi dysponujecie”. Może generalnie, nie oczekuje tu szczegółów, ale jaki ewentualnie, „gdybyśmy przyjęli”, że – nie wiadomo jemu – na poziomie 95 %, czyli wszyscy mający możliwość podłączyliby się
do kanalizacji, jak przełożyłoby się to na wysokość opłat.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal stwierdził, że takiej kalkulacji nie ma, przynajmniej nie tutaj, „możemy oczywiście próbować” różnego rodzaju modele przeliczać, tworzyć i poinformować „państwa”, jeżeli byłaby taka wola, natomiast jeśli chodzi o sam poziom przyłączenia, to koło 70 % mieszkańców.

Główny specjalista do spraw programowania rozwoju AQUANET S. A. Grażyna Solman poinformowała, że w tej chwili „mamy” około 70 % takich faktycznych podłączeń, bo tam, gdzie „żeśmy wykonali przyłącza”, tam „mamy” prawie 100 % podpisanych umów, natomiast faktycznie jeszcze się mieszkańcy podłączają na bieżąco.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że rozumie, iż nie bez znaczenia dla kosztów ma liczba osób, które są podłączone do kanalizacji i dlatego biorąc pod uwagę „rozproszenie terenu”, rozciągnięcie zabudowy itd. – te wszystkie elementy, o których się mówi, bo to między innymi było jednym z uzasadnień dla wysokości opłat w Poznaniu, gdzie jest zwarta zabudowa, gdzie na określony tam odcinek przypada bardzo wielu mieszkańców. Sami odbiorcy mogą pomóc właśnie poprzez jakby korzystanie z tego dobrodziejstwa, jakim jest kanalizacja.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że takie działanie wiąże się z kosztami inwestycyjnymi i z kosztami amortyzacji, które później rzutują na wysokość taryfy. Patrząc dalej, to po zamortyzowaniu, te koszty schodzą do określonego poziomu, natomiast powstałe mienie musi się amortyzować, także to nie jest takie proste przełożenie, że podłączenie… Byłoby to możliwe, „gdybyśmy mieli sieć”, ta sieć istnieje i tylko są same przyłącza. Koszty budowy samego przyłącza są dużo niższe niż koszty budowy niezbędnej sieci i innej infrastruktury: przepompownie itd. Myśli, że „państwo wytłumaczycie dokładnie”, na czym polega tworzenie mienia i powstawanie kosztów z tego tytułu oraz koszty amortyzacji
w kontekście wszystkich kosztów, bo często tego „nie rozumiemy”.

Kierownik Działu Finansowego AQUANET S. A. Arkadiusz Andrzejewski powiadomił,
że generalnie wytworzenie nowej infrastruktury generuje za sobą powstanie różnych kosztów. Główne 2 i tak naprawdę takie, które najbardziej wpływają na taryfę, to jest amortyzacja, która po jakimś czasie wygaśnie. W przypadku infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej są to długie okresy. Drugim takim kosztem są podatki, opłaty lokalne – głównie podatek
od nieruchomości, opłata za zajęcie pasa drogowego i te opłaty funkcjonują tak długo, dopóki nie zostanie zlikwidowany ten majątek, czyli mogą to być bardzo długie okresy. Generalnie
te 2 koszty wpływają na zwiększenie taryfy tak naprawdę. Gmina, która planuje rozwój infrastruktury, musi mieć to na uwadze, że taryfa będzie zależna od tych kosztów,
czyli pośrednio od wytworzonego majątku.

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że odniesie się tylko do argumentu, iż „płacicie państwo” na rzecz Gminy, czyli na rzecz „naszego” budżetu, 8.200.000,00 zł średnio. Jeżeli o to chodzi, to tak na dobrą sprawę na ten podatek składają się wszyscy, ponieważ to jest element „państwa” kalkulacji. To nie jest tak, że „państwo ekstra płacicie” te pieniądze, tylko „państwo ten podatek od nieruchomości kalkulujecie i przenosicie go na wszystkich odbiorców”, którzy odbierają wodę. W tym momencie „moglibyśmy zrobić” taki układ, „jakbyście płacili 16 milionów” podatku od nieruchomości, to „my byśmy się mogli zgodzić” na przykład, żeby o 10 groszy, czy o 20 „podnieść wodę”, czy ścieki, bo wtedy myśli, że to mosińska „Rada” jak najbardziej za tym byłaby, żeby w ten sposób zrobić. Zwrócił też uwagę, że trzeba jeszcze tu uwzględnić tarczę podatkową, bo to jest koszt ewidentny.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że dziwi go wypowiedź „pana prezesa”, iż AQUANET płaci podatki od budowli. Wszyscy, którzy coś wybudują na terenie Mosiny, płacą podatek
od budowli i AQUANET nie jest tutaj żadnym odosobnieniem i jakby ten podatek się należy, bo to wynika z mocy prawa. Mówił „pan” też przed chwilą, że dochód z Gminy, jeżeli chodzi o wodę, wynosi „8 milionów”, podatek – „8 milionów”, czyli praktycznie „nie zarabiacie nic”. Niech „pan” jemu powie, jeżeli „pan” może tak szybko skalkulować, w jakiej wielkości jest wypompowywana woda z Mosiny, jakiej wartości netto, czyli pierwotny „wasz” produkt, który generuje dodatkowe dochody w postaci zwrotu tej wody w postaci ścieków.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal oświadczył, że ciężko jemu złapać tok, żeby odpowiedzieć na pytanie, bo „mówiliśmy” też o „ośmiu milionach” nie dochodu
z gminy, tylko samego przychodu, który jest w spółce, czyli wszystkie rachunki płacone przez mieszkańców, to jest mniej więcej poziom „ośmiu milionów”…

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że musi „pan” się z nim zgodzić, iż woda, którą „wypompowujecie” z Mosiny, nie jest dostarczana tylko do mieszkańców Mosiny. Jest dostarczana do jakiegoś procenta aglomeracji poznańskiej.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zapewnił, że oczywiście, iż tak.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, ile to jest kubików wody.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal poinformował, że 40 milionów metrów sześciennych.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że razy 4,70 brutto dla klienta, to się robi chyba „160 milionów”.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zapewnił, że mniej więcej.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli „nie mówmy” o „ośmiu milionach”, które tutaj jakby „pozyskujecie” z terenu Mosiny.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zapewnił, że „mamy” też świadomość, iż te 4,43 zł to nie jest w momencie, kiedy wychodzi woda z ziemi, to jeszcze jest cała stacja, sieci, przepompownie, filtry, ogromna ilość energii, bo to jeden z większych kosztów…

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że dlatego się pytał o dochód netto
z wypompowywanej wody z Mosiny.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal powiadomił, że przy tych
160 milionach zł, o których „mówimy”, iż przychód uzyskiwany przez spółkę, w „naszych” wnioskach taryfowych jest marża na poziomie 12, koło 14 % bodajże, że to jest ten poziom, jeżeli chodzi o wodę, „załóżmy”, iż 20.000.000,00 zł.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że to jest pierwotny „materiał” do tak naprawdę dużych zysków, później z poboru opłat za ścieki jakby.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zwrócił uwagę, że też na oczyszczalni „nie mamy” takiej sytuacji, iż „wpada nam czysta woda” i ona „nam” też „nie wpada” bezpośrednio z ujęcia, tylko „mamy po drodze przepompownie, kolektory, ogromna ilość majątku, ponad 2.000 km rur kanalizacyjnych”, podobnie również, jeśli chodzi o ilość,
czy długość sieci wodociągowych, w którą trzeba inwestować i modernizować, remontować, „dbać o awarię” i obsługiwać.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy AQUANET na ten moment widzi w swojej wieloletniej działalności jakby potraktowanie Mosiny jednak z uwagi na to, iż tu jest to ujęcie, w jakiś sposób taki bardziej przyjazny.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal wyraził przypuszczenie, że nie jest pewnie adresatem tego pytania.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jest „pan” prezesem.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal zwrócił uwagę, że na nim, jako
na prezesie spadają obowiązki wynikające chociażby z tego, co od niego oczekuje rada nadzorcza, patrz dalej: właściciel, czy realizowanie interesów właściciela, w tym również Gminy Mosina, w związku z czym zakłada, iż tamto pewnie gremium: spotkanie właścicieli jest lepszym „garniturem osób” do tego, żeby te pytania zadawać niż on.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy „pan” ze swojego punktu widzenia widzi jakieś argumenty, żeby przekonywać do innego traktowania „naszej” gminy.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal stwierdził, że pewnie próbowałby rozmawiać o poziomie inwestycji, zakresie inwestycji, które spółka ewentualnie ze względu na ujęcie wody powinna, bądź mogłaby realizować na terenie gminy Mosina.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy może „pan” bardziej szczegółowo tę ogólną wypowiedź rozwinąć.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Michał Fornal stwierdził, że próbuje szczegółowo odpowiedzieć, iż szczegółowo nie odpowie.

Radny Michał Kleiber zwrócił uwagę, że „państwo przeprowadzili” jakąś akcję marketingową, która miała zachęcić mieszkańców do podłączania się do kanalizacji poprzez dotowanie tego. Po uzyskaniu określonego wyniku w postaci przyłączy, nastąpiła jakaś podwyżka o blisko 8 %. Bardzo sprawnie „macie” działający marketing, także pozostaje pogratulować. Całą rozmowę uważa w ogóle za bezprzedmiotową, bo „państwo niestety rozmawiacie z perspektywy hegemona” i tu w ogóle nie ma dialogu. „Oznajmiacie”,
co nastąpi, w związku z powyższym już nie chciał niczego więcej dodawać.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że nie widzi więcej zgłoszeń,
w związku z czym zamyka całą dyskusję.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf
dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres
od 1 stycznia 2017 r. do 30 grudnia 2017 r. 1 głosem „za”, przy 7 głosach
„wstrzymujących się”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że w dniu „24 listopada” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. „Komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt w sprawie zatwierdzenia taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2017 r.
do 31 grudnia 2017 r. – ośmiu członków „komisji” było „za”, jeden był „przeciwny”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2017 r., po czym poddała go
pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła projekt uchwały w powyższej sprawie
9 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 5 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

1. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w Gminie Mosina za rok szkolny 2015/2016.

Po wznowieniu XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek przedstawiła prezentację multimedialną Informacji o stanie realizacji zadań oświatowych w Gminie Mosina za rok szkolny 2015/2016, która to informacja *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy do kosztów wliczanych utrzymania szkoły na jednego ucznia są wliczane też koszty dowozów dzieci.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek zapewniła,
że nie. Dowozy – „milion, trzysta tysięcy” stanowią osobne koszty. One nie są w Oświacie
i wychowaniu.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że materiałach, „które otrzymaliśmy”, jest informacja o tym, ilu uczniów „ucieka nam z naszych szkół”. Największa ilość takich „uciekających” uczniów jest w Czapurach – 118 osób, które są zameldowane w gminie Mosina, a realizują obowiązek szkolny poza nią. Nie ma wątpliwości, iż to są właśnie warunki, „które szkoła przedstawia” – między innymi. Wyraził też przekonanie, że warto podkreślić, iż na drugim miejscu jest Rogalin – tam są 92 osoby na 131 w ogóle osób uczęszczających do szkoły. To są dwie największe wartości, które występują w Gminie, gdzie „mamy” taką migrację uczniów poza „naszą gminę”.

Radny Andrzej Raźny wyraził przypuszczenie, że „jesteśmy” chyba jedną z nielicznych gmin aglomeracji poznańskiej na pewno, która ma tak olbrzymią, rozbudowaną sieć szkolnictwa. Jest to olbrzymie obciążenie dla „nas”. Nie tylko w tych kategoriach „musimy” na to patrzeć, ale „my”, jako radni, „patrzymy tu pragmatycznie i wiemy”, że w jakiś sposób jest to prawie połowa budżetu Gminy Mosina. Subwencja, część dotacji nie jest w stanie zrekompensować tych wszystkich kosztów i w tym momencie jest to obszar, w którym „chcielibyśmy się również doszukiwać możliwości racjonalizacji tych kosztów”. Na dzień dzisiejszy jest to trochę bezprzedmiotowe, bowiem czeka „nas”, jako Gminę, olbrzymie zadanie: to jest zmiana systemu szkolnictwa, która „nas” najbardziej dotknie, bo to jest likwidacja gimnazjów,
a ośmioklasowe szkoły, gdzie być może trzeba się będzie zastanowić nad racjonalizacją dlatego, iż tutaj nie zostało to pokazane, ale jego zastanawia, że rozpiętość kosztów ucznia między szkołami jest, w dużym uproszczeniu: od 470 zł, jak „widzieliśmy na zestawieniach”, do aż 1.300,00 zł na jednego ucznia. Różne szkoły, typy szkół itd., natomiast tak duża jest rozpiętość kosztów i to jego zastanawia, aczkolwiek nad tym trzeba byłoby się zastanowić rzeczywiście przy okazji nowej reformy. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, w jaki sposób „przygotowujemy się” do tego, bo są też różne głosy, czy zostanie przesunięta, czy nie, aczkolwiek determinacja jest chyba olbrzymia rządu i myśli, że z tym „będziemy się musieli zmierzyć”, gdyż wtedy też „będziemy musieli” być może dokonać przeliczeń, alokacji może jakichś grup uczniów, bo też „nie wiemy” w jaki sposób substancja, którą „mamy”, będzie odpowiadała tym wymogom pomieszczenia, zwiększenia o 2 roczniki poszczególnych klas. Od razu tego nie będzie, ale chciałby zadać pytanie: „jak my się do tego przygotowujemy”.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek poinformowała, że 1 grudnia, o godz. 8.00, „mamy” spotkanie z zespołem, który będzie przygotowywał nową sieć szkół. Może „przygotowywał” to dużo powiedziane, ale powołała taki zespół doradczy, żeby mieć spojrzenie na reformę nie tylko organu prowadzącego,
ale również radnych i dyrektorów szkół. To jakby jeden z etapów przygotowania. „My mamy w referacie przygotowane dane”, bo „pracujemy” na liczbach. „Musimy opracować” nową sieć, czyli ile będzie uczniów za rok, 2, 3 i 5 w danym obwodzie i w jaki sposób tę sieć dopasować do tego, żeby w jednych szkołach nie było zbyt wielu uczniów, a w innych nie hulał wiatr. Problem dotyczy głównie Zespołu Szkół w Krośnie. Gdyby tam doszły 2 kolejne roczniki, to będzie bardzo ciasno. Problem dotyczy również Czapur. Pewne pomysły „mamy”, ale chciałaby, żeby to najpierw zostało w tym zespole przedyskutowane
i przeliczone. Na pewno będzie się to wiązało, mimo, że w ubiegłym roku „mieliśmy” zmianę sieci szkół, z kolejną zmianą. Będą gimnazja – „nie będziemy likwidowali”, bo są dwie wersje. Gimnazja mogą zostać zlikwidowane, tak zwane „wygaszone” i wtedy dalej funkcjonują jako samodzielne gimnazja, ale mają coraz mniej uczniów i nauczycieli. „My” natomiast te 2 samodzielne gimnazja „chcemy włączyć” do szkoły podstawowej,
czyli Gimnazjum w Pecnej „włączamy” do Szkoły Podstawowej w Pecnej, a Gimnazjum nr 1 w Mosinie do Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie. Tutaj jest też większe pole do manewrów, jeśli chodzi o zatrudnienie dla nauczycieli i „nie ukrywajmy: mamy już bazę”, bo „mamy” ją przygotowaną do nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, których w szkole podstawowej, takiej samodzielnej, być niekoniecznie musi. Zmieni się sieć dowozów w tym momencie. Tutaj „mówimy” głównie o Krośnie, „mówimy” też troszeczkę o Krosinku. Ma nadzieję, że w styczniu uda jej się wysłać do „kuratora” projekt uchwały, bo taka jest kolejność rzeczy. Na razie „nie mamy” tak naprawdę podstawy prawnej, bo Prawo oświatowe i ustawa wprowadzająca Prawo Oświatowe na dniach ma być podpisana, ale jeszcze nie jest. Dopiero wtedy „będziemy mogli pracować na tych dokumentach”, a od września już kilkakrotnie ten projekt ulegał zmianie. Tak więc w styczniu „wysyłamy” do „kuratora” projekt uchwały, jeśli chodzi o sieć szkół, natomiast do końca marca musi być podjęta uchwała wprowadzająca nową sieć szkół od 1 września 2017 r. Do końca października natomiast Rada Miejska powinna podjąć uchwałę, która „mówi” o powołaniu jakby szkół
i wtedy to jest akt założycielski dla danej szkoły. Tak to Prawo oświatowe przewiduje:
czyli „mamy” takie terminy graniczne dla niej i dla „państwa” też. Koniec marca: uchwała
o nowej sieci szkół, koniec października: tak zwane akty założycielskie. Zapewniła też, że nie ukrywa, iż jeśli uda się, to chciałaby, żeby ta uchwała była wcześniej podjęta, ale też musi poczekać na pozytywną opinię „kurator oświaty”. Nie ma innej opcji – musi być pozytywna, a po odesłaniu projektu – ma „kurator” 21 dni na tę opinię. Może wnieść swoje uwagi i wtedy „będziemy musieli dalej negocjować”, żeby zrobić i dostosować tę sieć do wymagań prawa. Tę drugą uchwałę: te akty założycielskie chciałaby, żeby też były wcześniej, żeby przed
1 września dyrektorzy szkół podstawowych mogli chociażby, bo zespoły szkół z mocy prawa też staną się szkołami podstawowymi ośmioklasowymi, żeby mogli pozmieniać statuty, konta polikwidować, zmienić na właściwe NIP-y, REGON-y – tak naprawdę za tym jest całe mnóstwo rzeczy. Na pewno na dzień dzisiejszy nie będzie odłożona reforma.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili więcej pytań, uwag
i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „Rada” przyjęła przedstawioną Informację o stanie realizacji zadań oświatowych w Gminie Mosina za rok szkolny 2015/2016.

1. Ustalenie trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli prowadzonych na terenie gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania
i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji
dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli prowadzonych na terenie gminy Mosina wraz z autopoprawkami.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz powiadomił,
że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała „projekt przedstawionej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystania dotacji dla publicznych przedszkoli prowadzonych przez osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego i fizyczne, dla niepublicznych przedszkoli prowadzonych na terenie gminy Mosina wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/395/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2017 r. (uchwała).

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2017 r.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz poinformował,
że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu, po złożeniu wniosków z prośbą o uwzględnienie poprawek, pozytywnie zaopiniowała „uchwałę”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak powiadomiła, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2017.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się z prośbą o krótki komentarz do wniosku „komisji”, który został odrzucony, a głównie chodziło o patronaty „Burmistrza”. Jeżeli „nie będziemy mieli takiej informacji” w sprawozdaniu również, to mimo wszystko, czy jest taka możliwość, „żebyśmy, jako radni, uzyskiwali taką informację” o ilości patronatów, które „Burmistrz” przekazuje organizacjom i jakie to są organizacje.

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska wyraziła przekonanie, że nie ma nic na przeszkodzie, żeby „państwu” informacyjnie takiej odpowiedzi udzielić. Prosi tylko o krótki sygnał przed sesją, żeby była
w stanie przygotować się do tej odpowiedzi.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ewentualnie, jeśli byłoby to możliwe, „moglibyśmy pana Burmistrza poprosić”, aby w swoim sprawozdaniu, które „nam” przedstawia, taką informację też zawarł. Może to byłoby prostsze rozwiązanie, bo bez tego medium, ponieważ „pana radnego” i innych członków „komisji” zainteresowało to, iż właśnie jako element współpracy z organizacjami pozarządowymi nie tyle wsparcie finansowe,
co takie wsparcie medialne i poprzez objęcie patronatem jakiejś imprezy, konkursu,
czy jakiegoś innego przedsięwzięcia. Gdyby coś takiego miało miejsce, to „bylibyśmy wdzięczni”. Zapytała przy tym, czy jest realne, żeby to ująć w sprawozdaniu.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nie przewiduje czegoś takiego. Uważa,
że mogą to robić te jednostki, które wiedzą, iż takie patronaty dla danej działalności zostały udzielone. Natomiast sprawozdanie obejmuje konkretne działania, które „Burmistrz” prowadził w różnych obszarach. Jeśli chodzi o niego, to są to różnego typu spotkania, czyli dłuższe jakieś działania, do których dochodzi, a to jest tylko stwierdzenie faktu, więc ktoś może prowadzić taką statystykę.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to jest wsparcie i „pan Burmistrz” nie docenia tego moralnego wsparcia, które mógłby udzielić organizacji.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że takich dokumentów, gdzie udziela różnych wsparć jest sporo i dotyczą różnych obszarów, nie tylko „tego typu”, dla „takiej” organizacji, ale gdyby miał powiedzieć na przykład wsparcie udzielone policji, czy nie policji – innym, czy w związku z różnymi zdarzeniami losowymi. Są jednostki, które mogą to spokojnie prowadzić.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przypuszczenie, że nie do końca chyba „rozumiemy się”, bo tutaj chodzi o patronat. „Starosta” też na przykład objął nawet festyn
na „naszym” osiedlu swoim patronatem i właśnie chodzi o takie działanie – jest takie…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że nie wiadomo, czy ma w swoim sprawozdaniu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że w takim razie „pozostaje nam liczyć na panią inspektor”, iż od czasu do czasu, w miarę swojej wiedzy, przy okazji spotkań z Komisją Edukacji, Kultury i Sportu, podzieli się z „nami” taką informacją.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że przeczytała sobie tutaj uzasadnienie tej uchwały. Znajduje się w nim zapis: program określa cele, zasady oraz formy współpracy Gminy Mosina z organizacjami pozarządowymi, jednocześnie wskazuje zakres przedmiotowej współpracy. Taki patronat nad organizacją, nad jakimś zadaniem organizacji pozarządowej to jest również forma współpracy i jeżeli radni proszą o taką informację,
a również zainteresowani są w tym temacie mieszkańcy, działające organizacje pozarządowe, które chciałyby dostać taką informację o akcjach objętych patronatem przez „Burmistrza”. Zwróciła też uwagę, że jest paragraf 13: w 2017 r. Gmina Mosina będzie realizowała finansowe, jak i pozafinansowe formy współpracy z organizacjami pozarządowymi.
W dalszych punktach „mamy wyjaśnione”, co to znaczy współpraca finansowa, na czym polega, natomiast nie ma ani słowa o tych pozafinansowych formach współpracy, więc myśli, że tutaj też można pod to podciągnąć patronat nad jakąś działalnością danej organizacji pozarządowej. W związku z tym myśli, że ten wniosek był zasadny.

Radny Dominik Michalak poinformował, że ostatnio, na posiedzeniu Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej „zostaliśmy poproszeni” o wyrażenie opinii na temat wsparcia imprezy, która odbędzie się w maju, pod jakby patronatem, znaczy organizatorem będzie pan Rozenblat i drugie wydarzenie, to „pani sołtys Rogalinka”, czyli rocznica
750-lecia powstania tego sołectwa, także tu też zostanie udzielone wsparcie, ale nie w formie finansowej. Oświadczył przy tym, że ma pytanie i może to pomoże troszeczkę, bo uważa,
iż teraz jak to zaklasyfikować i tu pytanie do „pana przewodniczącego pana Romka”, czy o to mniej więcej chodzi, że wtedy tutaj jest wsparcie niefinansowe. To będzie bardziej promocyjne, ewentualnie przekazanie gadżetów i innych tego typu rzeczy, także może to pomoże troszeczkę w wyjaśnieniu tej kwestii.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że myślał, iż jakby temat „zamkniemy”, natomiast podnoszone są głosy, dlatego może wyjaśni jeszcze raz. Zwrócił przy tym uwagę,
że w rozdziale siódmym „mamy” sposób oceny realizacji programu. „Mamy” paragraf 16, który w tej chwili kończy się na punkcie siódmym. Ten punkt siódmy na wniosek,
po konsultacjach przeprowadzonych przez organizacje pozarządowe z gminy Mosina
i na wniosek też Komisji Edukacji, Kultury i Sportu został uwzględniony. Natomiast wniosek był z obu stron jeszcze o punkt ósmy, który miałby zawierać liczbę partnerstw, patronatów oraz wsparcia medialnego w gminnej prasie i tym podobnych form pomocy udzielonym przez Gminę Mosina organizacjom pozarządowym. Może żeby tę dyskusję zakończyć, to ma wniosek formalny, aby uwzględnić ten punkt ósmy w treści: „liczbę partnerstw, patronatów oraz wsparcia pozafinansowego udzielonych organizacjom pozarządowym przez Gminę Mosina”. Chodzi tylko o to, żeby jak gdyby, tak jak radna Małgorzata Rajkowska zauważyła, że nie ma rozwinięcia w jakiej formie pozafinansowo wspiera organizacje, a jest to bardzo ważny element wsparcia dla organizacji, dlatego jak gdyby w rozliczeniu w sposobie oceny realizacji tego całego programu, „chcielibyśmy wiedzieć”, ile i jakie formy wsparcia pozafinansowego występowały. Dlatego jego wniosek o dołączenie tego ósmego punktu, który będzie to podsumowywał.

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska stwierdziła, że mówią „państwo”, iż nie ma zapisu określającego pozafinansowe formy wspierania organizacji. Zwróciła przy tym uwagę, że zapis taki znajduje się
w paragrafie 7 ustęp 4. Tutaj „mówi się”: do pozafinansowych form współpracy Gminy
z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego należą i tutaj znajdują się pozafinansowe formy, ponieważ w tym zakresie nie znalazła się informacja o tym, że „Burmistrz” udziela patronatów, a także współpracuje
z organizacjami pozarządowymi poprzez wspieranie tych organizacji w takich formach,
o jakich „państwo” mówili, dlatego w ocenie programu nie ma informacji o tych działaniach. Dlatego to nie zostało wprowadzone do oceny programu. „Możemy oceniać program”
pod kątem zapisów, które się „tutaj” znajdują. Tych zapisów o patronatach i partnerstwie nie ma, dlatego program nie może być z tego względu oceniany.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że w takim razie drugi jego wniosek,
żeby w paragrafie 7, w punkcie czwartym, podpunkt pierwszy – dopisać: „udzielania patronatów przez Burmistrza”. Wtedy ponieważ pojawi się taki zapis, będzie można z tego rozliczać.

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska wyraziła przekonanie, że trzeba byłoby się w temat bardziej zagłębić: aby udzielić patronat, potrzebne są również jakieś procedury. Patronat jest to pewna forma wsparcia organizacji pozarządowych, ale powinny tutaj jakby wynikać pewne również obowiązki
po stronie organizacji pozarządowej, która patronat otrzyma, jakaś informacja o tym, jak to wyglądało, jak to zostało zaprezentowane. Jej zdaniem jeden zapis wprowadzony do uchwały, bez jakiegoś szerszego rozbudowania, będzie niewystarczający.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że poza tym może to wywrzeć taki efekt, o który absolutnie „nam” nie chodziło, iż w zasadzie każda organizacja pozarządowa będzie uważała, że trzeba iść do „Burmistrza” i o taki patronat poprosić.
W związku z tym, „ukręcilibyśmy tu bicz na pana Burmistrza” dodając mu dodatkowej pracy, co chyba też nie byłoby wskazane. Może jednak tu w tym miejscu tego wprost nie wpisywać.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że zapisanie formy współpracy nie zobowiązuje „Burmistrza” do jak gdyby tego, iż musi udzielać patronatów, bo to zawsze „Burmistrz” decydował i będzie decydował o tym, czy danemu działaniu udzielić patronatu swojego. To jest jakby autonomiczna decyzja „Burmistrza” i nie o to chodzi, żeby na to wpływać, tylko
o to, żeby organizacje wiedziały, jaka jest możliwość, bo w tej chwili ta możliwość nie wynika z „programu” i jakby może być to też podstawa do odmówienia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jeżeli „wprowadzimy”, to nie mając zdefiniowanych i jakoś przemyślanych tych spraw, to być może „nie uzyskamy” tego efektu, o który chodzi. Tak więc może „powinniśmy iść” jednak w tym kierunku, żeby pomyśleć
o tym za rok, aby to sobie dobrze w głowie poukładać. Teraz, mimo, że nie ma tego zapisanego, to oczywiście „Burmistrza” wcale to nie musi wstrzymywać i jeżeli sytuacja będzie tego wymagała, to takiego patronatu i tak udzieli, natomiast jeżeli „my to przemyślimy sobie i jakoś tak zaplanujemy”, to być może byłoby to lepsze rozwiązanie, gdyby nie teraz
– tak pospiesznie, a za rok. Nie mniej wniosek został przez „pana radnego” złożony
i w związku, jeżeli „pan” go podtrzymuje, to „poddamy go pod głosowanie”.

Radny Arkadiusz Cebulski oświadczył, że ma podobne zdanie, jak „pani przewodnicząca”, też „żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą”, bo za chwilę się okaże, iż wszystkie organizacje, które istnieją w Mosinie, „zaczną pukać o cokolwiek do Burmistrza”. Tymczasem są takie, które nic nie robią, są tylko na papierze i „my dostajemy od pana Burmistrza, w ogóle
od poprzedniej pani Burmistrz”, teraz do „pana Burmistrza” co roku „się zwracamy”
o patronat honorowy nad rajdem, nad dużą imprezą, która „komasuje ludzi z całej Polski”, jest telewizja, „jest wszystko – promujemy” itd. To jest taka pomoc faktycznie gadżetowa
i „pan Burmistrz nam funduje” jakiś puchar i jest to dla niego oczywiste, że skoro jest organizacja, która robi jakąś dobrą rzecz, to powinna…, a teraz za chwilę „zrobimy zapis”
i „ludzie się zaczną budzić”, jakieś zaczną robić rzeczy, które są mało ważne, mało istotne,
bo im się należy od „pana Burmistrza” wszystko. Zapewnił przy tym, że absolutnie nie podwyższa rangi swojej imprezy, iż robi coś takiego istotnego, ale może czasami to takim echem się odbić. Oświadczył też, że chciał złożyć wniosek o zakończenie tej dyskusji
i przejście do głosowania, „żebyśmy szli dalej do przodu, bo za chwilę noc nas chwyci, a nie będziemy”… Są komisje, na ich posiedzeniach „rozmawiamy” o takich rzeczach i nagle ludzie z komisji zadają pytania…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nie komentować i nie przedłużać. Jest wniosek o zakończenie, to „nie brnijmy w dyskusję”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że przyjęcie w tym momencie tego pomysłu, o którym mówił radny Roman Kolankiewicz, nie spowoduje jakiegoś lawinowego „ataku
na Burmistrza” o udzielenie patronatu. Trzeba byłoby, jeżeli już, to żeby „Burmistrz” wydał zarządzenie, które regulowałoby kwestię udzielania patronatów i odnosiło się przede wszystkim do imprez przynajmniej, które są organizowane przez kilka sołectw, przez kilka osiedli albo nawet ponadgminnych: tylko do takich się ograniczyć. Poza tym „Burmistrz” ma swoje też przemyślenia na pewno na ten temat i też dobrze byłoby może poznać skrótowo,
co na ten temat myśli.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek radnego Romana Kolankiewicza, aby w paragrafie 7 pkt 4 podpunkt 1 projektu uchwały
w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi
i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2017 r., dołożyć literę i): udzielanie patronatu przez Burmistrza Gminy Mosina oraz aby w paragrafie 16 dołożyć pkt 8) liczba partnerstw, patronatów oraz wsparcia pozafinansowego udzielonego organizacjom pozarządowym przez Gminę Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 8 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 8 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały
w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi
i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2017 r.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/396/16 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Statut Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie (uchwała).

Dyrektor Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie Krystyna Przynoga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania Statutu Mosińskiej Bibliotece Publicznej w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz powiadomił,
że „komisja” zaopiniowała pozytywnie „ten projekt uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania Statutu Mosińskiej Bibliotece Publicznej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/397/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Dwóch radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2017 (uchwała).

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie przedstawiła szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki
i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2017” wraz z autopoprawką w paragrafie 1 rozdziale III ust. 2 przedmiotowego projektu uchwały, który otrzymuje brzmienie:
„Ustala się wynagrodzenie za pracę w każdym posiedzeniu Komisji w wysokości:”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy to nie spowoduje wzrostu wydatków.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie poinformowała, że nie, gdyż „nasz” regulamin Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych stanowi,
iż „komisja” może się spotkać na płatnych spotkaniach 2 razy w miesiącu. W związku z tym, ten zapis, który był, zupełnie jak gdyby wystarczał, ale taka była propozycja – „my to zamieszczamy”. „My się spotykamy”, kiedy taka zaistnieje potrzeba, kiedy należy opiniować wnioski o zezwolenie na sprzedaż alkoholu, „my spotykamy się również bezpłatnie i taką opinię wydajemy”. Tak więc płatne „mamy” 2 i od lat procenty są niezmienione: to są procenty od najniższego wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników samorządowych, zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich, które wynosi 1.100,00 zł. Jest to kwota i od tego 22 %. Jest to kwota brutto – od lat niezmieniane procenty i od lat niezmieniana kwota najniższego wynagrodzenia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jeżeli nie było doprecyzowane, w regulaminie było, iż „komisja” się spotyka 2 razy w miesiącu, a to było wynagrodzenie miesięczne, to po wprowadzeniu tej zmiany, wydaje jej się, że wypłata będzie 2 razy wyższa.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zaprzeczyła i zapewniła, że nie ma takiej możliwości, gdyż „komisja” spotyka się 2 razy, a tu było – w poprzednim: „za pracę
w Komisji”. Dzisiaj wprowadzenie „za każdym” to jest jak gdyby powielenie tego, co było
i nie ma, regulamin „nas obejmuje 2 razy spotkanie w gminnej komisji w miesiącu” i tu było: ustala się wynagrodzenie za…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że a może po prostu powinno być:
ustala się miesięczne wynagrodzenie za pracę, bo wtedy będzie jednoznaczne, iż w miesiącu członek Komisji dostanie 28 % najniższego wynagrodzenia.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zaprzeczyła.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że z tego, co pamięta z posiedzenia „komisji”, to intencją wnioskodawcy było doprecyzowanie, iż za każde posiedzenie „komisji” ustala się to procentowe wynagrodzenie od najniższego wynagrodzenia pracownika samorządowego, które wynosi 1.100,00 zł, czyli 242,00 zł brutto za każde posiedzenie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy do tej pory było, że członek „komisji” dostawał 220 zł „załóżmy”.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie powiadomiła, że za jedno posiedzenie „komisji”: 22 % najniższego wynagrodzenia za pracę w jednej „komisji”,
czyli miesięcznie dostawał 2 razy po 22 % najniższego wynagrodzenia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że rozumie, iż pieniądze będą te same, tylko zapis precyzyjny.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapewniła, że chodziło właśnie o czytelność zapisu.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy udzieli „pani” informacji, o które prosił, a których brakowało…

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że są w trakcie opracowywania – oczywiście, iż „pan” otrzyma – ona przekazała „pani kierownik”.

Radny Roman Kolankiewicz poinformował, że chodziło o to, w jakich godzinach są czynne świetlice opiekuńczo-wychowawcze – „nie wiemy dzisiaj tego” i „nie wiemy też”, w jakich obszarach gminy występuje problem alkoholowy.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zwróciła uwagę, że „komisja” była w piątek, dzisiaj „mamy” wtorek – trudno, żeby w ciągu jednego dnia odpowiedzieć „panu radnemu” i zrobić bilans oraz sprawozdania – zrobić informację, o które prosił „pan radny”. Są w trakcie opracowywania i takie odpowiedzi „pan radny” otrzyma.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że w sprawozdaniu OPS za 3 poprzednie lata „mamy” taką informację o liczbie rodzin w trudnej sytuacji życiowej z powodu alkoholizmu. Zapytał przy tym, czy to może być taką podstawą do pracy „gminnej komisji”, że tyle rodzin objęła swoim działaniem.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zwróciła uwagę, że to jest obszar Ośrodka Pomocy Społecznej, a nie „gminnej komisji”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że próbuje ustalić, jaka jest ilość rodzin, które są objęte tym programem.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie powiadomiła, że to jest
w sprawozdaniu Ośrodka Pomocy Społecznej, które jest każdego roku do marca szczegółowo przedstawiane „Radzie”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że nie znalazł tej informacji, natomiast jest „taka” informacja, iż „tyle i tyle rodzin” jest w trudnej sytuacji. Są też wskaźniki PARPA, z których wynika, że są to takie, a nie inne ilości. Zapytał przy tym, czy opracowania według wskaźników, to są opracowania tylko statystyczne.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie odpowiedziała twierdząco.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że chodzi jemu o to, „żebyśmy mogli sobie odpowiedzieć tutaj” z iloma rodzinami, które mają problemy alkoholowe, „pracujemy”
na terenie gminy.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zwróciła uwagę, że „pan” podaje rodziny, które korzystają z pomocy społecznej i „mówimy” o innej liczbie, które jak gdyby profilaktycznie, według „procentowych PARPY”, są na terenie gminy.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, jakie są faktyczne ilości.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że dostanie „pan” sprawozdanie szczegółowe, które opracuje „gminna komisja”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że myślał, iż „będziemy decydować” o tym, jak ma wyglądać treść „programu” właśnie też w oparciu o pewne liczby. Byłoby to bardzo cenne.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie oświadczyła, że nie jest w stanie
w przeciągu jednego dnia zrobić „panu” sprawozdanie z działalności „gminnej komisji”, gdzie statystycznie trzeba przeliczyć wszystkich, łącznie z dziećmi, o które „pan” prosił.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że punkt piąty: program realizowany będzie poprzez – to są zapisy prawie w całości przepisane z ustawy o wychowaniu w trzeźwości
i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Nie ma tam tego zapisu „w punkcie trzecim”: prowadzenie pozalekcyjnych zajęć sportowych oraz nie ma informacji o wspieraniu zatrudnienia socjalnego przez organizowanie i finansowanie centrów integracji społecznej. Zapytał przy tym, dlaczego w tych obszarach „program nic nie mówi”.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie poinformowała, że dlatego,
iż założenia PARPY i już „mamy” opinię, albo wyniki NIK-u: prowadzenie zajęć pozalekcyjnych, gdzie „ucieka się” już od finansowania, zresztą „u nas” nigdy nie były finansowane. Jeżeli ktokolwiek się zwrócił, to „płaciliśmy” za profilaktykę, a nie
za zorganizowanie biegów. Na to te pieniądze, zgodnie z rekomendacjami RIO i zaleceniami „regionalnej izby obrachunkowej”, nie mogą „iść”. Mogą „iść” na profilaktykę, na zapłacenie jakiegoś profilaktyka, który w trakcie prowadzonych zajęć pozalekcyjnych: sportowych, będzie je prowadził, ale nie na samo zorganizowanie zajęć sportowych. „Z tego zapisu” PARPA już się wycofuje i myśli, że to znajdzie też odzwierciedlenie w „ustawie”,
w zmianach, które już są proponowane, gdyż finansowanie budowy stadionów absolutnie nie może „iść” z tych środków. Stwierdziła też, że „u nas” nie ma centrum integracji społecznej, w związku z tym tego zapisu nie ma.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że chodzi o organizowanie, czyli też inicjatywę, żeby coś takiego powstało.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie stwierdziła, że dziś nie ma na to środków, ponieważ są zarezerwowane dla tych zadań, które „mamy”: długoterminowych,
w związku z tym „nie ujęliśmy tego w gminnym programie”.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że myślał, iż „odpowiemy sobie”, w jakich godzinach pracują świetlice opiekuńczo-wychowawcze, przede wszystkim też dlatego,
że w ubiegłym roku była dyskusja w tym temacie. Sprawozdanie z działalności OPS-u
i wykonania „tego programu” nie zawiera tej informacji – zawiera informację tylko o jednej świetlicy. Myślał, że jest to oczywista informacja i uda się do sesji ją uzyskać.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że ma to gotowe
– „po sesji” przygotowała. Czeka jeszcze tylko na jeden szczegół. Ma to przygotowane,
z tym, że „pani kierownik”, tak jak jej powiedziała: „prześlemy panu pisemnie i czekaliśmy na to, żeby zrobić” ten drugi wniosek, który „pan” złożył o łącznie, ile jest rodzin na terenie gminy zgłoszonych do „gminnej komisji” wraz z dziećmi w poszczególnych miejscowościach.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że intencja tego pytania była taka, zresztą też
w ubiegłym roku były takie sygnały, żeby właśnie nie prowadzić zajęć równolegle
z działającymi świetlicami w szkołach i żeby to były zawsze zajęcia pozalekcyjne, bo były sytuacje, iż dzieci nie mogły docierać do tych świetlic, ponieważ miały w tym czasie lekcje.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że „te świetlice są poza godzinami lekcyjnymi” i są to inne świetlice aniżeli te, o których „tu mówimy”. To są profilaktyczne świetlice, gdzie wchodzi psycholog. Wszystkie te świetlice działają poza godzinami zajęć i jeżeli któreś dziecko chce uczestniczyć, to na pewno taka możliwość istnieje.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy w Czapurach na przykład, ponieważ zajęcia odbywają się do 16.50, to znaczy, że świetlica jest po 16.50 czynna.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie stwierdziła, że nie. Niekoniecznie wszystkie dzieci, o których „pan” mówi, że zajęcia są do 16.50, uczestniczą i wszystkie dzieci uczą się do 16.50. W Czapurach świetlica jest czynna od 14.00 do 18.00.

Radny Roman Kolankiewicz poprosił o następny slajd i powiadomił, że to jest informacja
ze „sprawozdania”. Tutaj „widzimy”, że „w 14 i 15 roku” liczba dzieci się nie zmieniła. Natomiast pytanie, był też w ubiegłym roku podnoszony ten temat: w jaki sposób jest wyżywienie liczone, ponieważ wiadomo jemu, że to są kwoty założone w budżecie,
a sprawozdanie też nie informuje „nas” o tym, jak w poszczególnych świetlicach to się rozkładało, jak to jest realizowane.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie poinformowała, że „mają”
do dyspozycji „4 tysiące” i każda świetlica mieści się w tej kwocie. Raczej wydatkują je
w minimalnych procentach mniej, ale „nie mogą przekroczyć tej kwoty”. Wiedzą o tym „panie”. Jeżeli brakuje jakichś środków, to szukają sponsorów, zresztą „mamy” na terenie gminy chętnych. Gdyby była taka potrzeba, to na pewno TOSMAK, czy REN-MAC, „gdybyśmy się zwrócili – udzielą”, bo były okresy, gdzie „wspierali nas” w dostarczaniu pieczywa, ciasta.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy to znaczy, że z tych środków dożywianie nie musi być realizowane codziennie, czy powinno być.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie powiadomiła, że wychowawczynie same, „my nie wkraczamy”, czy one zrobią bułkę z dżemem, czy będzie to jogurt,
czy pomarańcza. „Zostawiamy to” do dyspozycji wychowawczyń.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że na przestrzeni ostatnich lat na „siedemnasty rok” jest duży wzrost nakładów na profilaktykę, co akurat cieszy go bardzo…

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie poinformowała, że o to wystąpiła chyba „komisja oświaty” i to „żeśmy zarezerwowali” w 100 %.

Radny Roman Kolankiewicz poprosił o następny slajd i powiadomił, że to jest informacja
o tym – w ubiegłym roku na sesji był apel o zmiany w programie. Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej wnioskowała o zbadanie możliwości rozszerzenia działalności świetlicy – odpowiedzi „nie otrzymaliśmy”. Zapytał przy tym, czy była pisemna odpowiedź – to niestety jego ominęła. Natomiast we wrześniu „otrzymaliśmy” od Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej zapewnienie, że nie powinno być przeszkód w uruchomieniu dodatkowych świetlic. Chodziło o świetlice w miejscowościach, gdzie dzieci nie mają możliwości uczestniczenia „w takich świetlicach”, ponieważ nie mieszkają
w miejscowościach, w których są szkoły i gdzie są świetlice. Musiałyby być dowożone, a jest to niemożliwe. „Otrzymaliśmy” też informację, że jest wstępnie zgoda, wnioski „pisaliśmy”, natomiast „dostaliśmy” odpowiedź, iż nie ma problemów alkoholowych w miejscowościach, gdzie świetlice miałyby być utworzone. Stąd był jego wniosek, „żebyśmy mogli rozmawiać” o tym, gdzie są miejscowości, gdzie nie ma problemów alkoholowych. Zwrócił się też
o wyjaśnienie, czy w Mieczewie, Radzewicach, Świątnikach jest pewność, że nie ma problemów alkoholowych.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie poinformowała, że nie ma takich osób zgłoszonych do „gminnej komisji”, albo osób, w rodzinach których są dzieci. Nie ma,
że nie ma zgłoszonych, tylko nie ma dzieci. Muszą być podstawy do tego, żeby taką świetlicę stworzyć. Muszą być rodziny, w których występuje problem alkoholowy, gdzie „my mamy zgłoszone” i do „gminnej komisji”. Te odpowiedzi robiła w oparciu o statystykę „gminnej komisji”, z „komisją” łącznie – „przeliczaliśmy wszystko”. Temat jest otwarty i jeżeli będą dzieci z rodzin z problemem alkoholowym, „udokumentowane przemocy lub narkomanii”,
to istnieje możliwość stworzenia takiej świetlicy.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy na przykład radni, sołtysi mogą zgłaszać takie problemy.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że mogą zgłaszać. Każda osoba, która widzi problem u sąsiada, podpisze się z wnioskiem, bo anonimów się nie przyjmuje, jak najbardziej może zgłaszać osoby do „gminnej komisji” o podjęcie leczenia wobec danej osoby.

Radny Roman Kolankiewicz poprosił o następny slajd i powiadomił, że to są rekomendacje, jak powinno wyglądać wynagrodzenie w świetlicach dla wychowawców, natomiast
z wyliczeń wychodzi jemu, iż jest za mało. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak tutaj to jest realizowane.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że tak jest realizowane, jak „pan” tutaj ma napisane. To jest mniej więcej 18 złotych za godzinę. Zwróciła przy tym uwagę, że to są tylko rekomendacje, a nie przepisy prawne, iż nauczyciel ma „tyle” otrzymywać.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że w 2005 r. to były podobne kwoty, jak są zaplanowane na przyszły rok.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie poinformowała, że te nie ulegają wzrostowi.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że biorąc pod uwagę, iż przez 12 lat siła nabywcza pieniądza zmalała, to wychowawcy zarabiają coraz mniej.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że tak to wygląda, jak „pan” tu widzi. „Osiemnaście, osiemdziesiąt dziewięć, czy siedemnaście, pięćdziesiąt”
w przeliczeniu na godzinę.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że to dla porównania prosi o następny slajd. To jest wynagrodzenie członków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych: takie uśrednione „na górze”, a później konkretnie w odniesieniu już do wskaźników, o których „mówiliśmy”. W ubiegłym roku „nie dostaliśmy tu na sali odpowiedzi”, ile wynosi takie wynagrodzenie, dlatego właśnie je przygotował. Oświadczył przy tym, że był przekonany, czytając, zresztą tak jak tutaj „pani przewodnicząca”, iż jest to wynagrodzenie miesięczne, wynikające z uchwały, bo taka była pierwsza myśl po przeczytaniu uchwały. Natomiast
na posiedzeniu „komisji” okazało się, że to jest na podstawie regulaminu: za każde posiedzenie. Dlatego też jego wniosek był, żeby doprecyzować ten zapis, żeby było wiadomo, o czym „rozmawiamy”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, skąd takie duże kwoty w tym
i w przyszłym roku na zakup artykułów biurowych.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie powiadomiła, że „mieliśmy
w projekcie otrzymać pomieszczenia na cele gminnej komisji”, to są artykuły i wyposażenie „gminnej komisji”. Tu „w grę wchodziły, gdybyśmy dostali lokal, żebyśmy nie musiały siedzieć” w pomieszczeniach piwnicznych MOK-u i „gdybyśmy dostali lokal”, stąd były zabezpieczone środki na to, żeby kupić biurka, szafy.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że 25.000,00 zł „wydajemy w programie
na wynajęcie pomieszczeń” związanych z realizacją „programu”. To jest bardzo duża kwota. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „nie dysponujemy w gminie pomieszczeniami”,
które mogłyby być wykorzystywane na ten cel, żeby „te 25 tysięcy” przeznaczyć chociażby na godniejsze wynagrodzenie dla wychowawców, czy są jakieś działania w tym kierunku,
czy możliwości.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że aby były działania, musi być wniosek skierowany do „Burmistrza”. „Burmistrz” musi wiedzieć, że jest taki problem. Jeżeli ten wniosek wpłynie, to „będziemy się zastanawiali”. „Mamy” pewną rezerwę w budynku,
w planach adaptacji budynku przy ul. Dworcowej i wtedy „możemy to rozważyć”, ale musi być wniosek.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że rozmowy trwają. „Pani kierownik” z Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina Przemysławem Mielochem rozmawiała na ten temat i te rozmowy trwają. Jeżeli tylko dojdzie do skutku, stąd „musimy mieć rezerwę” na wyposażenie, „żebyśmy mogły przy czymś usiąść, przy jakimś biurku”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej złożyła też wniosek w tej sprawie. Zapytał też, gdzie jest publikowane sprawozdanie OPS-u i z realizacji „programu”.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie poinformowała, że co roku
do końca marca „idą olbrzymie” i na każdej sesji, jeżeli „pan radny” był na sesji marcowej,
a na pewno był, to takie olbrzymie sprawozdania przedstawiane są „Radzie”, niektóre
w formie uchwały, inne w formie sprawozdania. Są to zasoby, zgodnie z przepisami ustaw, jedne muszą być w formie uchwały, drugie w formie sprawozdania.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że jego pytanie jest, czy są publikowane, a jeśli tak, to gdzie. Powiadomił przy tym, że znalazł na BIP-ie z 2005 r. i jeszcze się tam klika
na sprawozdanie, to wychodzi…

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zwróciła uwagę, że jeszcze jest OPS i tam są sprawozdania również…

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy na stronie OPS-u są publikowane sprawozdania
z działalności OPS-u.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie stwierdziła, że tak się jej wydaje. Oświadczyła przy tym, że nie zajmuje się tym i nie odpowie w tej chwili, ale są wszystkie
do dyspozycji radnych i na „Radzie” przedstawia się to. Co dalej – nie powie, aczkolwiek „odpowiemy”.

Radny Roman Kolankiewicz zapewnił, że byłby wdzięczny, gdyby taka informacja się pojawiła. Zwrócił też uwagę, że tutaj jeszcze jest slajd z takim przykładowym wynagrodzeniem w innych miejscowościach, w innych gminach. To są przykłady czysto przypadkowe, tak jak wyszukiwarka internetowa pozwalała wyszukać uchwały
o „programach”, także można porównać. Bardzo często są też zapisy miesięczne i bardzo często są to też sprecyzowane kwoty, dlatego może pozostawi to wszystko bez większego komentarza, natomiast jeżeli chodzi o rozdział trzeci: zasady wynagradzania, to przynajmniej chciałby, żeby tam było wynagrodzenie podawane w kwotach, bo zupełnie nie rozumie, dlaczego „się odnosimy” do najniższego wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników samorządowych.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie poinformowała, że taki jest zapis „w ustawie”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że inne gminy realizują to zupełnie w inny sposób. Zapytał przy tym, czy „nie możemy podać kwot”, żeby to było bardziej czytelne.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie stwierdziła, że widziała właśnie,
co „pan radny” pokazał i tutaj jest za udział, na przykład tam było za udział w posiedzeniu zespołu interdyscyplinarnego – jest to absolutnie błędne, ponieważ zespół interdyscyplinarny pracuje za darmo.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy „nie możemy tutaj podać kwot”, muszą to być procenty.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że „tak mówi ustawa”: procentowe zatwierdza „Rada”, wobec najniższego wynagrodzenia pracownika samorządowego.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciała się tylko odnieść do odpowiedzi udzielonej na pytanie radnego Romana Kolankiewicza, w jakich godzinach jest czynna świetlica w Czapurach. Podała „pani”, że od 14.00 do 18.00. Zapytała przy tym, czy „wy macie” w swojej dokumentacji takie godziny podane.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie stwierdziła, że jeżeli wychowawca stwierdzi, iż jest potrzeba zmiany godziny, to sobie sam reguluje: 4 godziny jest czynna świetlica.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciałaby podać dokładnie te godziny
z ogłoszenia, jakie widnieje w Czapurach: od poniedziałku do piątku od 12.30 do 16.30,
bo tutaj padało też pytanie, czy nie ma takiej sytuacji, iż w tym czasie dzieci „mają szkołę”, czynna jest świetlica i jest tutaj taki konflikt, że nie mogą uczestniczyć.

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie zapewniła, że „będziemy rozmawiać” z wychowawczynią.

Wystąpienie radnego Romana Kolankiewicza zobrazowane zostało projekcją multimedialną, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję w tym punkcie.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak powiadomiła, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2017”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały
w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2017” wraz z autopoprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/398/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2017 (uchwała).

Danuta Nowak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie przedstawiła szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii
na rok 2017”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała

„Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2017”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2017”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/399/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Ustalenie w Mosinie strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych w strefie, wysokości opłat dodatkowych oraz określenia sposobu ich pobierania (uchwała).

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka przedstawiła szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie ustalenia w Mosinie strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłat za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych
w strefie, wysokości opłat dodatkowych oraz określenia sposobu ich pobierania, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że „komisja” pozytywnie opiniuje projekt „tejże uchwały”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt „przedłożonej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że w dniu „24 listopada” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, gdzie „pozytywnie zaopiniowaliśmy” projekt uchwały w sprawie ustalenia w Mosinie strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych
na drogach publicznych w strefie, wysokości opłat dodatkowych oraz określenia sposobu ich pobierania. W tym czasie, w trakcie bardzo szerokiej dyskusji nad tym projektem uchwały, „komisja przegłosowała pozytywnie wniosek” w paragrafie drugim, „zmieniającą” pobieranie opłat z godziny od 9.00 do 18.00 „zmieniliśmy”, to znaczy „przedłużyliśmy” o godzinę,
bo w projekcie uchwały jest od 9.00 do 17.00, natomiast „my zagłosowaliśmy”
o przedłużenie o jedną godzinę. „Stwierdziliśmy”, że skoro został wybrany podmiot gminny do zarządzania strefą płatnego parkowania w postaci Zakładu Usług Komunalnych, „wyszliśmy” z założenia, iż są to pieniądze, które pozostaną na terenie gminy Mosina i są wydawane na terenie „naszej” gminy. Są zatrudniani pracownicy również z terenu „naszej” gminy. Drugi koronny argument, który przemawiał za tym: strefa została po to powołana,
aby uniemożliwić trwałe parkowanie pojazdów, które tak naprawdę nie były z „naszej” gminy, tylko przyjeżdżali sobie różni ludzie z różnych rejonów, pozostawiali samochody zaparkowane, czy tutaj w przestrzeni „rynku”, koło „banku”, czy w bocznych ulicach i one przez dłuższą część dnia przebywały i blokowały miejsca dla zwykłych, potencjalnych kierowców. Stawki, które „posiadamy”, nie są zbyt wygórowane, jeżeli chodzi o tak zwaną rotację miejsc, która zapewniałaby komfort przyjazdu, dokonywania lub załatwiania różnych spraw. „Wychodzimy” z założenia, że między 1,40 zł, a 1,80 zł, bo to zależy na jak długo jest pozostawiany samochód, jest to nie na tyle wygórowana stawka, aby zabezpieczyć trwałość zarządzania tą strefą. Tu na pewno się do tego odniesie „pan prezes”, gdzie przedstawiono „nam”, że zmiana tej jednej godziny oraz zmiana, co sąd jednoznacznie wskazał: pobieranie opłaty w soboty, niekorzystnie wpłynie na zarządzanie tą strefą. Ona doprowadzi do tego,
że albo zostaną zlikwidowane etaty, z tego, co „nam” przedstawił „pan prezes”, albo ta firma będzie niedochodowa – „mówimy o tej strefie”. W związku z powyższym, „takie” było stanowisko „komisji”. Tutaj na pewno inni członkowie „Rady” zajmą w tym kierunku swoje cenne uwagi, ale dla zachowania pewnego status quo i porządku, należałoby właśnie przedłużyć tę strefę do godziny 18.00.

Radny Arkadiusz Cebulski oświadczył, że przypomina sobie, jak strefę zakładano, bo jako Stowarzyszenie Handlu i Usług „uczestniczyliśmy” w rozmowach itd. Głównym atutem było to, żeby zlikwidować blokadę w „rynku” przez notorycznie pozostawione itd. Od samego początku przypomina sobie, że tej idei nie przyświecały jakieś cele zarobkowe, a tylko
i wyłącznie cel porządkowy. Przez wiele lat prowadziła strefę firma. Zapewnił przy tym,
że nie był od samego początku za tym, żeby to prowadziła firma, tylko jakaś spółka
lub zakład komunalny, ale tak się stało dopiero teraz. Spółka ta, czy ta firma, która prowadziła strefę, pracowała, opłacała biuro strefy parkowania, bo musiała zapłacić za odśnieżanie itd.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że nie płaciła.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że tego nie wie i może źle mówi. W każdym bądź razie chodziło o to, że ta firma sobie dawała radę. Tutaj chodzi o to, że ZUK przejął strefę. Pierwszą osobą, która mówiła, żeby to było do 17.00 – był on. Ludzie wracają z Poznania, stoją godzinę „w korku” i oni już mają dość jechać „na rynek”, załatwiać sprawy. Jest argument, że „tam” jest pełno, a jest tak dlatego, iż ludzie mają tyle spraw do załatwienia
„na tym rynku” i dlaczego jeszcze mają płacić za tę godzinę, po jakiś tam nieudogodnieniach. To jest takie wyciąganie cały czas pieniędzy od mieszkańców „na wszystko”. Ta strefa ma być strefą porządkową i trudno – od roku trwają rozmowy, od roku było wiadomo mniej więcej, że strefa będzie do 17.00, bo tak ten regulamin był ustawiany, teraz „rozmawiamy” dzisiaj na sesji, na której „mamy to radzić” i temat się rodzi 3 dni temu. Oświadczył przy tym, że nie rozumie tego. Zapewnił też, że jest za tym, aby strefa była do godz. 17.00.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska
i Rolnictwa „podjęliśmy” też, o czym nie wspomniał przewodniczący Wiązek, wniosek o to, żeby wprowadzić do tej uchwały możliwość stworzenia osobom niepełnosprawnym wykupu abonamentu rocznego, czy miesięcznego na parkowanie we wszystkich innych miejscach, poza miejscami wyznaczonymi dla osób niepełnosprawnych. Tego typu rozwiązania są
w większości miast w Polsce, w Mosinie, póki co, w poprzedniej kadencji nie było woli politycznej, żeby takie coś wprowadzić, jak widzi, pewno teraz też nie ma. Oświadczył
przy tym, że chciałby się dowiedzieć, co się stało z wnioskiem Komisji Ochrony Środowiska
i Rolnictwa, jak został przepracowany przez urzędników i „Burmistrza”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek oświadczył,
że chce przeprosić – faktycznie „tak” było i tutaj dobrze, iż w sukurs przyszedł radny Łukasz Kasprowicz i dziękuje, że „pan” powiedział. Przeprasza, że nie podjął tego tematu.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że nie brał udziału „w tych zmaganiach” i nie odnosił się akurat do tej kwestii. Tak więc prosi o wycofanie tej części dotyczącej osoby „Burmistrza” z wypowiedzi „pana radnego”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że nie bardzo ten wniosek „pana Burmistrza” jest jakby zasadny. On powiedział to, co powiedział: „Burmistrz” był obecny „na tej komisji”. Padały takie, tak to przynajmniej odebrał, że ten „nasz” wniosek zostanie przeanalizowany
i w jakiś sposób wprowadzony, albo niewprowadzony w tę uchwałę, jeżeli niewprowadzony, to chociażby „poznamy” uzasadnienie, dlaczego ten abonament dla osób niepełnosprawnych nie został wprowadzony w tę uchwałę.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że jest całym sercem za „pana” propozycją, natomiast „Burmistrz” w czasie obradowania „komisji” jest gościem. Przysłuchuje się, bierze udział w „państwa” rozmowach, czasami „dyskutujemy”, bo w dobrym tonie jest, aby była wymiana informacji pomiędzy ludźmi, natomiast jest całym sercem za tym, co „pan” proponuje, ale nie mógł z powodów oczywistych brać udziału w decyzji dotyczącej tej akurat kwestii.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że jest chyba procedura. Jeżeli „komisja” przyjmuje wniosek, składa go do „Burmistrza” i coś z tym wnioskiem musi się dalej dziać.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nie dostał wniosku z tą akurat sprawą
po obradach „komisji”. Jeżeli „komisja” uzna, że tego wniosku nie poprze, to jest to „państwa” niezależna decyzja. Jeżeli będzie wniosek poparty, to on też to poprze, gdy to trafi do niego.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przypuszczenie, że „chyba się nie rozumiemy”. „Komisja” przyjęła wniosek do „Burmistrza”, żeby wprowadzić „w regulamin, w tę uchwałę”, możliwość stworzenia abonamentu dla osób niepełnosprawnych. „Burmistrz” tym wnioskiem musi się zająć. Urzędnicy powinni „panu” ten wniosek przekazać, „pan” powinien go przeanalizować z odpowiednim referatem i albo wprowadzić ten abonament do uchwały,
albo nie, a jeżeli nie, to „komisji” należałoby się wyjaśnienie, dlaczego nie. Mówi to tylko
ze względów proceduralnych, a nie woli, czy nie woli jakby przyjęcia tego abonamentu.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że w takim razie „pozwólmy”,
żeby „pracownicy” wypowiedzieli się na ten temat.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że ten wniosek „wypłynął” nie wiadomo jemu kiedy, bo na żadnym z posiedzeń komisji, na którym był, nie słyszał czegoś takiego, dopiero chyba
na ostatnim posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów gdzieś to „wypłynęło”. Jego zdaniem robienie karty „na rynku”, gdzie tych miejsc parkingowych jest 6, co 100 m, czy 150 m „mamy” dla inwalidy „kopertę”. Tak samo na ul. Farbiarskiej. Na początku parkingu,
na końcu parkingu „mamy” – to jest raptem 100 m do przejścia, czy tam 50…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że dla osoby niepełnosprawnej 150 m to jest bardzo dużo.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że nie doczytał w „regulaminie”, czy osoby niepełnosprawne płacą – to w czym jest problem. Zapytał przy tym, czy osoba niepełnosprawna chce podjechać, nie wiadomo jemu: wjechać do „urzędu”, pod „urzędem” są też jeszcze „koperty” dla osób niepełnosprawnych. Jego zdaniem jest to jak najbardziej niezasadne, bo tych miejsc dla inwalidy „jest tyle w takich miejscach”, że z całym szacunkiem dla inwalidów – sobie poradzą w życiu.

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka poinformowała, że w regulaminie strefy płatnego parkowania, w paragrafie 6 jest ustalona zerowa stawka za parkowanie pojazdów osób niepełnosprawnych, o obniżonej sprawności ruchowej, które posiadają kartę parkingową. One muszą zająć miejsce przeznaczone dla nich i wtedy są z tej stawki związanej z opłatą w strefie płatnego parkowania zwolnione. To znaczy mają tę stawkę zerową: nie płacą nic. Propozycja karty abonamentowej była rozważana, zdaje się, że też na początku roku, w momencie, kiedy „państwo braliście udział” w pracach nad tym „regulaminem”,
nad jego całościową częścią dotyczącą opłat i te rozważania w zakresie opłaty abonamentowej w zakresie osób niepełnosprawnych nie zostały przyjęte. W związku
z powyższym, „nie przyjęliśmy” kwestii umożliwienia osobom niepełnosprawnym wykupienia karty abonamentowej, ponieważ karta abonamentowa zgodnie z propozycją „tego regulaminu” obejmuje tylko te osoby, które są mieszkańcami obszarów strefy płatnego parkowania niestrzeżonego lub są osobami, które prowadzą działalność w obszarach strefy płatnego parkowania niestrzeżonego ze względu na ograniczenie w zakresie miejsc.
Co do innych gmin na terenie Polski – różnie jest. Obowiązują różne zasady, między innymi takie, że osoba niepełnosprawna posiadająca kartę parkingową, może zaparkować na każdym miejscu, nie tylko dla osoby niepełnosprawnej. W przypadku Gminy Mosina nie ma takiej możliwości.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że na dzień dzisiejszy.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że „referat” pochylił się nad wnioskiem, który został złożony, ponieważ został przedstawiony też Komisji Budżetu i Finansów. Pracownik „referatu” przedstawił „nam” wniosek i przedstawił „nam”, że został on złożony na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. „Komisja” odrzuciła wniosek, aby w regulaminie strefy płatnego parkowania stworzyć możliwość wykupu abonamentu dla osób niepełnosprawnych 5 głosami „przeciw”, przy 2 głosach „za”
i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Radny Dominik Michalak stwierdził, że w zasadzie „pani kierownik” uzupełniła jego wypowiedź, bo chciał powiedzieć, iż w toku tych prac rocznych, „rozmawialiśmy też o tej karcie”, on właśnie zaproponował w takiej formie, że osoby posiadające kartę mogłyby parkować bezpłatnie na każdym miejscu i faktycznie zostało to odrzucone. W wielu miejscowościach stosowane są takie rozwiązania, ale zostało to odrzucone przez radnych.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że cały czas mówi o kwestiach proceduralnych: jak wygląda droga wniosku podjętego przez członków „komisji”. „My nie składaliśmy wniosku” do Komisji Budżetu i Finansów o to, żeby rozpatrzyła tę kwestię, czy tak, czy nie. „Kierowaliśmy” wniosek do „Burmistrza”, jako „komisja”. Tak to z jego strony wygląda,
a teraz przerzucanie jakby ciężaru podjęcia decyzji w tym zakresie na Komisję Budżetu
i Finansów jest jakby niezgodne z procedurą – tak się jemu wydaje. „Burmistrz” powinien zająć w kwestii tego wniosku jakieś stanowisko: albo wprowadza to w „uchwałę”
i „procedujemy” to na sesji, albo nie, a jeżeli nie, to dlaczego. Zapytał przy tym, czy to była decyzja „Burmistrza”, czy Komisji Budżetu i Finansów w tym przypadku.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że „komisja była dwudziestego czwartego, a dzisiaj mamy dwudziesty dziewiąty”, także prawdopodobnie te wnioski jeszcze nie dotarły do „pana Burmistrza”, a na załatwienie wniosku to nie są 3, czy 4 dni, w tym sobota i niedziela.
W związku z tym przypuszcza, że nawet „Burmistrz” się nie zapoznał z tym wnioskiem,
bo nie miał kiedy. Było zbyt mało czasu, żeby się tym zająć, także z całym szacunkiem
dla „pana radnego” wniosku, ale w tak krótkim okresie czasu nie było to możliwe
do załatwienia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jeżeli dotyczy to projektu uchwały, która ma być podjęta, to „my nie możemy stosować takiego trybu odpowiedzi
na wniosek w sprawie konkretnego projektu: dwutygodniowego”, bo to będzie przysłowiowa „musztarda po obiedzie”. Jeżeli „mamy: my jako radni – podejmować odpowiedzialnie decyzje”, to „musimy mieć pełną informację w danej sprawie”. Kwestia, czy „pan Burmistrz” wprowadził, czy nie wprowadził – na dzień dzisiejszy widać, że nie wprowadził, bo jakby wprowadził, to „byśmy to widzieli, albo słyszeli”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że rzeczywiście „takie” analizy były prowadzone i z obserwacji, jak również z obserwacji pracowników strefy, „wiemy”,
iż „takiej” potrzeby na dziś nie ma. „Możemy prowadzić te badania” dalej, „możemy robić” statystykę, „możemy pokazywać” zdjęcia, że w strefie, „którą zarządzamy”, miejsca, które są przeznaczone dla niepełnosprawnych, bardzo często są wolne w całości, bądź zajęte jedno miejsce, a pozostałe są wolne. Radny Łukasz Kasprowicz ma też techniczne możliwości sprawdzenia, niczego nie sugeruje, ale wydaje jemu się, że „nie chcielibyśmy” tutaj popełnić żadnego błędu. „Chcemy” racjonalnie podejść do tego problemu i jeżeli okaże się, że będą głosy i „my”, czy nawet „pan” sam poprzez swoje badania „stwierdzimy”, iż „te miejsca są zajęte”, to trzeba byłoby powrócić do kwestii „tego wniosku i w taki sposób to rozpatrzyć”
– tę możliwość, żeby była taka szansa dla tych osób niepełnosprawnych, iż w sytuacji, kiedy są zajęte miejsca, można skorzystać z opcji karty, która daje możliwość parkowania
w dowolnym miejscu strefy, jeśli tylko wolne jest miejsce do parkowania na zasadach,
jak zostało to wniesione wnioskiem na przykład, czy innych jakie „państwo uznacie”
za stosowne.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania zapewniła, że nie pozwoliłaby sobie powiedzieć, iż Komisja Budżetu i Finansów zdecydowała o wniosku i o tym, co ma być „w uchwale”. „Komisja” zajęła się wnioskiem i wyraziła swoją opinię co do tego wniosku,
a jaka będzie decyzja, to dzisiaj „podejmiemy na sesji”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ponieważ są te 2 wnioski i były tu różne stanowiska różnych komisji, zanim „przejdziemy” do głosowania nad całym „projektem”, podda je pod głosowanie całej „Rady” i wtedy jednoznacznie zostanie rozstrzygnięte, czy jest wola radnych, żeby opowiedzieć się za „tym” lub za „tym” drugim wnioskiem. Poinformowała przy tym, że zarezerwowała drugi termin sesji. Jeżeli „nie skończymy” do 21.00, o tej godzinie przerwie sesję i „dokończymy” ją „1 grudnia”. Zapewniła przy tym, że jest umówiona z panem dyrektorem Markiem Dudkiem, ma zarezerwowaną salę, także chciałby, „żebyśmy również to wzięli pod uwagę”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że miejsca wyznaczone dla osób niepełnosprawnych są wyznaczone nie tylko dlatego, żeby zapewnić dostępność miejsc,
ale też przede wszystkim one są zupełnie innych rozmiarów niż miejsca inne. Jeżeli osoba niepełnosprawna może sobie pozwolić na parkowanie na innych miejscach, to dobrze, natomiast często jest tak, że te osoby i tak nie skorzystają z tych miejsc darmowych, które nie są wyznaczone specjalnie dla nich, ponieważ tam jest za mało miejsca. Oświadczył przy tym, że mimo to, jest za tym, żeby „znieść tę opłatę”, bo co „nam” szkodzi, a „możemy komuś udogodnić życie”. Ustalić stawkę zerową dla pojazdów osób niepełnosprawnych, o obniżonej sprawności ruchowej, niezależnie od zajmowanego miejsca.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jest to jakby wniosek inny
niż zgłoszony przez radnego Łukasza Kasprowicza, ponieważ wyżej wymieniony radny, jeśli dobrze zrozumiała, wnioskuje o to, aby umożliwić osobom niepełnosprawnym wykupienie opłaty abonamentowej, która dawałaby im prawo parkowania w dowolnym miejscu.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że w takim razie wycofuje swój wniosek, „obstajemy” przy wniosku radnego Łukasza Kasprowicza.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że na przykład w Poznaniu daje się możliwość parkowania w miejscach innych niż wyznaczone osobom niepełnosprawnym, które posiadają „tę kartę”, w wysokości 5 zł na miesiąc, gdzie minimum trzeba wnieść opłatę za 3 miesiące. Tak więc minimalna opłata, żeby skorzystać z tego uprawnienia, wynosi 15 zł. W niektórych miastach jest to 2 zł za miesiąc, w niektórych jest bezpłatne to parkowanie. Zapytał przy tym, czy w Mosinie nie ma potrzeby, a w innych miastach kraju taka potrzeba jest – czym
„się różnimy” od innych miast w Polsce, gdzie taki abonament jest wprowadzony, albo takie udogodnienie dla osób niepełnosprawnych. Poza tym sądzi, że takie „na sztywno” wyznaczanie miejsc parkingowych dla niepełnosprawnych jakby mija się z logiką,
bo niepełnosprawny powinien mieć możliwość zaparkowania w takim miejscu, dogodnym
dla siebie, gdzie do danego punktu, gdzie chce się udać, jest mu najbliżej i najwygodniej.
Na pewno „widzieliście państwo”, jak wyglądają parkingi zimą: zaspy, niepoodśnieżane
– z samochodu trudno wysiąść, a przemieszczać się po nieodśnieżonych chodnikach,
czy parkingu jest naprawdę trudno. Trzeba iść do parkometru, jeżeli miejsce parkingowe jest zajęte, później do niego wrócić – to naprawdę rodzi poważne trudności dla takich osób. Zapewnił też, że nie mówi tu tylko o sobie. Mówi o osobach na wózkach, o kulach, schorowanych, które mają problemy z poruszaniem się. W Mosinie, jak widzi, nie ma woli politycznej, nie wiadomo jemu, albo brak zrozumienia jest ze strony radnych,
czy „Burmistrza”, żeby taki abonament wprowadzić, bo „Burmistrz” miał możliwość wprowadzenia „takiego” abonamentu „w uchwałę”, a takiego nie wprowadził.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy „my taką wiedzę posiadamy”, ile osób „w naszej gminie” posiada kartę uprawniającą do parkowania na tych miejscach wyznaczonych.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że takiej wiedzy „nie mamy”.

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka zwróciła uwagę, że nie dotyczy to tylko osób mieszkających na terenie gminy Mosina, tylko na terenie całej Polski. Ktoś, kto mieszka w Zakopanem, również może zaparkować na takim miejscu w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jest to oczywiste, aczkolwiek prawdopodobieństwo, iż przybysz z Zakopanego będzie zajmował miejsce
w Mosinie, jest rzadsze niż w odniesieniu do mieszkańca stałego.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że wystarczy spojrzeć na statystyki. Poznań się wyludnia, w związku z czym również ilość samochodów, które przebywają na ulicach Poznania i na parkingach Poznania, przynajmniej zajmowane przez mieszkańców Poznania
– spada. To może też być efekt działań Rady Miejskiej w Poznaniu, że przychyla się
do „takich” właśnie wniosków. Zapewnił przy tym, że nie ma nic przeciwko temu, ale to ostatecznie i tak „państwo decydujecie”. Z „naszych” obserwacji wynika, że „takiej” potrzeby nie ma, iż „te miejsca” nie są zajęte w taki sposób, że wcześniej wszystkie są zajęte i osoba niepełnosprawna szuka miejsca wolnego. Nie dzieje się też tutaj nic, co byłoby niezgodne
z przepisami prawa, czy niezgodne z organizacją ruchu. Te wszystkie działania są zgodne
z prawem. Jeżeli będzie wola radnych i będzie ona udokumentowana również na pracach komisji, gdzie „pochylamy się” nad tego typu projektami, to nie widzi powodu, dla którego „nie mielibyśmy nad tym wnioskiem się pochylić”, ale jak na razie również i „te dane” pokazują, iż „takiej woli” nie ma.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby zmierzać do zakończenia tej dyskusji, „przeprowadzimy” głosowanie nad „tymi” wnioskami, później nad całością.

Radny Andrzej Raźny zwrócił się z prośbą, aby wziąć pod uwagę takich dwóch argumentów. Jeden argument to jest kwestia, o czym „dyskutujemy” w tej chwili: główna sprawa to jest czas pobierania opłaty parkingowej. Wyraził przy tym przekonanie, że „zlikwidowanie sobót” spowoduje duży uszczerbek na finansach, bo to jest ważne. To nie chodzi o to, że na tej działalności Zakład Usług Komunalnych „robi jakieś duże pieniądze”, tylko żeby generalnie nie ponosił na niej straty. W tym momencie sobota jest dla Zakładu Usług Komunalnych,
dla strefy parkowania, bardzo istotnym elementem. Aspekt drugi to jest też jakby uporządkowanie, systematyzacja tego ruchu. „My” jednocześnie, z drugiej strony, „ograniczamy”: sobota nie będzie dniem pobierania opłat i „mówimy” jednocześnie: „to
w zasadzie jeszcze skróćmy o godzinę tę możliwość pobierania opłat”. Praktycznie więc cały czas „umniejszamy” te dochody, a tam są pewne koszty do rekompensaty, nad którymi
trzeba się zastanowić, bo z czegoś to trzeba pokryć: funkcjonowanie strefy, zapłata leasingu za automaty parkingowe, naprawy itd., osoby obsługujące – to wszystko kosztuje i na to trzeba skądś pieniądze zebrać. Drugi argument to jest taki, czy rzeczywiście ta 17.00 godzina jest taka istotna, skrócenie o godzinę. Generalnie chodzi o to, żeby ulżyć mieszkańcom,
ale cała Mosina nie jest objęta strefą parkingową, tylko ściśle określone obszary: „rynek”. Obok „rynku” kilka miejsc „mamy”, gdzie można również parkować, Jeżeli ktoś będzie chciał zaoszczędzić nie wjeżdżając na „rynek”, to „sami państwo wiecie”: postawi koło „Rossmanna” samochód, „dwa kroki” i jest na „rynku”, postawi na targowisku, postawi
przy „kanale” – jest duży parking i w tym momencie ta alternatywa dla tych osób jest. To nie jest tak, że musi kilometr iść, żeby zaoszczędzić. To też jest argument taki, iż niekoniecznie
tę strefę „musimy od razu skracać” i mówić: „bo będzie tak wygodnie mieszkańcom”,
a mieszkańcy wykupują roczny abonament, gdzie mogą w każdej chwili stać i zajmować sobie przez cały dzień, przez całą dobę miejsca w strefie parkingowej.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że z tej dyskusji odnośnie parkowania osób niepełnosprawnych jakieś tam się 2 kierunki wyłoniły. Jeśli chodzi o nieodpłatne parkowanie w ramach dowolnych miejsc na strefie parkingowej osób niepełnosprawnych, to jak najbardziej tak, natomiast o ile dobrze zrozumiał później wymianę zdań, to w grę wchodziło w sytuacji, gdy nie ma miejsc parkingowych „na kopercie” wolnych i gdzie indziej,
to parkowanie w dowolnym miejscu, to oczywiście nie, ale z przyczyn tylko i wyłącznie bezpieczeństwa w ruchu drogowym: dojazdu karetek, straży pożarnej do jakichś akcji
i innych tego typu sytuacji. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jakiego rzędu zysk
lub stratę wypracowali „państwo” na strefie płatnej parkingowej w tych pierwszych
10 miesiącach 2016 r.

Prezes Zarządu Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o. o. w Mosinie Andrzej Strażyński oświadczył, że zanim odpowie na to pytanie, to chciałby „państwu” przekazać takie sprawozdanie finansowe dotyczące „naszej” pracy właśnie na strefie, bo najlepiej jest rozmawiać na faktach rachunkowych i przyjrzenie się tej ekonomii. Na pierwszej stronie „państwo macie” sprawozdanie finansowe i na samym dole w prawym narożniku jest napisany końcowy „nasz efekt” tej działalności i jest 12.504,00 zł straty. Skąd się strata bierze, bo to jest pytanie zasadnicze, czy „my” jakby deklarując i decydując się
na wykonywanie tej pracy „nie mieliśmy” pełnego rozeznania co do kosztów. Rzecz wygląda w ten sposób, że podpisując umowę i podejmując się prowadzenia strefy, „założyliśmy sobie pewien standard, który chcemy zaoferować”, realizując tę pracę. „Nie chcieliśmy wykorzystywać” starych, nieefektywnych parkomatów, tylko „poszliśmy” w najnowsze parkomaty, które są zdecydowanie mniej zawodne. Poza tym cały system obsługi tych parkomatów jest tak przygotowany, że „mamy możliwość” przesyłania w czasie rzeczywistym wszystkich zdjęć do bazy, do biura, jest przygotowywana baza tych wszystkich osób, kierowców, którzy mają jakieś zaległości w strefie i wówczas nie ma żadnej dyskusji.
W momencie, kiedy ktoś przychodzi z reklamacją, to zanim ktoś przyjdzie do „nas” do biura, to „my już mamy” całą dokumentację zdjęciową i zdecydowanie łatwiej „nam” jest prowadzić dyskusję i wyjaśniać te kwestie reklamacyjne. Tak samo ten nowoczesny system informatyczny, który został wprowadzony, może wykonywać różne symulacje dotyczące obciążenia poszczególnych miejsc, przychodów z poszczególnych parkomatów. „My widzimy non-stop”, jak działają te parkomaty, czy one są zapełnione, w jakiej części są zapełnione. Tak samo „wykorzystujemy” jakby obsługę tego systemu informatycznego
do wszystkich działań windykacyjnych, co też ma znaczenie. Kolejna rzecz, która też spowodowała, ale to jest też coś kosztem czegoś: „musieliśmy wyłożyć pieniądze, wykładamy je w formie leasingu”. „Tu państwo widzicie na tym zestawieniu”, że „nasze” opłaty leasingowe netto wynoszą 9.500,00 zł. Tego rzędu to są wydatki i to jest najbardziej znaczący element. „My mamy umowę podpisaną” z firmą, która „nam” wyleasingowała
te urządzenia na 4 lata. Jeden rok teraz się kończy, „przyglądamy się kosztom, my też zbijamy koszty”, tu zresztą na tym zestawieniu też to jest widoczne. „Kupiliśmy” maszynę
do liczenia, „liczymy sami – nie zlecamy tego na zewnątrz”. „Sami liczymy, sami wozimy
do banku”, maksimum tych prac administracyjnych wykonują przy okazji inni pracownicy, którzy są „do zagospodarowania”. Tam, gdzie jest możliwe, „próbujemy” jakby tę cenę zbijać. Zapewnił przy tym, że nie przychodzi do „państwa” z prośbą, „żebyście coś nam dołożyli”, tylko „żebyście postarali się nam nie zabrać tego, co mamy dzisiaj”,
bo bezdyskusyjnym jest, iż w najbliższym tygodniu będzie rozprawa w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym, gdzie „sprawa Mosiny” dotycząca pobierania opłat będzie rozpatrywana przed sądem administracyjnym w związku z tymi sobotami. Wszystko wskazuje na to,
bo trudno, żeby oczekiwać innego rozstrzygnięcia, że wyrok w sądzie będzie taki, iż nie wolno tego dalej tutaj jakby czynić i „tego nie podnosimy”. To jest rzecz, „która też nas boli”, bo jak „państwo obrócicie tę kartkę na drugą stronę”, ale „to tracimy” i to jest bezdyskusyjne. Teraz do tej straty sobotniej, która nie jest bez znaczenia, bo prosi, aby spojrzeć na tę kartkę na odwrocie, „myśmy tu wzięli jeden przykładowy miesiąc”: ostatni miesiąc – październik. Tak się złożyło, że było akurat więcej sobót, ale straty z tytułu sobót w miesiącu październiku wynoszą 5.942,00 zł. To są straty tylko i wyłącznie za soboty. Teraz po prawej stronie są straty, które „wyliczyliśmy”, z tytułu skrócenia ilości godzin pracy w dni robocze,
czyli od poniedziałku do piątku – te straty są na poziomie 1.918,00 zł. Jak się zsumuje te dwie kwoty, prawie „6 tysięcy” będzie mniej po stronie przychodów za „naszą” pracę związaną
z administrowaniem. Poniżej „wypisaliśmy” to, co jest jakby do uzyskania, znaczy uruchomienie strefy parkowania na parkingu przy rondzie „Budzyń” i tutaj jest 17 miejsc parkingowych. „Wyliczyliśmy” średni przychód, który jest generowany z jednego miejsca parkingowego, „pomnożyliśmy to razy ilość miejsc” i wypada „nam”, że ten przychód będzie na poziomie 1.500,00 zł. Wiadomo jemu, że „państwo na tym spotkaniu komisji też mówiliście”, iż w regulaminie pojawiają się zapisy, które „mówią” o sprzedaży tak zwanych kart abonamentowych, szczególnie dla osób prowadzących działalność gospodarczą, bo jest coś takiego tutaj zaproponowane. Ta wysokość przychodów, jeżeli karty zostaną sprzedane, ma oscylować na poziomie rocznie 540 zł, ale do tej pory była to opłata mniejsza, bo „myśmy 50 zł tutaj”, chociaż nie było wyraźnego wskazania w regulaminie, ale „myśmy przejęli” to od poprzedniego operatora i na zasadzie jakby kontynuacji „prowadziliśmy jakby ten zwyczaj, czy tę zasadę”, że 80 zł za rok. Teraz jak te dwie kwoty się zestawi, to rzeczywiście przychód z tego tytułu będzie większy, tylko pytanie, czy będzie jakby odpowiednia liczba osób, która się zdecyduje wydać zdecydowanie większe pieniądze, bo jak się porówna te dwie kwoty, to rzeczywiście są skrajne. Tak więc taka prośba do „państwa”, żeby tylko i wyłącznie jeszcze raz przeanalizować te soboty, czy nie ma możliwości, żeby pozostawić to, bo trudno jest „nam” prowadzić tę działalność dokładając. Gdyby to się w granicach zera „wszystko domykało”, to jak najbardziej jest uzasadnienie, po tych trzech latach będzie dochód i to jest jakby bezdyskusyjne. Fakt, że potem może być jakby pewna awaryjność tych przyrządów,
ale to będą jakieś koszty, jednak koszty nie będą równoważne tym opłatom leasingowym. „Liczymy” na to, że to się zmieni, a „my” i tak i tak „będziemy to weryfikować” te miejsca
i też kwestie mniejszych wydatków z tytułu prowadzenia, żeby jak najmniej, przynajmniej
na ten moment, dokładać do tego zadania. Jeszcze taki apel do „państwa” z tytułu właśnie jakby tej administracji, bo nie chciałby, „żebyśmy my”, jako spółka Gminy, działała tu
na szkodę tego podmiotu. To jest właśnie ta prośba, także jeszcze raz zwróci uwagę, że nie przychodzi prosić o to, „żebyście nam coś dołożyli”, tylko to jest prośba, żeby „nam” nie odbierać tego, co już w części i tak zostanie z mocy przepisów prawnych „nam” zabrane.

Kserokopia sprawozdania finansowego Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o. o. w Mosinie
z administrowania SPPN *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że dodając, czy bardziej może odejmując te cyfry,
wychodzi na to, iż jeśli nie będzie wpływów z tytułu sobót przez rok, to strata będzie
na poziomie „71 tysięcy”, jeżeli „dołożymy” do tego jedną godzinę mniej, a w zasadzie „odejmiemy”, to rocznie będzie to 95.000,00 zł poniżej zera. Dopiero się pojawi generalnie „na plusie” po zakończeniu leasingu ta kwota, natomiast tutaj jest jeszcze jakaś kwota,
jak rozumie: z zarządu, ale to jest jakaś proporcjonalna do całości wydatków na zarząd.

Prezes Zarządu Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o. o. w Mosinie Andrzej Strażyński zwrócił uwagę, że jest to procentowy odpis z przychodów.

Radny Michał Kleiber oświadczył, że ma mieszane uczucia z dwóch powodów. Teoretycznie Gmina stara się wspierać mieszkańców w korzystaniu z transportu publicznego w Mosinie,
w dużej mierze też opartego na połączeniach kolejowych i gdzieś tam się przewijał wniosek odnośnie wyłączenia ze strefy płatnego parkowania parkingu w okolicach ul. Dworcowej,
co wydaje się jemu całkiem logiczne i sensowne, bo obliczu tych prac „kolei”, „mamy” jakiś tam problem z takim parkingiem buforowym. Natomiast cały czas jest rozdarty w tych wszystkich głosowaniach, bo ciągle jest podnoszony ten argument i wszelkie działania zawsze prowadzą do tego, żeby ułatwić tutaj spółce, którą „pan” zarządza, funkcjonowanie
i to niestety zawsze się odbywa tylko i wyłącznie kosztem mieszkańców. Zapewnił też,
że rozumie, iż „podjęliście” jakieś działania, które miały dalej z perspektywy działania obniżyć koszty, natomiast nie jest przekonany, że tak bezkrytycznie Gmina powinna „zamykać oczy” i straceńczo podejmować wszelkie działania w tym kierunku, żeby spółka, którą „pan” zarządza, miała lepiej. Nie mówi tego zupełnie w sposób taki obojętny
i bez żadnych wycieczek personalnych, czy złośliwości, tylko to zawsze tylko skutkuje tym, że można sięgnąć do kieszeni mieszkańców i trochę go zmartwiło to, iż „nie doszacowaliście” kosztów funkcjonowania, ponieważ zadanie polegające na pobieraniu tych opłat było bardzo proste w stosunku do zadania, jakie czeka „waszą” nową spółkę przy odbiorze śmieci. Jeśli tam również będzie miał miejsce ten mechanizm, że „nie doszacujecie tamtych kosztów”,
to finał będzie „nam” niestety znany.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że nie wie, czy dobrze zrozumiał wypowiedź „pana prezesa”, ale zdaje się, iż „pan prezes namawia nas” do tego, „żebyśmy podjęli decyzję” wbrew prawu, które w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego już funkcjonuje. Pobieranie opłat w soboty…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaprzeczyła. Stwierdziła przy tym, że o tym „nie dyskutujemy”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że dobrze, iż to sobie „wyjaśniliśmy”,
bo radna Małgorzata Rajkowska podobnie właśnie tak odebrała…

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka zwróciła uwagę, że w obecnym projekcie uchwały nie mają „państwo” sobót. Strefa obowiązuje od poniedziałku do piątku
w projekcie uchwały – od godz. 9.00 do 17.00. Obecnie obowiązuje do 18.00 i chodziło
o przedłużenie o tę jedną godzinę, która nie była brana pod uwagę w projekcie uchwały, ponieważ na samym początku roku, gdy komisje debatowały nad długością obowiązywania strefy, ta godzina była skrócona z różnych względów, ale wtedy obowiązywała sobota,
która w związku z wyrokami zapadającymi na terenie całego kraju, nie ma racji bytu.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się do Burmistrza Gminy Mosina Jerzego Rysia z prośbą
o odpowiedź: tak lub nie, na pytanie, czy jest „pan” za wprowadzaniem abonamentu dla osób niepełnosprawnych.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że „państwo debatujecie” nad tym,
bo „państwo stanowicie prawo”. Jeżeli „pan” oczekuje, że zastąpi głos radnego w tym miejscu, to „pan” się myli. Zapewnił przy tym, że swoje zadania zna, natomiast „pan” powinien znać swoje. Jeżeli „pan” jest za tym, to chwalebne na pewno.

Radna Agnieszka Gorzyńska stwierdziła, że przy tak długim oczekiwaniu faktycznie można trochę zapomnieć, co chciało się powiedzieć, ale radny Arkadiusz Cebulski nawiązał
do tematu „korków” z Poznania do Mosiny. Faktycznie te „korki” są, tylko „zadajmy sobie pytanie”, czy to jest wina „spółki”, czy też Zakładu Usług Komunalnych. Oni nie są przecież odpowiedzialni za to, że „stoimy” długo w tych „korkach”. Zapewniła przy tym, że to rozumie, tylko, iż to i tak nie jest wina Zakładu Usług Komunalnych. Mowa jest tutaj o około 2.000,00 zł i „mówimy” o jednej godzinie. Dla dobra sprawy „powinniśmy sobie to przeanalizować”, bo to jest aż dla niektórych 2.000,00 zł, a dla mieszkańców w przeliczeniu może to być tygodniowo 1,40 zł. Wiadomo jej, że „powinniśmy tutaj” wziąć pod uwagę mieszkańców, ale zważywszy na wypowiedź „pana kierownika”, może faktycznie „wybierzmy mniejsze zło”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że prosiłby, jeżeli jest taka możliwość,
o przegłosowanie 2 wniosków złożonych „na komisji”. Drugi z nich brzmiał tak: „komisja wnioskuje, aby w regulaminie strefy płatnego parkowania niestrzeżonego w Mosinie wprowadzić możliwość wykupu abonamentu przez osoby z niepełnosprawnościami, posiadającymi kartę parkingową” i tak „wnioskowaliśmy”. Jest to dla niego zrozumiałe,
że „Burmistrz” nie zawsze dostanie „po komisji”, bo „ta komisja odbyła się dwudziestego czwartego: to był piątek”, dziś „mamy” wtorek, ale taki wniosek składa. Natomiast jeszcze chce odnieść się do tego, co tutaj „omawialiśmy, dyskutowaliśmy”, co mówił „pan prezes”. Zapewnił przy tym, że wychodzi z prostego założenia. Jeżeli jest dobrze prowadzona działalność gospodarcza, a ta jedna godzina może „zachwiać” funkcjonowaniem czegoś,
co dobrze funkcjonuje, a w tym wypadku „mówimy” o strefie, ktoś z tego żyje, to uważa,
iż nie należy przy tym manipulować. Każda manipulacja jest zawsze szkodliwa.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że bardzo ładne sprawozdanie,
ale troszeczkę spóźnione. Jeżeli 3 komisje zajmowały się tym tematem, to myśli, że „takie informacje powinniśmy uzyskać też dużo wcześniej”. To nie jest tak, że radny dostaje kartkę papieru o godz. 19.00, ma tam mnóstwo cyfr i jest to w zasadzie „taki chwyt troszeczkę”,
bo żeby przeanalizować to, co tam jest, trzeba spokoju i czasu. Tego na sesji „nie mamy”. „Mieliśmy” operatora zewnętrznego, który przyszedł, administrował strefą. Strefę wprowadzono w pierwszych dniach, jak ona została radną. Nigdy tamten operator nie narzekał, „wychodził na swoje”, miał zysk, wynajmował lokal, leasingował parkomaty w tej samej liczbie, w której to robi ZUK i nigdy nie prosił radnych – o zmianę czegokolwiek. Fakt, że miał te „wolne soboty”, ale nie miał tego parkingu przy rondzie. W każdym razie wydaje jej się, że jest to takie troszeczkę też zastanawiające i gdyby miała czas, to odniosłaby się merytorycznie do „tej tabeli”, a teraz nie jest czas, żeby nad tym dyskutować.

Radny Arkadiusz Cebulski wyraził przekonanie, że „w tę tabelkę można wrzucić wszystko”, ale koszty zarządu: 15.609,00 zł – ta strefa parkowania funkcjonowała bez zarządu i może trzeba byłoby tu „czyste” pensje pracowników, to, to, to, ludzi, którzy obsługują tę strefę,
a dzielenie matematyczne tego, iż zarząd pobiera pensje, ten zarząd tak i tak pobierał pensje, będzie pobierał, czy ta strefa była, jest, czy nie będzie. To jest taka „czysta” matematyka.
Tu mogłoby być tak samo zero, czy cokolwiek innego. Tak więc to jest takie, nie wiadomo jemu, koszty dla niego są takie niezrozumiałe.

Prezes Zarządu Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o. o. w Mosinie Andrzej Strażyński powiadomił, że miał okazję uczestniczyć w posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska
i Rolnictwa w ubiegłym tygodniu. Tamto spotkanie ubiegłotygodniowe zakończyło się tym, że większość z „państwa” obecnych na tym posiedzeniu komisji zaakceptowała
„tę propozycję” i miał odczucie, iż radni jakby podzielili te argumenty, „które myśmy wtedy przedstawiali”. Kolejne spotkanie, które się odbyło wczoraj, to było posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów. Wczoraj akurat nie był, zamiast niego była „koleżanka”. Dowiedział się, że zupełnie odmienne było zajęcie stanowiska przez Komisję Budżetu i Finansów. Wówczas „zrobiliśmy” taką analizę tego, jak wygląda stan finansów do chwili obecnej z perspektywą włączenia dodatkowo do obszaru strefy tego nowego miejsca. Stąd to sprawozdanie
– zgadza się: jest dość późno, ale nie było możliwości, bo przecież wczorajsza komisja
i dzisiejsza sesja to jest w bezpośrednim sąsiedztwie. Jeżeli chodzi o porównanie „naszego” prowadzenia i administrowania strefy do firmy, która była wcześniej, „myśmy sobie postawili trochę wyżej poprzeczkę”. „Myśmy mogli też kupić od tamtej firmy” za bardzo nieduże pieniądze te stare, przestarzałe parkomaty. Można było tak zrobić, ale byłoby wiele niedogodności dla mieszkańców. Teraz można wykupić abonament za pomocą systemu „mobilet”, wcześniej był problem z tym – kwestia sprawności tego i działania. Teraz jest tak, że na tych systemach, na tych terminalach automatycznie widzą „nasi” pracownicy, kontrolerzy, czy jest opłata wniesiona. Tam było tak, że trzeba było wziąć telefon komórkowy, dzwonić do siedziby „mobiletu”, prosić ich o sprawdzenie i dopiero wtedy była informacja zwrotna. Jest bardzo wiele atutów, „które myśmy tutaj jakby wzięli pod uwagę
i wprowadziliśmy nowy system”, ale jak się coś nowego wprowadza, to musi to kosztować. Nie da się zrobić czegoś na skróty. Stąd jest ta różnica.

Burmistrza Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że można mówić
o funkcjonowaniu firmy, rozliczaniu spółki wtedy, kiedy się taką spółkę prowadzi i jak się wylicza koszty poszczególnych działalności, które są wydzielone w spółce – trzeba uwzględnić procentowo udział zarządu i jest to obowiązek. Natomiast „możemy” nawet
te koszty zarządu wyrzucić i nadal będzie to wynik ujemny, w związku z czym ten sygnał,
że jest wynik ujemny, pokazuje, iż „powinniśmy coś z tym fantem zrobić”, a „mamy” brutto 11 a „9 i pół tysiąca” raty leasingowej każdego miesiąca. Prosty rachunek – „mówimy”
o prostym rachowaniu liczb, które można zrobić na zwykłym liczydle, albo na patyczkach, jeśli ktoś woli.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że z patyczkami „pan Burmistrz” przesadził. Ona ma natomiast taką jedną refleksję ogólną, nie tylko w przypadku tej uchwały, że radnym daje się dopiero wtedy jakąś tabelkę, kiedy sprawy idą nie po myśli i kiedy
chce się „rzutem na taśmę” ich przekonać. Natomiast ubolewa nad tym, że często
we właściwym czasie takiej pełnej informacji nie ma. Następnie oświadczyła, że zamyka dyskusję, ponieważ myśli, iż każdy wyrobił sobie zdanie w tym temacie. Są 2 wnioski,
co do których „chcemy poznać” opinię całej „Rady”.

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka zwróciła uwagę, że właściwie niezależnie od wyniku „państwa” głosowania, strefa płatnego parkowania w zakresie projektu uchwały jest wstępnie uzgadniana ze „starostą”. W zależności od wyników, „będziemy ten projekt uchwały musieli zaopiniować u starosty” i na „20 grudnia”, na sesję byłaby gotowa
do wprowadzenia, ponieważ jeżeli te godziny się zmienią i będzie kwestia karty abonamentowej dla osób niepełnosprawnych – są to zmiany bardzo istotne, „my tutaj uzgadniamy treść tej uchwały”, więc żeby procedura była wykonana prawidłowo, „będziemy musieli mieć tę opinię starosty”, a zazwyczaj „jesteśmy w stanie ją uzyskać w ciągu dwóch tygodni”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że „mamy” tego świadomość. Była o tym mowa wczoraj na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów. Następnie poddała
pod głosowanie wniosek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, aby strefa płatnego parkowania niestrzeżonego w Mosinie funkcjonowała w od godz. 9.00 do godz. 18.00.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 11 głosami „za”,
przy 6 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała te pod głosowanie wniosek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, aby stworzyć możliwość wykupienia abonamentu dla osób z niepełnosprawnością, który dałby możliwość parkowania w dowolnym miejscu strefy.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 11 głosami „za”,
przy 7 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w tej chwili „mamy” taką sytuację,
iż „musimy” tę uchwałę skierować do ponownego opiniowania, czyli „nie możemy w tej chwili głosować nad całością” i ta uchwała „do nas” wróci.

Radny Łukasz Kasprowicz poinformował, że jego wniosek formalny polega na tym,
aby ustalić odpłatność za ten abonament dla osób niepełnosprawnych, bo nie chce tego
za darmo, inne osoby – podejrzewa, iż też nie. „Chcemy zapłacić”, ale mieć możliwość parkowania w dowolnym miejscu. Zaproponował przy tym, aby ten abonament dla osób niepełnosprawnych na cały rok, albo 5 zł na miesiąc wynosił – tak, jak w Poznaniu,
gdzie wiadomo, że Poznań jest miastem drogim, a być może to ZUK-owi przysporzy dodatkowych środków. 60 zł na rok.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek radnego Łukasza Kasprowicza, aby wysokość abonamentu dla osób niepełnosprawnych wynosiła 60 zł na rok.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła powyższego wniosku 9 głosami „przeciw”, przy 9 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie ma większości, czyli kwestia jak gdyby wysokości opłaty pozostaje otwartą, „będziemy toczyć dyskusję w kolejnym podejściu”. To kończy „nasze” procedowanie tego projektu uchwały.

1. Regulamin targowiska miejskiego w Mosinie (uchwała).

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka przedstawiła szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie Regulaminu targowiska miejskiego w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że „komisja” pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie Regulaminu targowiska miejskiego w Mosinie wraz z autopoprawkami.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie Regulaminu targowiska miejskiego w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/400/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Wskazanie wstępnych miejsc lokalizacji nowych przystanków komunikacyjnych:

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka przedstawiła szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie wstępnego miejsca lokalizacji nowego przystanku komunikacyjnego przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Mosinie oraz na temat projektu uchwały w sprawie wstępnego miejsca lokalizacji nowego przystanku komunikacyjnego
przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Krosinku.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że „komisja” pozytywnie opiniuje projekty „obydwu uchwał”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, jakie będą koszty stworzenia tych przystanków, „czy będziemy budować zatoki, utwardzać dojścia do tych przystanków”.

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka powiadomiła, że zarządca drogi na spotkaniu, które było w zakresie lokalizacji, pytał, jakie są możliwości finansowe Gminy, więc ona odmawiała kwestii budowy zatoki, ponieważ jest ten koszt wtedy największy. Byłoby to w pasie drogowym na podwyższeniu, na peronie przystankowym, z utwardzoną drogą dla pieszych. Oświadczyła przy tym, że nie ma tych kosztów zliczonych, ponieważ jest to pierwszy krok do tego, aby rozpocząć projekty organizacji ruchu, ponieważ bez nich
i bez uzgodnienia w nich technologii wykonania przystanków, „nie będziemy mogli dalej
z Zarządem Dróg Wojewódzkich rozmawiać” na temat ich budowy. W związku z tym,
że linia 692 faktycznie jest dosyć mocno obłożona, ta konieczność jest i obydwa będą to przystanki obustronne, więc w przypadku pierwszej lokalizacji i drugiej to są koszty razy 2. To nie jest jednostronny przystanek.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że w zdaje się, iż w budżecie „zaplanowaliśmy jakąś kasę na budowę”…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to są na ul. Mostowej
we współpracy z „powiatem”, a „tych” nie ma.

Kierownik Referatu Mienia Komunalnego Joanna Pawlicka poinformowała, że przystanek
na granicy wsi Świątniki i Radzewice, o który w zeszłym roku występowała do „państwa”
z projektem uchwały, to był przystanek szkolny. „Mienie komunalne” wykonało go w ramach bieżącego utrzymania dróg. „Mieliśmy” też projekt organizacji ruchu uzgodniony z zarządcą drogi: Zarządem Dróg Powiatowych i w ten sposób to „zrealizowaliśmy”, aczkolwiek nie było tam chodnika dojściowego do skrzyżowania. W zakresie budowy, tego od „nas” zarządca drogi nie wymagał.

1. przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Mosinie (uchwała),

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt w sprawie wstępnego miejsca lokalizacji nowego przystanku komunikacyjnego przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/401/16 w powyższej sprawie 20 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Krosinku (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały
w sprawie wstępnego miejsca lokalizacji nowego przystanku komunikacyjnego przy drodze wojewódzkiej nr 431 w Krosinku.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/402/16 w powyższej sprawie 20 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuścił radny Marian Osuch, tak więc odtąd
w dalszym ciągu XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 20 radnych.

1. Rozpatrzenie skarg:
2. z dnia 30 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.45.2016 (uchwała),

Po wznowieniu XL sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi …..…….. ………. z dnia 30 września 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.45.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/403/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. Dwie radne nie wzięły udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 6 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.47.2016 (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie rozpatrzenia skargi ………………………….. z dnia 6 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.47.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/404/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. Dwie radne nie wzięły udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
2. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.48.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ……………………………….. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.48.2016) i zwróciła się z prośbą o wpisanie terminu załatwienia sprawy w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „20 grudnia”. Następnie poddała
pod głosowanie projekt uchwały w powyższej sprawie, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „20 grudnia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/405/16 w sprawie skargi ………………………………… z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.48.2016) 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.49.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ……………………… z dnia 18 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.49.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „20 grudnia” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/406/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.50.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………………. z dnia 18 i 27 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.50.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „20 grudnia” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/407/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.51.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ………………………. z dnia 18 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.51.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „20 grudnia” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/408/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.52.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………….. z dnia 9 listopada 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.52.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „20 grudnia” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/409/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.53.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………….. z dnia 9 listopada 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.53.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „20 grudnia” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/410/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………….. z dnia 9 listopada 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „20 grudnia” i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/411/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
2. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.26.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ………………………… z dnia 9 listopada 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.26.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/412/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.27.2016 i BR.1510.54.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ………………………… z dnia 9 listopada 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.27.2016 i BR.1510.54.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/413/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na 2017 rok (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2017 rok. Następnie zwróciła uwagę, że w lutym Komisja Rewizyjna zaplanowała kontrolę funkcjonowania Urzędu Miejskiego
w Mosinie, ze szczególnym uwzględnieniem wydatków na administrację. Stwierdziła
przy tym, że intencji się domyśla, aczkolwiek określenie nie jest fortunne, bo wydatki
na administrację jeszcze dzieli się na inne rzeczy. Mało precyzyjny zakres kontroli może sprawić, że będzie ona bardzo trudna, a może wręcz niewykonalna. Tu warto byłoby doprecyzować, bo na pewno tu była intencja, że Urząd Miejski.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber powiadomił, że generalnie intencją było przeanalizowanie zmian, które Urząd Miejski w budżecie ponosi na swoje funkcjonowanie
i działalność. Natomiast ten punkt był w sposób taki ogólny sformułowany między innymi
po to, żeby dać szansę członkom Komisji Rewizyjnej na wybranie odpowiednich elementów do skontrolowania. Tylko i wyłącznie temu miał służyć, ponieważ w międzyczasie
jak „rozmawialiśmy” na ten temat, pojawiła się różna perspektywa widzenia przez członków „komisji” tego punktu, a głównym celem były wydatki na utrzymanie „urzędu”, natomiast
ta swobodna forma miała pozwolić w dalszym toku na wybranie „konkretnych punktów”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że po to jak gdyby „Rada” to zatwierdza, żeby móc się w tej sprawie wypowiedzieć, bo Komisja Rewizyjna wykonuje kontrole
tak naprawdę albo zatwierdzone w planie, albo zlecone przez „Radę”. Wydaje się jej, że już
i tak byłoby szeroko, gdyby wyeliminować na przykład te urzędy poza Mosiną.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber wyraził przekonanie, że jeśli „piszemy”: funkcjonowanie Urzędu Miejskiego w Mosinie, to chyba się jednak jasno „odnosimy”
do jakiej jednostki samorządu „się ograniczamy”. To jest oczywiste, że „nie wyjdziemy” poza ten podmiot.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „komisja” napisała:
z uwzględnieniem wydatków na administrację, a w budżecie „mamy”…

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że gdyby oceniać wydatki tak szeroko zapisane, to jest dział 750: Administracja i tam jest kilka rozdziałów: urzędy wojewódzkie, rady gmin, urząd, promocja i pozostała działalność, czyli obszar duży. Jeżeli „panu” chodzi
o „urząd”, to myśli, że trzeba byłoby doprecyzować, iż chodzi o rozdział 75023 na przykład. Nie wiadomo jej, „co państwo zamierzacie”, ale jeżeli o wydatki w „urzędzie”, to właśnie tak to wyglądałoby.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber zapewnił, że się nie upiera, bo to może „państwo zdecydują”, natomiast budowa tego punktu w ten sposób w żaden sposób nie oznacza „tak szerokiego zakresu”. Daje ewentualnie tylko możliwość, jakby nie zamyka, natomiast nie oznacza wcale „tak szerokiego zakresu”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jednak poziom ogólności jest tak duży, iż w zasadzie „moglibyśmy napisać”: kontrola i liczyć, że potem „doprecyzujemy”. Niestety nawet tak sprecyzowane: kontrola funkcjonowania „urzędu”, wydatków na funkcjonowanie „urzędu” i tak będzie wymagała doprecyzowania, wybrania sobie jakiegoś wycinka, bo nie jest możliwe, nawet wyspecjalizowane organy, typu „regionalna”, nie są w stanie skontrolować w każdym zakresie tej działalności. Zapytała przy tym, czy „komisja” jest
w stanie tutaj to doprecyzować, czy…

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber wyraził przekonanie, że zapewne jest
w stanie, tak jak „pani Maria” tutaj podała ten konkretny rozdział, „który nas będzie interesował”, natomiast kształt tego „umożliwia nam” przeprowadzenie takiej kontroli,
o jakiej „myśleliśmy”. Oświadczył przy tym, że tutaj nie widzi sprzeczności, natomiast jeśli zadecyduje „Rada”, iż ma być zmiana, to „możemy poszerzyć to” o ten rozdział, „który pani Maria podała”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że upieranie się przez „panią przewodniczącą” i jakby wywieranie wpływu na niezależny organ kontrolny, jakim jest Komisja Rewizyjna w osobie przewodniczącego, jest jego zdaniem nie na miejscu. „Tak komisja zadecydowała” i nie ma powodu, aby to modyfikować.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że gdyby Komisja Rewizyjna była niezależnym organem, nie byłoby wymogu zatwierdzania planu Komisji Rewizyjnej przez „Radę”, a jeżeli „Rada” zatwierdza, to ma jakąś możliwość głosu. Stwierdziła przy tym,
że rozumie, iż ambitna komisja chce skontrolować wszystko, a skoro tak, to oczywiście… Ona w każdym razie ma możliwość odniesienia się w głosowaniu. Następnie w związku
z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2017 rok.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XL/414/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Apel w sprawie poparcia apelu Rady Gminy Dąbrowa, Rady Gminy Dobrzeń Wielki, Rady Gminy Komprachcice oraz Rady Miejskiej w Prószkowie do Prezesa Rady Ministrów o uchylenie rozporządzenia Rady Ministrów w części dotyczącej zmiany granic wyżej wymienionych gmin.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu Apelu w sprawie poparcia apelu Rady Gminy Dąbrowa, Rady Gminy Dobrzeń Wielki, Rady Gminy Komprachcice oraz Rady Miejskiej w Prószkowie do Prezesa Rady Ministrów
o uchylenie rozporządzenia Rady Ministrów w części dotyczącej zmiany granic wyżej wymienionych gmin, poddając przy tym pod rozwagę propozycję zmiany nazwy z apelu
na stanowisko.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że poparłby ten wniosek o stanowisko, nie apel.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli tam, gdzie apel, wpisać stanowisko i wtedy to jeszcze miałoby taką konsekwencję, iż na zakończenie tej podstawy prawnej: występuje z następującym apelem, „musielibyśmy” to wykreślić i zapisać: zajęła następujące stanowisko.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że jest odmiennego zdania. Uważa, że słowo apel jest bardzo odpowiednie. Apel jest to jakieś nawoływanie i o to w gruncie rzeczy tym gminom chodziło. Natomiast stanowisko to jest wyrażenie własnego zdania. To jest stanowisko, natomiast apelować, czyli nawoływać. Myśli, że o to chyba tym gminom chodziło…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że te gminy napisały apel do Prezesa Rady Ministrów, a „my nie apelujemy, my się nie zwracamy”, bo gdyby był apel,
to „musielibyśmy się też zwrócić” do „pani Premier” na przykład i musiałby być zwrot
oraz wyrażone jakieś życzenie, czyli ten apel właściwy.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że rozumie, iż to jest „nasze” zdanie, natomiast tutaj chodziło o coś więcej, o jakby poruszenie głosu sumienia Prezesa Rady Ministrów, jednak
o uchylenie, ale to są tylko słowa. To jest jego zdanie.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie dokonała wyboru,
że stanowisko jest właściwszym określeniem przedmiotowego dokumentu niż apel
16 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „mamy” rozstrzygnięte, iż to będzie nazywało się „stanowisko”. Następnie poddała pod głosowanie Stanowisko w sprawie poparcia apelu Rady Gminy Dąbrowa, Rady Gminy Dobrzeń Wielki, Rady Gminy Komprachcice oraz Rady Miejskiej w Prószkowie do Prezesa Rady Ministrów o uchylenie rozporządzenia Rady Ministrów w części dotyczącej zmiany granic wyżej wymienionych gmin.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła je 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

*Stanowisko to jest załącznikiem niniejszego protokołu*.

1. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 października
do 29 listopada 2016 r.

„Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej
w Mosinie” z dnia 28 listopada2016 r., którą wcześniej otrzymali radni Rady Miejskiej
w Mosinie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, co znaczy w sprawozdaniu Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy na stronie 4 w punkcie 4: „wykonanie kserokopii przyłączy wody i kanalizacji sanitarnej”. Zakłada, że chodzi o jakieś projekty: czy to jest coś tak ważnego, na jakąś dużą skalę, że zostało to ujęte w sprawozdaniu. Zapytał też o to, gdzie i jak „możemy zapoznać się” z koncepcją budowy mostu i obwodnicy południowo-wschodniej, jaki jest jej przebieg, jakie są plany, wizje budowy oraz o to, czy finalizacja budowy warsztatów terapii zajęciowej oznacza, że „mamy” już jakieś projekty, czy już rozpoczęta jest budowa.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że jeśli chodzi o punkt 4, to pewnie chodzi o dokumenty, gdyż zdaje się, że Referat Inwestycji i Rozwoju Gminy pomaga mieszkańcom, jeżeli zgłaszają się z takimi wnioskami, aby zrobić kserokopię tych dokumentów z przyłączami i to wykonują. Jeśli radni oczekują szerszej odpowiedzi,
to bardziej wyczerpująco można to zrobić na piśmie. Jeżeli chodzi o koncepcję budowy mostu, jest to dokumentacja, którą omawiali, bo otrzymali z Zarządu Dróg Wojewódzkich
do uzgodnienia: nie widzieli tam żadnych takich spraw, które przeszkadzałyby i nie wnieśli żadnych zmian. Koncepcja mostu, który praktycznie prawie przylega, jest usytuowany w dół biegu rzeki i takimi łagodnymi łukami wchodzi w istniejącą drogę 431. Z „naszej” strony „nie mieliśmy uwag” i taka była opinia. Gdyby radni chcieli takie dokumenty, to prosi, aby złożyć wniosek do „urzędu” w tej sprawie. Jeśli chodzi o koncepcję przebiegu, bo nie jest to żaden dokument jeszcze zwarty i rozbudowana koncepcja, ale sam przebieg obwodnicy południowo-wschodniej jest wyrysowany. Są dwie koncepcje wejścia w drogę 431 i chyba dwie koncepcje zejścia też na podobnej zasadzie, na mapie naniesiony przebieg tej drogi
w obrębie miasta, chyba kończy się w okolicach Bogulina. „Jesteśmy też w stanie przygotować” kopię tego dokumentu: albo na miejscu albo na wniosek radnych zostanie udzielona odpowiedź. Jeśli chodzi o warsztaty terapii zajęciowej, to szczęśliwie się dla „nas” tak złożyło, że nie jest to budowa, ale „korzystamy” z gotowego budynku. Te budynki zostały już aktem notarialnym przejęte przez „urząd” i teraz trwa dyskusja dość obszerna na temat tego, jak należy przeprowadzić adaptację tego budynku, skąd te środki. „My mamy zabezpieczone 60 000 zł” na przygotowanie dokumentacji adaptacyjnej. Natomiast
pojawiają się różne możliwości dotyczące finansowania, ostatnio „mieliśmy” na spotkaniu
z przedstawicielami „stowarzyszenia osób niepełnosprawnych w Mosinie” informację,
że Fundacja Kawalerów Maltańskich z Puszczykowa jest bardzo zainteresowana tym,
aby przejąć to działanie, jak również wyasygnować środki, nawet dość poważne na adaptację pomieszczeń. „Jesteśmy zainteresowani tą propozycją”, bo szkoda byłoby to odrzucać, „mamy” co prawda w zanadrzu inną propozycję, która być może byłaby do skorzystania: propozycja radnego Łukasza Kasprowicza. „Wysłaliśmy w odpowiednie miejsce odpowiedź, jesteśmy zainteresowani współpracą też”, ale na razie „nie uzyskaliśmy odpowiedzi, czekamy”. „Chcemy spotkać się” z przedstawicielami zarówno „stowarzyszenia”,
jak i „fundacji” oraz pracownikami „urzędu”, po to, żeby uzgodnić szczegóły ewentualnej współpracy i wtedy radni też zostaną poinformowani, jaki przebieg będzie miała
ta współpraca, kto ostatecznie będzie się tym zajęciem parał, kto będzie prowadził ten ośrodek oraz kto i jakie kwoty zobowiąże się wyasygnować na odrestaurowanie, przygotowanie do pełnienia tych zadań.

Radna Maria Witkowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy jeśli chodzi o punkt 13 spotkań „Burmistrza” – padły jakieś terminy realizacji.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że „nie dostajemy” żadnych terminów. Wiadomo jemu, że są też ustalane proponowane przebiegi drogi 430 i zakres prac związanych z wytyczeniem tej drogi na wysokości Mieczewa i pewnie jest to podobna historia. Na razie nie widział żadnych projektów, żadnych terminów, harmonogramów: tego nie ma.

Radna Maria Witkowska zapytała, czy w sprawie skierowania do właściciela oferty wykupu nieruchomości gruntowej położonej w Rogalinku z przeznaczeniem pod cele komunikacyjne, chodzi o posesję na ul. Wąskiej.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że raczej nie, postara się odpowiedzieć na piśmie, żeby nie wprowadzać w błąd. Ul. Wąska to jest inny problem, „rozmawiamy” z właścicielami również, „nie chcemy tego odepchnąć”, ale na pewno nie jest to kwestia ul. Wąskiej.

Radna Maria Witkowska zwróciła się o wyjaśnienie, o jaki budynek chodzi w przypadku sprawy uzyskania pozwolenia na przebudowę kotłowni gazowej w ramach termomodernizacji.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że sam postawił sobie przy tym punkcie znak zapytania, bo przypuszcza, iż chodzi tutaj o budynek przedszkola: tam ma być wymieniany piec. Chyba chodzi o przedszkole, na pewno będzie piec wymieniany i to jeszcze przed zimą.

Radna Wiesława Mania zapytała, czy w sprawie warsztatów terapii zajęciowej „stowarzyszenie osób niepełnosprawnych”, które o to zabiegało od samego początku, również jest brane pod uwagę w rozmowach.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że Mosińskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych działało tutaj zdaje się, że przez 12 lat i nie udawało się uruchomić tego zadania. W 2014 r. „podjęliśmy” pierwsze rozmowy na ten temat, przy okazji konferencji poświęconej osobom niepełnosprawnym w Poznaniu, w „starostwie”
i „podjęliśmy” zobowiązanie w imieniu „urzędu”, że ten problem „postaramy się rozwiązać jak najszybciej”. Początkowe koncepcje były, aby budować taki obiekt, potem, żeby to był obiekt gotowy, ustawiany „z klocków”, okazało się, że nie warto tego robić w taki sposób.
Te zabudowy kontenerowe są bardzo drogie, a w tym wypadku musiałyby być wykonane
pod „nasze” potrzeby, podobnie zresztą jak szkoły. Wysokość takiego obiektu to 3,5 m. „Znaleźliśmy” taki obiekt na ul. Dembowskiego…

Radna Wiesława Mania zapewniła, że rozumie i jej tylko chodzi o to, że to właśnie „stowarzyszenie” zabiegało o lokal, o możliwość funkcjonowania na tym terenie i chciałaby, żeby również brało udział w tych dyskusjach, „bo oni są z naszego terenu”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że „oni” biorą w tych rozmowach udział, nikt ich nie odrzuca. Z tego, co zauważył, to doszło do jakiegoś rozłamu: nie interesuje go ten podział. Zorganizował budynek i chce go przekazać podmiotowi, który będzie w stanie to zadanie wykonywać.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że chodzi jej tylko o to, czy „stowarzyszenie” też bierze udział w rozmowach.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że jego obawy idą tylko w tym kierunku,
iż samo „stowarzyszenie” może nie dać sobie rady, jeśli chodzi o zabezpieczenie w środki potrzebne do tego, żeby ten budynek przystosować do potrzeb WTZ-ów, ale być może zawrze porozumienie z „fundacją kawalerów maltańskich” i w ten sposób, może w takiej koalicji…

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że nie pytała o treść rozmów w tej chwili, nie na tym etapie, tylko, czy „biorą udział w rozmowach”. Następnie stwierdziła, że „mamy na naszym terenie” bardzo dużą ilość aptek i zapytała, czy „mamy” aptekę, która ma dyżur nocny.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nie odpowie na to pytanie, bo nie pamięta, żeby coś takiego było, w ogóle się chyba tego nie spotyka, albo to bardzo odosobniony przypadek, żeby w takich miejscowościach takie nocne apteki funkcjonowały. To są podmioty jednak prywatne i musieliby z taką propozycją wyjść właściciele takiego podmiotu.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że była kiedyś mowa na ten temat, dlatego pyta, ponieważ „pan Burmistrz” prowadził rozmowy, czy takie godziny również były brane
pod uwagę.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że on osobiście nie rozmawiał, być może to są informacje o rozmowach prowadzonych przez jego zastępcę.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że w sprawozdaniu „Burmistrza” jest uaktualnienie rozkładu godzin pracy aptek, stąd jej pytanie: strona 2 punkt 19 i poprosiła o tę informację później.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że to już się przewija od paru lat i ani poprzednia władza tego skutecznie nie zorganizowała i podejrzewa, że ta też tego nie zrobi. Najlepszym rozwiązaniem byłoby podanie do „Informatora Mosińskiego” informacji, gdzie taka apteka jest czynna w Poznaniu, bo takowa na pewno jest i to będzie najprostsze rozwiązanie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała o punkt 5 na stronie 14. Oświadczyła
przy tym, że jest zaskoczona, że tę ziemię z urobku z tunelu wywożono na „nasze” działki
bez „naszej” zgody. Te prace ziemne są teraz dość intensywnie tam prowadzone. Zapytała też, czy „my wychwyciliśmy” to przy pierwszych wywrotkach, czy „oni” tam zdążyli przewieźć znaczące ilości tej ziemi. Wyraziła także zdziwienie, że nikt tego wcześniej nie zauważył. To teraz będzie chyba górka na sanki.

Radny Tomasz Łukowiak oświadczył, że chciał zapytać „Burmistrza” w tej samej sprawie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że prosi „Burmistrza” o odpowiedź
co w związku z tym i czy nie dałoby się tego przekuć w taką korzyść. Wiadomo jej, że ekrany trochę „odpuściliśmy” za wcześnie. Teraz zbudowano ekrany w sąsiedztwie budynku stacyjnego i to ma takie fatalne konsekwencje dla podróżujących, że gdyby były transparentne, to osoba, która idzie na dworzec, mogłaby ocenić, czy pociąg jest,
czy odjechał, a tak nic nie widzi, musi przejść przejściem podziemnym na tamten peron,
żeby przekonać się, że pociąg już pojechał. Zapewniła przy tym, że pomija względy estetyczne, tak jak gdzieś na ul. Torowej można powiedzieć, iż to jest sprawa o charakterze lokalnym, natomiast jeśli coś się dzieje „w sercu miasta”, w otoczeniu budynku stacyjnego
i na trwałe oszpeci to miejsce, dodatkowo utrudni życie setkom dojeżdżającym do pracy. Oświadczyła też, że jest bardzo zaniepokojona tym faktem i zwróciła się z wnioskiem
do „Burmistrza”, że może chociaż jakoś wykorzystać tę ziemię do tego, żeby… Zapewniła przy tym, że wiadomo jej, iż to trochę inna spółka.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że radni doskonale wiedzą,
iż projekt modernizacji linii E-59 wykonywały spółki kolejowe, specjaliści i nie będzie ich wymieniał, bo to jest potężna lista znających się na wszystkich problematykach związanych
z bezpieczeństwem, przewozami i budową podtorzy itd. Oświadczył przy tym, że nie będzie tego komentował, oni najlepiej powinni wiedzieć, a zdaje się, iż „mamy” odmienne zdanie
i jednak chyba uzasadnione, jeśli chodzi o przejazdy, bezpieczeństwo na przejazdach, brak transparentnych ekranów: to wielokrotnie się przewijało. Natomiast co do kwestii ziemi,
przy tak intensywnych pracach ziemnych, jakie są prowadzone na tym obiekcie,
pojawienie się pięciu wywrotek, z których każda może wyrzucić 15 albo 20 ton, to jest chwila i tak to się działo. Niemniej natychmiast zostało to wyłapane, przy czym to nie jest tylko ziemia, ale również jakieś odpady typu gruz, betony, to wszystko, co zostało wykopane spod tunelu, trafiło w okolice ul. Obrzańskiej. Interwencja była natychmiastowa, „wezwaliśmy” konkretnie przedstawicieli INTOP-u, na spotkanie z „nami”, „poprosiliśmy”
o udokumentowanie jakości tej ziemi, certyfikaty, o usunięcie wszystkich elementów stałych typu gruz, kamienie, pozostałości dachówek, fragmenty jakiś betonowych elementów,
to firma ma usunąć i to jak najszybciej. „Nie chcielibyśmy tego usankcjonować”, w związku
z czym „zwracamy się” do odpowiednich organów o ocenę całej sytuacji i o to, „co my z tym fantem możemy zrobić”, skoro do wyrzucenia tego typu materiałów doszło w strefie pośredniej ochrony zasobów wody w Mosinie. „Stajemy na takim stanowisku, że nie będziemy tolerowali tego typu zachowań”, niemniej INTOP poszukał sobie inne placów,
na działkach prywatnych i próbuje w ten sposób „nas” obejść. Jest prowadzony ciągły monitoring z „naszej” strony przyrostu tych hałd i ich „rozbierania”. Tyle „możemy zrobić”, zawiadamiając też odpowiednie urzędy, żeby skontrolowały całe to zdarzenie. Na ekrany
to się nie przekłada, bo to jest wykonawca, to jest kolej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy „państwa” to nie niepokoi.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że cały czas go to niepokoi i wiele pism,
w których te sprawy były poruszane i rozmów z posłami, próby rozmów z ministrem na ten temat. „Mieliśmy” obietnice, „przedstawiliśmy” dokumenty i „wszyscy się wycofali”, stwierdzili, że skoro już jest zamówienie w drodze na 6.800.000,00 zł, byłaby to podwójna płatność, „nikt na swoje barki tego nie weźmie”, a zakupiono takie ekrany nietransparentne.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że wychodzi na to, iż „to my musimy wziąć na swoje barki ten ciężar i żyć z tym”. „Puszczykowo wmówiło kolei”, że ma zabytkowe budynki stacyjne, a przecież tak naprawdę to powstały też w tamtym czasie, kiedy budowano, bo to ta sama linia kolejowa, kto wie, może powstały nawet wcześniej niż tamte drewniane. Było to miejsce z klimatem, z charakterem, w centrum miasta i to zostało zniszczone. Ul. Torowa to kwestia raptem dwudziestu kilku rodzin, natomiast tu, to jest wizytówka „naszego” miasta, tam „będziemy mieć” w niedalekiej przyszłości „urząd”
i „będziemy na te szare ściany w środku miasta patrzeć”. Oświadczyła przy tym, że nie jest to tylko refleksja, chce, żeby „urząd zawalczył” na długości od budynku stacyjnego do rampy wyładowczej, która tam kiedyś była, to już tyle, żeby to miasto jako tako wyglądało, „musimy zrobić”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że przy tego typu pracach urobek jest odpadem
i jego wywiezienie jest wpisane w koszt inwestycji, gdzie wykonawca ma zapłacone
za pozbycie się tego urobku według ustalonej ceny ze zleceniodawcą wykonania tej inwestycji. Ktoś na tym zarabia, a „my na tym tracimy”. Stwierdził przy tym, że taka duża hałda ziemi pojawiła się także w Krośnie: za świetlicą. Zapytał przy tym, czy to też jest efekt wywiezienia tego piachu z tunelu.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że na to pytanie nie odpowie, być może jest to z któryś z budowanych ulic, być może było to robione w porozumieniu z Sołtysem Sołectwa Krosno. Ta hałda już jest dawno i chyba wcześniej niż te „nasze” obiekty,
nad którymi zaczęto pracować.

Rady Łukasz Kasprowicz stwierdził, że rozumie, iż teraz terenami gminnymi we wsiach zarządzają sołtysi, nie burmistrz.

Radna Wiesława Mania powiadomiła, że faktycznie było to uzgodnione z sołectwem i nie jest to hałda ziemi, tylko będzie to tor saneczkowy, który będzie służył mieszkańcom, będzie obsiany, będzie zagospodarowany. Jest w tej chwili wypłaszczony, zrobiony jest specjalny zjazd o odpowiednim nachyleniu, wyprofilowany i nie ma tam żadnego kawałka gruzu: było to nadzorowane.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił się do radnego i zarazem Sołtysa Sołectwa Dymaczewo Nowe Łukasza Kasprowicza z prośbą, aby się uczył. Stwierdził też,
że rzeczywiście można zarządzać, a nawet jest to wskazane, bo jest to teren, który został oddany sołtysowi pod zarząd, w nadziei, iż sołtys będzie reprezentował interesy Gminy. Jest to jednostka pomocnicza Gminy i sołtys nie musi tego robić, ale dobry gospodarz również dba o to, jak jego teren wygląda.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że uwaga „Burmistrza” była dość kąśliwa.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że była dokładnie taka sama, jaką radny wypowiedział, również jeśli chodzi o nastrój wypowiadanego zdania.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że nie mówił o kupce żwiru, tylko o konkretnej hałdzie ziemi.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przerwała dyskusję i uznała ją za zakończoną, bo nie jest konstruktywna.

Radny Tomasz Łukowiak stwierdził, że o ziemi wywożonej w rejon ul. Obrzańskiej już dużo zostało powiedziane, a on chce tylko dopytać, bo ta ziemia w sumie została złożona
w miejscu, gdzie „mamy” geodezyjnie już wyznaczoną drogę, gdzie były dość spore zadolenia. Oczekiwanie mieszkańców było takie, żeby tę drogę w tym miejscu, chociażby
w takiej wersji nieutwardzonej, ale żeby ta droga powstała na tyle, żeby można było…,
bo niektórzy mieszkańcy dokonali tam podziału działek itd., z myślą nawet o jakiejś budowie. Na tę chwilę „nie mamy decyzji”, co będzie z urobkiem, z tym co zostało tam wywiezione. Zapytał przy tym, jak to się może skończyć.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nie wie jak to się skończy,
bo „wystąpiliśmy” do odpowiednich organów o ocenę tej sytuacji, „nie chcielibyśmy”,
żeby w terenie strefy były składowane odpady, a z tym „mamy” teraz do czynienia. Jeżeli zostanie ten materiał uznany za bezpieczny, to wówczas będzie można rozważyć
tę propozycję, ale wcześniej wykonawca musi usunąć wszystkie te elementy, które zostały wskazane do usunięcia. „Mamy rejestrację fotograficzną tego terenu”, wykonawca nie oponował, nie mówił, że tego nie wykonał on, tylko ktoś inny, przyznał się do tego, są gotowi to wszystko pousuwać i zostawić tylko ziemię, „my oczekujemy certyfikatów” i jeżeli
okaże się, że tę ziemię „możemy zostawić”, wówczas „postaramy się ją wbudować”. Poza tym, „nie oszukujmy się”, tam na tym terenie były składowiska śmieci, przez lata te śmieci były gromadzone, więc przynajmniej ten nieporządek mosiński „przykryjemy ziemią” i nie będzie tego widać. Jest tam bardzo rozległy teren, na którym takie składowiska były tolerowane przez lata. Tak więc możliwe, „że to zrobimy”, ale „poczekajmy”, jakie będą rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że wielu mieszkańców w niewiedzy żyje, „my także przyjęliśmy to za dobrą monetę”, iż w końcu ktoś wpadł na dobry pomysł, żeby ten teren wyrównać, ale stało się, jak się stało, że odkąd zaczęli gruz wozić, to się przestało podobać. Generalnie rzecz biorąc „kolej” miała dobry pomysł zwożąc tam ziemię, bo bądź,
co bądź, zadolenia zniknęłyby. Dobrze byłoby, żeby ta ziemia tam została, ale czysta.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że dokładnie tak samo uważa: ta ziemia powinna tam zostać, ten teren powinien być nieco podwyższony, ale ziemią taką, która będzie miała atest i nie będzie to odpad, który tam nie powinien być składowany.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że z jej wiedzy wynika, iż zgodę na wywóz „tam” ziemi…, było to uzgodnione z „urzędem”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że w takim razie oczekuje dokumentu,
na którym to uzgodnienie nastąpiło. „Nie mamy” takiego dokumentu, „mamy” natomiast protokół ze spotkania z INTOP-em, również z przedstawicielami „kolei”, gdzie „mówiliśmy” o tych sprawach i o tym, że wykonali to działanie nielegalnie, więc skąd ta informacja. Oświadczył przy tym, że jest zdumiony, ale być może radna ma odpowiednie dokumenty
i wtedy chętnie skorzysta z tego, bo sami winowajcy przyznali się do tego, iż nielegalnie złożyli te odpady.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że jej chodzi o ziemię.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że ziemia jest odpadem, „oni wiedzą”,
iż ta ziemia jest odpadem: to jest ziemia z podtorza i nie może być traktowana, jak urobek
z kopalni kruszywa. Tam „mamy” różnego typu zanieczyszczenia, tam jest cała tablica Mendelejewa, tam są odpady też olejów i nie jest to ziemia w takim rozumieniu, jakby radna chciała, żeby to było. „Nie zgadzamy się” na coś takiego. INTOP, jako wykonawca, doskonale wie, że wyrzucał odpad, doskonale wie na jakim terenie się poruszał, bo był wcześniej informowany, iż „jest to teren objęty rozporządzeniem”. Jest on zdumiony tym,
że „urząd” wydał zgodę, „urząd” to znaczy „Burmistrz”: nie było takiej zgody, nie było takich rozmów nawet. Możliwe, że przyjęto coś „za dobrą monetę”, ale na pewno nie było żadnych oficjalnych uzgodnień z „urzędem” i nie było wygenerowanych żadnych pism. Jeżeli są,
to on chce je widzieć.

Radny Dominik Michalak zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Zapytał
o stronę 8, punkt 7, podpunkt 1e – uzgodnienia dotyczące projektu stałej organizacji ruchu
dla ul. Wiejskiej w Mosinie i zwrócił się z prośbą o przekazanie informacji, jakie to uzgodnienia, gdyż chciałby przekazać je mieszkańcom. Kolejne pytanie dotyczyło strony 5, punkt 5, podpunkt 6 – prowadzenie 40 postępowań administracyjnych w sprawie wydawania zezwoleń na usunięcie drzew i krzewów. Stwierdził przy tym, że jeżeli chodzi o prowadzenie tych postępowań dotyczących wycinki drzew, to dostał odpowiedź: chodzi o Szkołę Podstawową nr 1, czy też Gimnazjum nr 1 – tam jest jedno drzewo faktycznie, co do którego stwierdzono, iż zagraża bezpieczeństwu. Aktualnie „czekamy na pozwolenie ze starostwa”,
a on tylko prosi, żeby jak już będzie ten dokument, zainterweniować i w pierwszej kolejności usunąć to drzewo, żeby uniknąć nieszczęścia.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że tam jest wniosek złożony na dwie sprawy. Jedna sprawa to jest posusz, spadające gałęzie, a druga sprawa to jest drzewo
i jego usunięcie, z czym w tym przypadku „musimy się zwrócić do starosty” i to pismo „poszło”.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że trzeba sobie zdać sprawę, że to, co robi firma INTOP, jest nielegalne i funkcjonowanie tej firmy na terenie gminy Mosina powinno być zgłoszone do „prokuratury”. Każda praca, która jest robiona, ma swój grafik, którędy powinny jeździć samochody. INTOP żeby zaoszczędzić koszty, kto przyjdzie, każdemu dają ten piasek zatruty, on jest ekstra chemicznie skażony, bo to nie jest taka chemia używana,
jak to jest na polach, gdzie robi się oprysk, dwa, trzy tygodnie i to się zutylizuje. Te tory mają ponad 100 lat: oleje, smary, pociągi, z „Warsa” wszystko leciało i to jest przesiąknięte.
Jak „oni wymyślili sobie taki myk”, każda praca, która jest związana na kolei, powinna mieć grafik, gdzie wolno składować odpady, gdzie, którymi drogami jeździć. „Odkąd przyszła, mamy zniszczoną ul. Leszczyńską”, jak to wszystko wygląda, nie mówiąc już
o ul. Sowinieckiej i innych. Jeżdżą te ciężarówki jak chcą, skąd chcą, od kogo chcą, wywożą „wszystko”. Firma INTOP powinna usłyszeć „na dzień dobry” takie coś: „panie prezesie chcemy kartę odpadów, gdzie pan może magazynować, nie ma tego zmagazynowanego, piszemy do ministra, to budowa unijna, musicie mieć wszystko czytelne”. Te papiery,
„co przynoszą”, że „to” jest zdrowe, niezdrowe, mniej skażone, bardziej skażone, „to jest pic na wodę”, bo „wszyscy wiemy”, że tam zawsze się znajdzie chemia, gdyż to jest skażone. Trzeba naprawdę „z nimi” zrobić porządek, bo będąc w kwiaciarni jedna z pań kwiaciarek mówi tak: „wie pan co, niech pan na sesji powie taką rzecz, że są sprzedawane na tym terenie podkłady kolejowe, które są moczone karboliną”. Karbolina to jeden z najbardziej toksycznych i trujących środków chemicznych do impregnacji drewna. Oni sprzedają to
za półdarmo, ludzie mają to w domach i mieszkańcy to wdychają, „mamy” tutaj sztuczny smog z tego wszystkiego i INTOP sobie robi chałturę, bo to za półdarmo daje, „pieniądze bierze do kieszeni”, a w karcie odpadów… nie wiadomo na jakiej zasadzie oni funkcjonują. Następnie zwrócił się do radnego Łukasza Kasprowicza, żeby sprowadził tam telewizję
i „będzie pozamiatane”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, iż jest wiele osób prywatnych i są też instytucje, które hurtowo kupowały te podkłady, „wiemy, co to jest, wiemy, czym to jest nasączane, wiemy, że nie wolno palić”, a radny mówi, iż ludzie to palą. Dziś obywatele wiedzą, czego nie wolno palić, bo informacji na ten temat jest mnóstwo, można udawać,
że się nie wie, ale to jest tylko udawanie. „Nadleśnictwo” tnie takie podkłady, z tego robią słupy, robią wewnętrzne wygrodzenia szkółek w lasach. Chyba to nie jest szkodliwe, a jeśli jest szkodliwe, to nie wiadomo, czy to szkodzi sarnie, czy nie. Można byłoby tak mnożyć sygnały, jeśli radni chcą, to on może tego dostarczyć mnóstwo. Radni zresztą też o tym wiedzą, tylko „spotykamy się” tutaj i „udajemy”, że świat jest inny, a „my właśnie odkrywamy” ten świat, „znamy” ten zły świat, bo „znamy” swoich sąsiadów, którzy spalają PET-y, spalają polistyren, spalają odpady pobudowlane, „udajemy”, iż wszystko jest
w porządku. Mało tego, spalają śmieci, „wiemy”, kiedy spalają śmieci, „możemy”
z dokładnością pół godziny określić, kiedy sąsiad właśnie postanowił spalić śmieci
i najśmieszniejsze jest to, że jutro właśnie śmieci są odbierane. „Znamy” te problemy, każdy
z „nas” je zna. On nie mając pieca rusztowego też to zna, nikomu nie zagraża, bo ma piec gazowy, ale musi w tych warunkach żyć. Osoby prywatne udostępniają miejsce
na składowanie odpadów przy ul. Torowej, czy przy ul. Ogrodowej i co on ma z tym zrobić. Będzie prowadzone postępowanie, ale na to są procedury, nie można wskoczyć, wstawić barierki i powiedzieć: tutaj nie wolno, a skąd on ma wiedzieć, do jakich celów osoba prywatna gromadzi sobie ziemię. Może nawozi sobie, bo będzie regulował, albo przewozi sobie na inną działkę itd. To nie jest takie proste, żeby w ten sposób interweniować, cały czas to „obserwujemy” i „rozmawiamy” z INTOP-em na ten temat. Są to konkretne problemy związane z tego typu odpadami i ze spalaniem różnych odpadów. Jest tylko problem, że nie można tak łatwo udowodnić obywatelowi, iż właśnie dokonał przekroczenia prawa, podobnie jak „nie możemy ukarać” człowieka pod sklepem pijącego piwo, które właśnie w tym sklepie zakupił, „nie możemy sklepikarza ukarać”: nie jest to takie proste. Dzisiaj są procedury, jakie trzeba spełnić, żeby udowodnić człowiekowi, trzeba zaangażować kilku pracowników, w tym policję, Straż Miejską i najlepiej wozem incognito, żeby nikt nie wiedział, ale jutro i tak będą wiedzieli, bo są na tyle chytrzy, że sfotografują. Dzisiaj każdy ma telefon, którym może robić zdjęcia, może robić filmy. On rozmawia na te tematy, o alkoholizmie, o problemach alkoholowych, o rodzinach zagrożonych tym problemem i „nie możemy temu przeciwdziałać, staramy się, pakujemy w to pieniądze”, a ci mężczyźni, którzy sobie tam gdzieś popijają, „śmieją się z nas”. „Gdyby słyszeli te występy, to pewnie by padli i nie dopili piwa”, taka jest prawda, okrutna, ale taka jest. Rogalinek – problem non stop zgłaszany, kilku facetów, około 10 osób. Sołtysi wiedzą, że te praktyki mają miejsce, znają z nazwiska osoby, które to robią. On u siebie też wie, jakie osoby regularnie chodzą i „w ogródku”, czego też nie wolno robić, piją piwo, bo sklep ma na tym obroty. Nie może on zamknąć sklepu z tego powodu, bo trzeba udowodnić, że do takiego procederu dochodzi.

1. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że składa wniosek o wyjaśnienie czy jest publikowane sprawozdanie z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie łącznie
z wykonaniem programu przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii, a jeżeli jest,
to w jakich miejscach. Udało jemu się znaleźć tylko sprzed 10 lat sprawozdanie, a innych nie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że przygotuje odpowiedź na piśmie, sprawdzi, gdzie to jest, jeśli jest.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że zada pytanie i jeżeli będzie pozytywna odpowiedź, to złoży wniosek. Zapytał przy tym, czy można zobowiązać Straż Miejską w Mosinie
do kontroli i upominania właścicieli posesji w temacie odprowadzania wód opadowych
na chodniki, na ulice, bo jest wiele domostw, gdzie woda jest rynnami skierowana
na chodnik, żeby takie działania rozpocząć w celu upominania.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że odpowiedź na pierwsze pytanie będzie
na piśmie, a jeśli chodzi o drugą odpowiedź, to oczywiście tak: można, ale jest to proceder tak często stosowany, iż kar będzie mnóstwo i będzie dużo zdziwienia związanego z tym,
że „dochodzimy takich rzeczy”. Ma on sporo takich zdjęć, chociażby w telefonie. Ostatnio robił zdjęcia na ul. Sowińskiego: tam się nikt nie kryje z tym. Nie dość, że jest wyprowadzana rynna, to jeszcze pod podmurówką płotu, który oddziela posesję od drogi, jest zrobiona dziura, żeby spokojnie ta woda mogła sobie migrować na chodnik i to ludzie robią
z powodzeniem. Są też lepsze pomysły, że są fragmenty ogrodzenia na samej posesji,
na których jest zamontowana estakada piękna betonowa, po której ta woda spływa sobie bezpośrednio na chodnik. Ludzie się nieźle natrudzili i „my obok tego przechodzimy, bardzo często to widzimy”. Praktycznie nie ma miejsca, „gdzie nie spotykalibyśmy się z tym”,
że te praktyki są stosowane. Patrząc na posesję, rynny opadowe, takie połaciowe, które są zdjęte, albo stare zużyte, leżące gdzieś tam pod szczytem domu, albo pod krzakami i one
w momencie, kiedy rozpoczyna się jakaś większa ulewa są wyciągane, podstawiane
pod rynnę opadową i wyprowadzana jest ta woda poza posesję, najczęściej prosto na drogę. To nie jest może, że „wszyscy tak robią”, ale są takie osoby i też to „wiemy”.
Jak „zobaczymy” takie rynny, to „wiemy” do jakich celów służą. Te wspaniałe wynalazki były też w Mieczewie, zresztą mieszkaniec narzekał, iż ma zalane podwórze, on jemu powiedział, że on sam sobie tę wodę leje, bo dosłownie tak to jest tam zrobione, w każdej praktycznie wsi, ale również jest to w mieście praktykowane. „Chcielibyśmy” pewnie
na początek dobry artykuł do „Informatora Mosińskiego” napisać, że „wiemy”, iż takie sytuacje mają miejsce, nie pokazując zdjęć, żeby ludzie sami pousuwali „te rzeczy”, a potem „będziemy karać”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ma taki pomysł, ponieważ pismo
do ludzi nie trafia, „nam się wydaje”, iż „jak coś napiszemy, to wszyscy to przeczytają od A do Z”. Zdjęcie, obrazek trafia i gdyby „Burmistrz” opublikował kilka zdjęć, nie tak, żeby było widoczne, jaki to numer domu, czy jaka to ulica, tak, że zainteresowany to pozna i jeszcze niech „Burmistrz” podpisze, że to jest jego zdjęcie, to będzie taki komunikat, iż ludziom uświadomi, że to jest coś nagannego. „My nie edukujemy społeczeństwa”, większość ludzi nie kojarzy tego z czymś niewłaściwym, „to” po prostu robi i nie wstydzi się tego.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciał doprecyzować swój wniosek, nie chodziło o karanie, a o upominanie na początek. Jeden raz upomnienie. „Burmistrz” ma do tego narzędzia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „Burmistrz” to widzi,
bo chodzi pieszo, a Straż Miejska nie, bo jeździ samochodem. Straż Miejska powinna „nam” taki album przedstawić, iż przynajmniej wie, gdzie to jest i że już tam złożyli upomnienie, pouczenie i wtedy za jakiś czas „zapytamy się”, czy byli powtórnie i czy się coś zmieniło.
Od samego gadania na pewno się nic nie zmieni.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „Burmistrz” mówi, iż radny ma się uczyć
od innych, a sam paraduje ze zdjęciami, które zrobił w Mieczewie i różnych miejscach gminy, gdzie jest ewidentne łamanie prawa i tym się jeszcze chełpi, że robi zdjęcia. Jemu chodzi o to, że „Burmistrz” jako szef tej gminy, który ma nadzór nad Strażą Miejską, służbami odnośnie ochrony środowiska itd., widząc tego typu przykłady powinien zadziałać sam, „z urzędu”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że przecież takie starania „idą” przy okazji badania chociażby obecności numeracji domów itd., te obserwacje są. Zwrócił się przy tym
z prośbą, żeby mu powiedzieć, jak ma wyegzekwować od strażników, którzy pochodzą
z gminy Mosina i znają niemalże każdego, którzy są wrośnięci tutaj poprzez konotacje rodzinne, żeby zechcieli swojego kuzyna ukarać karą i dać jakiś mandat. Pierwszy etap przygotowania do takich zadań musi polegać na tym, że „musimy zmienić troszeczkę
tę straż”, może trzeba ją zmniejszyć i żeby było wiadomo, iż jest taki trend i tym się to będzie kończyło: zwolnieniami.

Radny Łukasz Kasprowicz powiadomił, że zgłosiła się dziś do niego grupa mieszkańców Krosna, która go poinformowała, iż bezskutecznie od wielu właściwie lat apeluje, pisze wnioski, żeby na ul. Strzeleckiej założyć progi zwalniające, gdyż jakiś, jak to podkreślili, idiota z Krosna na ścigaczu, na tej drodze osiąga wielkie prędkości. Co chwilę są niszczone znaki na rozjeździe przy szkole, nie wiadomo jemu, czy to efekt nadmiernej prędkości,
czy nieumiejętności prowadzenia samochodu przez pewne osoby, ale przepisy z zakresu ruchu drogowego nie widzą przeciwwskazań, żeby takie progi powstały. Tym bardziej on odnosi wrażenie, że w gminie Mosina obecne władze, jak i poprzednie są wielkimi przeciwnikami instalacji progów zwalniających. Nie wiadomo jemu, dlaczego tak jest, skoro mieszkańcy widzą łamanie prawa, niebezpieczeństwo. Jest rozporządzenie, które „mówi”
o tym, że na takich drogach można progi zwalniające, czy progi wyspowe montować.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że radny twierdzi, iż trzeba montować,
a 10 osób powie – nie, bo „nie będziemy mogli jeździć”, a mieszkańcy, którzy przy tych progach będą mieszkali, powiedzą też nie, ponieważ jest hałas z tego powodu, radny zdaje sobie sprawę z tego. „Możemy wszędzie pozakładać progi”, będzie to jakiś tam wydatek, „pogodzimy się” z nim i „będziemy obserwować”, jak ludzie jeżdżą i „za chwilę będzie pikieta przed budynkiem”. Wtedy radny powie, że nic nie mówił i ludzie będą żądali zdejmowania tych progów. „Możemy zamontować”, ale ul. Strzelecka jest jedną z ważnych dróg, jeśli chodzi o progi zwalniające, to tego „nie powinniśmy tam robić”. Są mniejsze drogi, wewnętrzne, osiedlowe, na których rzeczywiście można, jeżeli tylko są utwardzone i jest niebezpieczeństwo wypadku, albo wyznaczanie strefy zamieszkania, żeby wyregulować to przepisami. Z drugiej strony, jeżeli ktoś siada za kierownicą samochodu, to gdzie jest znajomość przepisów. Strażnik samochodu w ruchu zatrzymać nie może, więc jak „nie możemy zatrzymać w ruchu to wzywamy policję z Poznania”, w ramach wspólnych patroli, albo „przekopiemy rów”, jak było na ul. Leśnej, albo „założymy próg”. „Możemy zakładać progi”: prosi o wskazanie miejsc. Stwierdził przy tym, że tutaj się ugnie, chociaż nie
chciałby się uginać, bo zaraz będzie oskarżony o to, iż się za bardzo ugina. Będzie 15 progów i radny będzie przy nim siedział i odpowiadał tym ludziom, którzy będą przychodzili, psiocząc na progi.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że mieszkańcy się do niego zwrócili, zwracali się do „burmistrza”, do radnych. Radni zwracają się nawet do ministerstwa infrastruktury
o interpretację przepisów, „czy można, czy nie można i można”. „Burmistrz” jest jedyną osobą w tej gminie, która może zadecydować, że ten próg zwalniający jeden, czy dwa na tej ulicy powstaną i nie ściągnie z siebie odpowiedzialności.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś przypomniał, że ul. Strzelecka została wybudowana
z udziałem środków zewnętrznych. Zapytał przy tym, ile lat minęło od rozliczenia
ul. Strzeleckiej i zwrócił uwagę, że „mamy” 5 lat trwałości projektu.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że w takim razie składa wniosek, żeby burmistrz zwrócił się do odpowiedniego organu, „który przekazał nam te środki, czy możemy
w ramach”, tzn. przed upływem 5 lat te progi tam postawić. Jest on pewien, że ze względu
na poprawę bezpieczeństwa takie progi będą mogły tam zaistnieć.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że z uwagi na to, iż pora jest już późna, prosi o bardziej zwięzłe wypowiedzi i powściągnięcie emocji, bo tylko spokojna rozmowa ma sens. „Nie możemy się przekrzykiwać, nie możemy się wzajemnie obrażać, musimy trzymać” nerwy na wodzy.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że progi zwalniające muszą być przemyślane, ale pod względem tego, jak są zbudowane. Prosi, aby spojrzeć na Kórnik: główna ulica przebiegająca przez miasto, powstało bardzo wiele progów, wszyscy sobie to bardzo chwalą – są bezpieczne, ciche i spełniają swoją funkcję.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że niekoniecznie progi istnieją na świecie, a pół życia jeździ on do Niemiec i w każdej miejscowości są spowalniacze. Musi samochód zwolnić, żeby się zmieścić, a to nie powoduje żadnego hałasu. Ma on nawet jakieś projekty pewnej studentki, z którą razem coś myślał na temat ul. Targowej, ale nie o tym chciał mówić. Następnie zwrócił uwagę, że mija połowa kadencji i chciał nawiązać do dwóch referatów, które są prowadzone przez „Burmistrza” od samego początku. Zapewnił przy tym, że nie chce ingerować w te referaty, tylko naszły go pewne wnioski, nie tylko jego zresztą. Pierwszy to Referat Inwestycji i Rozwoju Gminy. Nawet nie chce się jemu wymieniać „bzdetów”, które są popełniane przez ostatnie parę miesięcy na etapie realizacji dwóch ulic: Polnej, Gałczyńskiego i Sowińskiego. Pomija przy tym fakt złego projektu i paru innych rzeczy. Chodzi o skrajne zachowania urzędników „Burmistrza”. Nie może być tak,
że przychodzi urzędniczka i mówi mieszkańcowi, który mieszka na tej ulicy 50 lat, iż mu polepszyła jakość życia obniżając ulicę o 40 cm i psując tym samym nowy płot. Nie może być tak, że ta sama urzędniczka mówi, iż zaniżenie terenu, które powstało w bramie u kogoś, „narysujemy tam znaki”, a że zimą tam się ludzie będą „trzaskać”, to jest nieważne. Pomija parę innych rzeczy urzędników. Mamy Referat Inwestycji i Rozwoju Gminy, który jego zdaniem i zdaniem wielu innych radnych i nie tylko radnych, także mieszkańców, jest
w znaczny sposób nie tak prowadzony. Nie chodzi o to, żeby urzędnicy przyjeżdżali
na budowę i wymyślali cuda, które nie mają nic wspólnego ze sztuką budowlaną. Zapytał przy tym, dlaczego Gmina nie zatrudni inspektora takiego, który przy tych inwestycjach, które „prowadzimy” i będą prowadzone w gminie Mosina, nie jeździ codziennie na budowę, „nie jest odrywany od biurka”, tak jak „pan Wojtek”, czy „pani Piotrowska”, czy ktokolwiek inny. Niech ci ludzie siedzą „w urzędzie” i niech decydują o pewnych innych rzeczach, a ten człowiek niech jeździ codziennie po budowie, niech patrzy, jaki beton jest stosowany
na podkład, bo to nie jest kontrolowane w żaden sposób. Inspektor nadzoru budowlanego, który jest wynajęty przez Mosinę, jest czasami co 2 dni na budowie, a czasami i w ogóle. Niestety to są fakty. To jest referat, który jest kompletnie…, „my nie mamy pojęcia”,
co się robi, gdzie są nadzory – tego nadzoru nie ma. „Burmistrz” doskonale wie, że on wraz
z radnym Łukowiakiem spędził, jeździł do pracy przez ul. Sowińskiego, przed pracą codziennie tam był. Codziennie była jakaś fucha. On mówił: „chłopie, ile wsypałeś tych worków? A co to pana obchodzi”. On ma robić taką podbudówkę, tam nikt o tym nie wiedział, przyjeżdżał ktoś popołudniu, już była podsypka zrobiona. To są rzeczy karygodne. Zwrócił się też o wyjaśnienie, kto na etapie projektowym nie wyłapuje tego typu rzeczy. To jest Referat Inwestycji i Rozwoju Gminy, który pozwala na to, że 2, czy 3 lata temu, była robiona instalacja burzowa na ul. Sowińskiego i teraz się ją niszczy, a był projekt na to zrobiony, miał być tylko zrobiony pozbruk, teraz się to wszystko rozbiera, zaniża o 40 cm ulicę, która tak i tak ma spad, a woda płynie z górki. Zapytał przy tym, kto to nadzoruje i kto za to bierze odpowiedzialność. Drugi referat to Straż Miejska. Absencja chorobowa „naszego komendanta”, z całym szacunkiem dla „pana Andrzeja”, którego osobiście serdecznie lubi
i zna. To jest jedno. Zwrócił się także o wyjaśnienie, czy nie ma pomysłu na naprawę
tej straży. „Wszyscy mamy pretensje” do Straży Miejskiej, każdy ma coś do niej. Zapewnił przy tym, że nie uważa, iż „straż” nie jest potrzebna, bo jest potrzeba, tylko powinna mieć „głowę i szyję, która tym rusza”, a niestety tak się nie dzieje. Strażnik powinien mieć rozpiskę: „dzisiaj sprawdzamy, kto spuszcza wodę, dzisiaj robimy to, dzisiaj robimy tamto”,
a co się okazuje i pytanie dlaczego: Straż Miejska wozi do Skałowa psy. „Płacimy” 4 zł
od mieszkańca za Skałowo i Gmina wozi psy do Skałowa pojazdem Straży Miejskiej.
Zwrócił się przy tym z prośbą o pochylenie się nad tymi problemami i rozważenie pewnych kwestii. On prosił na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, żeby pewne projekty „przechodziły” przez tę komisję na etapie koncepcji,
czy przedprojektowym, „żebyśmy my radni, czy sołtysi, czy ktokolwiek inny miał wgląd
w to, co się dzieje na naszym terenie, jak ten chodnik ma wyglądać, jak inna rzecz ma wyglądać”, bo czasami „my potrafimy dostrzec więcej” niż projektant, który „robi z internetu mapę” i nie przyjeżdża nawet na budowę.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że do każdego zadania są zatrudniani inspektorzy i ci inspektorzy wykonują swoje działania, a jeśli radny to wie, to dlaczego się nie pojawił w trakcie, jak widział, że inspektor np. pił piwo, albo nie przychodził budowę. On kontroluje te budowy, spotyka inspektorów, czasami ich nie spotyka, bo inspektor nie siedzi tam cały czas. Zapewnił przy tym, że wolałby mieć wykonawców takich, iż jak wejdą,
to zrobią super robotę. Radny sam dobrze wie, że „musielibyśmy za tę pracę zapłacić trzy razy tyle, albo dwa razy tyle”. Niestety to wszystko zaczyna się „przy głowie”, ktoś pozwolił na to, żeby w ten sposób prowadzić przetargi, że najniższa cena w zasadzie zawsze jest priorytetem, nawet po tych zmianach. Nadal jest priorytetem, w związku z czym, efektem tego jest to, że jeżeli zrobi się taki przetarg, to dostaje się kogoś takiego, na kogo stać.
To tania firma, która zaoferuje robotę i potem tę robotę trzeba wykonywać za nich.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że nie powiedział słowa o wykonawcach, powiedział o nadzorze, o inspektorach, o ludziach, którzy za gminne pieniądze nadzorują budowy. On wiele lat pracował na budowach i wie, jak pewne rzeczy działają.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że wie, iż murarz zawsze jest lepszy od tego, który kontroluje budowę albo który…

Radny Arkadiusz Cebulski oświadczył, że wcale nie był murarzem.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że spotyka się z takimi opiniami. Są inspektorzy i oni mają do wykonania swoją pracę, on z nimi rozmawia, ma uwagi, ściąga tego pana, który ma większość prac, jest odprawa „u nas”, są inspektorzy i są przepytywani
na okoliczność wszystkich inwestycji. Zapewnił przy tym, że widzi „to”, widzi „tamto”
i mówi: „to jest zgodne, to jest zgodne z zasadami”. Nie jest on specjalistą, nie ma takiej odwagi jak radny, żeby powiedzieć, że się na tym zna i „skontestować” inspektora, może to zrobić jeszcze jego inspektor z „urzędu” i dostaje taką odpowiedź, iż jest „to” dopuszczalne
i co ma dalej zrobić. Radny mówi, że niewykonywane jest zgodnie z przepisami, a czy radny kiedykolwiek się zastanawiał, ile terenów zostało podwyższonych, zmieniona została topologia terenu samodzielnie przez ludzi, wpłynęli przez to na układ ulicy, na to, iż sąsiedzi „są podlewani” potem wodą opadową, że nie można tego opanować. Chociażby większość ulic między ul. Torową, a ul. Główną i ul. Leszczyńską. „Próbowaliśmy” z tego cokolwiek zrobić. Na mapach rzeczywiście, pewnie jest to błąd, polegający na tym, że projektant głównie operuje na mapie, bierze rzędne z mapy, bo ktoś mu te rzędne przygotował.
Okazuje się, że cwany człowiek te rzędne zmienił i teraz to, co „obserwujemy” w terenie nie zgadza się z tym, co jest na mapie. Zapytał też radnego, czy chce zobaczyć ul. Wodną,
jak się robiło dwadzieścia parę lat temu, to można na wykopkach zobaczyć. „Dokładamy setki tysięcy złotych” po to, żeby tę ul. Wodną wykonać, tylko dlatego, że wtedy się nie chciało nikomu zrobić tego dobrze i map powykonawczych zgodnych z tym, co jest pod ziemią. Niechby nawet były prowadzone te wszystkie media, ale żeby było to pokazane na mapach. Jest zupełnie inaczej, są kolizje i co „tkniemy” z tych starych inwestycji, tak to wygląda. „Milczymy, bo co mamy gadać”, po prostu „musimy to zrobić”, nikt za „nas” tego nie zrobi
i ma on teraz „ciągać” tego, co wtedy to robił, był za to odpowiedzialny, szukać inspektorów nadzoru, którzy byli za to odpowiedzialni. Prosi on o podpowiedź, gotową receptę. Zapewnił także, że chciałby mieć tak, iż wszystko się wykonuje szybko, solidnie, że są mieszkańcy, którzy rzędnych o 20-40 cm nie podniosą u siebie. Sąsiedzi jeden na drugiego patrzą „wilkiem”, bo ten podniósł, tamten nie podniósł, gdyż nie miał takich warunków i jest problem jak zbudować ulicę, gdzie „mamy” 40 cm obok leżące posesje, różnica terenu:
co z tym zrobić. „Wcinamy się” i wtedy albo wisi do góry płot, albo tamten ma zawalony chodnikiem, gdzie jest nadbudowany chodnik. „Dogadujemy się potem z tymi ludźmi”,
bo chodzi o to, żeby usunąć problemy, wybudować drogę, nikogo nie zalewało i żeby jeszcze ci mieszkańcy powiedzieli przy nim, że oni wspólnie tak uzgodnili i zgadzają się z tym i tak na tych ulicach były rozwiązywane te problemy. Godzina, półtorej godziny rozmów na ulicy stojąc i rozmawiając z sąsiadami, z wykonawcami, ze wszystkimi. On pyta tych ludzi, dlaczego to podnieśli, czy „mamy” teraz to zerwać, żeby było równo, żeby było tak, jak było kiedyś: to widać przecież na mapach. Jak się wejdzie z mapą, to widać gdzie te rzędne były podniesione.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że na ul. Sowińskiego ludzie mieli od iluś lat chodnik i do tego chodnika się dostosowali.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przerwała dyskusję i stwierdziła, że jest to temat szczegółowy. Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego jest właściwym miejscem, żeby go kontynuować. Jest bardzo późno, więc „nie możemy poświęcić” temu tematowi tyle czasu, ile być może potrzeba.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że ma takie zapytanie dotyczące chęci dewelopera budującego w Czapurach, współfinansowania budowy Szkoły Podstawowej
w Czapurach. Zapewniła przy tym, że nie prosi teraz o odpowiedź, bardzo prosiłaby
o udzielenie tej odpowiedzi na piśmie, ale tak dokładnie, szczegółowo, to może będzie długa odpowiedź, której jej „pan” udzieli. Wnioskuje o szczegółową odpowiedź, kiedy były spotkania, czy są jakieś protokoły, ustalenia. Zapytanie to wynika stąd, że dowiedziała się parę dni temu od rodziców dzieci uczęszczających do „szkoły podstawowej”, iż deweloper mniej więcej, bo nie była przy tej rozmowie, przekaz rozmowy był taki, że deweloper „wykonał telefon” do dyrektora szkoły w Czapurach i powiedział, żeby pan dyrektor nie rozpowszechniał informacji niezgodnych ze stanem faktycznym, to znaczy, iż deweloper nie ma zamiaru współfinansować budowy tej szkoły, czy, że nie chce uczestniczyć w budowie tej szkoły. Na pytanie zadane, a co proponuje deweloper, padła odpowiedź, że nie może powiedzieć, ponieważ prowadzi negocjacje z burmistrzem. Pytają ją o to mieszkańcy,
bo myślą, że ma jakąś wiedzę na ten temat. Natomiast minęły 2 lata i „my” tutaj na sesjach
co rusz „słyszymy”, że trwają jakieś rozmowy, iż nie będzie nic z tego finansowania.
W związku z tym, że dochodzą do niej takie informacje, chciałaby prosić o udzielenie takiej odpowiedzi, jak wygląda zaangażowanie dewelopera, jakie jest jego stanowisko i może odpowiedź na to pytanie, które zadają jej mieszkańcy: to w takim razie czego oczekuje deweloper.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że „państwo mieliście okazję” w Czapurach słyszeć wypowiedź dewelopera, który opowiadał różne rzeczy na zebraniu wiejskim i to jest wszystko, co może powiedzieć. Cały czas „czekamy” na kwestie związane z rozliczaniem się dewelopera z „naszych” zapytań skierowanych do niego, a dotyczących oświetlenia, rozliczenia za oświetlenie i w kwestii dróg itd. Natomiast nie może odnosić się
do wypowiedzi, którą „pani” przed chwilą przedstawiła, że dzieci usłyszały, iż „pan dyrektor odbierał od dewelopera”, czy odwrotnie, jakieś tam… Zwrócił się przy tym z prośbą,
żeby zachować sobie te informacje, on nic takiego nie wie. Nie wiadomo jemu, czego „pani” od niego oczekuje.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że oczekuje tego, aby na piśmie…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, w sprawozdaniach Burmistrza Gminy, jak „pani” się historycznie cofnie, to zobaczy, że jak odbywały się takie spotkania z panem Pyżalskim, bo „pani” mówi ładnie: „deweloper” – pan Pyżalski, każdy go zna, ma firmę,
stara się coś tam robić i w jego sprawozdaniach jest to pokazane, „kiedyśmy się spotkali”
i o czym była mowa. Różni ludzie różne rzeczy obiecują, był pan Świtalski, który obiecał,
że wybuduje basen, jak do tej pory nie wybudował, a kawał ziemi sobie leży. Pan Świtalski wysyłał potem ludzi, żeby się dopytali, co dalej z tym, czy może mieszkaniówka. „Nie chcemy mieszkaniówki, chcielibyśmy mieć może basen drugi” albo tereny rekreacyjne i tyle. Pan Pyżalski też się nie wywiązał, bo był taki okres, że „rozmawialiśmy” na ten temat, nie doszło do jakiejś konkretyzacji, gdyż w tamtych czasach nie można było o tym mówić, nie było żadnych porozumień podpisanych itd. Tak więc nie wiadomo jemu, czy w ogóle jest
o czym rozmawiać w tej chwili. Nie ma żadnych dokumentów, które powstawały w tamtym czasie, był jeden, czy dwa protokoły, a tak były w zasadzie spotkania bardzo krótkie, zresztą podobnie jak z ludźmi od Świtalskiego, trwały może pół minuty.

Radna Małgorzata Rajkowska wyraziła przekonanie, że „Burmistrz” zrobił z jej wypowiedzi taką bardzo mało wiarygodną wypowiedź. Zapewniła przy tym, że nie powiedziała, iż dzieci słyszały od rodziców, tylko ona słyszała, poinformowali ją rodzice dzieci uczęszczających
do tej szkoły. Wiadomo jej, że „Burmistrz” też wie o takiej inicjatywie dewelopera. Oświadczyła też, że nie używa nazwiska, dlatego, iż boi się, że może zostać pociągnięta
do odpowiedzialności karnej i będzie się potem włóczyć po sądach. „Pan Burmistrz” ma odwagę, ona natomiast nie ma tej odwagi. Tak więc chciałaby prosić o taką konkretną odpowiedź, czy toczą się jakieś rozmowy, na jakim etapie to jest...

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że na takie informacje, które są przyniesione „gdzieś z jakiegoś sklepu warzywnego”, nie odpowiada. Oświadczył przy tym, że nie ma nic „pani” do powiedzenia.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że dobrze wyczuła, iż najpierw została jej wypowiedź przekręcona, że gdzieś od dzieci się dowiedziała. W drugiej wersji od „pana” usłyszała, „że w sklepie warzywnym”, w porządku. To może wycofa tę część informacji,
że rodzice są zbulwersowani, „pomińmy” rozmowę telefoniczną dewelopera.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że rodzice zostali poinformowani o tym, jaki będzie przebieg całej budowy. Niedawno było spotkanie, „pani” doskonale o tym wie
i próbuje teraz „tę Wisłę zawinąć kijaszkiem”. „Czekamy” w tej chwili na informacje
z Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy o stanie przygotowania do rozpisania przetargu
na budowę szkoły. „Wiemy”, że na podstawie wcześniej przygotowywanych dokumentów
dla Krosinka, jest to zadanie dużo łatwiejsze i jest możliwe do zrealizowania w styczniu, „powiedzmy” do końca stycznia 2017 r., a zakładając, że w czerwcu, lipcu „chcemy ruszyć”
z całym zadaniem, więc „mamy” jeszcze sporo czasu na to, żeby ten przetarg uruchomić
i zakończyć.

Radna Małgorzata Rajkowska podziękowała za wypowiedź i zwróciła uwagę, że w ogóle tego tematu nie poruszała...

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że musi powiedzieć o spotkaniu, które było dosłownie kilka dni wstecz.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że dobrze, to w takim razie…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że jest zresztą nagrane, jest całe nagranie z tego spotkania.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że nie chciałaby, żeby radni zarzucili jej
za chwilę, iż przedłuża dyskusję…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że ale tak jest.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że zwróciła się z jednym zapytaniem, podziękowała „panu burmistrzowi”…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że odpowiedział i nadal to „pani” nie satysfakcjonuje. Oświadczył przy tym, że nie wie, co ma „pani” odpowiedzieć, żeby „pani” mogła tę dyskusję zakończyć.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że nie interesuje jej sprawa przetargu i zapytała, czy nie dostanie odpowiedzi na piśmie informującej, takich wyjaśnień, jak wyglądają uzgodnienia, co się dzieje, żeby mogła poinformować…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że w tej chwili się nic nie dzieje w tej sprawie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to jest ta odpowiedź, której „pani radna” oczekiwała...

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że „pani radna” tego nie rozumie, bo cały czas pyta dokładnie o to samo.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że nie oczekiwała informacji, iż nic się nie dzieje, dlatego, że jeżeli radna przed mieszkańcami wystąpi i powie, iż nic się nie dzieje,
to traci swoją wiarygodność. Oświadczyła przy tym, że może na piśmie sformułuje. Następnie podziękowała i stwierdziła, że nie sądziła, iż „taką” odpowiedź dostanie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapytał: a co „pani” sądziła, proszę, aby to powiedzieć...

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że nie dzisiaj, bo będzie posądzona przez radnych, że przedłuża „obrady sesji”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że to „pani” zmartwienie, a nie jego.

1. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „mamy tutaj taki styl pracy”, iż dzięki między innymi elektronicznym możliwościom, na bieżąco jak wpływa jakieś pismo – „przekazujemy to radnym”. Dlatego mimo, iż w porządkach obrad większości „rad” jest punkt: sprawozdanie przewodniczącego z działalności – ona tego punktu nie umieszcza.
To przesyłanie rozłożone w czasie ma taki minus, że czasem każdy gdzieś tam w pośpiechu między spamem, który mu na pocztę przychodzi, raz otworzy, raz nie otworzy
i czasem bardzo ważne sprawy „troszeczkę nam umykają”. Dlatego chciałaby dzisiaj zadać pytanie „państwu”, albo „panu Burmistrzowi”. „Otrzymaliśmy pismo od Wojewody”
w sprawie Radzewic, który zaakceptował „nasze” rozstrzygnięcie i pismo, które uznał
za skargę, „my potraktowaliśmy” jako wniosek i napisał tam, iż to od mieszkańców zależy,
co oni z tym zrobią, czy oni będą zadowoleni, czy niezadowoleni. Przyniósł pan wnioskodawca do Biura Rady pismo, które trudno zakwalifikować, a trzeba coś z tym zrobić. On sam powiedział: „zróbcie z nim, co chcecie, jak skarga, to skarga, jak petycja, to petycja
– musimy coś zrobić”. W związku z tym prosi, aby się z tym pismem zapoznać i czeka
na sugestię, najdalej właśnie na kolejnej sesji „będziemy musieli podjąć” decyzję w tej sprawie. Chciałaby, „żebyście państwo” ją upoważnili, jako przewodniczącą,
do zwrócenia się do „Wojewody” z zapytaniem, co „Wojewoda” zrobił z tymi skargami
………………., które do niego w takiej dużej ilości „skierowaliśmy”. „Nie mamy” żadnej wiedzy. „Wojewoda” nie występuje do „nas”, tak jak „na początku”, z prośbą o dostarczenie jakiejś dokumentacji. „Nie wiemy”, czy on… Myśli, że to „nas” interesuje. Stwierdziła
przy tym, że rozumie, iż jest zgoda, żeby z takim pismem wystąpić i podziękowała. Zwróciła też uwagę, że „pan Burmistrz” przesłał „nam” swoje stanowisko w sprawie wezwania „Majątku Rogalin” do usunięcia naruszeń prawa, podtrzymujące swoje stanowisko. Oświadczyła także, że nie otrzymała od żadnego z radnych sygnału, w związku z tym też „nie przygotowaliśmy” żadnej uchwały w tej sprawie. Tak się dzisiaj złożyło, że „mieliśmy” stawki z AQUANET-u – można sobie porównać różnicę, ale to tylko tak na marginesie. Zwróciła również uwagę, że „otrzymaliśmy” zawiadomienie od „Wojewody” o wszczęciu postępowania nadzorczego w sprawie „regulaminu utrzymania czystości”. Zapytała przy tym, czy „pan Burmistrz” zna jakieś szczegóły, czego to dotyczy i czy w związku z tym
„mamy się”, jako „Rada”, spodziewać, że „otrzymamy” jakiś projekt uchwały do uchwalenia.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że z informacji, które posiada, nie chodzi
o to, żeby odrzucić „ten regulamin”, ale „Wojewoda” wniesie poprawki bardzo drobne, być może edycyjne i na tym się sprawa kończy. Jest to temat, który jest uruchomiony. Takie ma informacje, że nie wiąże się to z ponownym składaniem regulaminu, z poprawkami itd., z całą procedurą. Na razie „jesteśmy trochę zaniepokojeni”, ale…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby prosić, „żebyśmy uzyskali” może na kolejnej sesji taką kompleksową informację na temat „nowo powstałej spółki”: jak sprawa wygląda, jaki jest skład rady nadzorczej i parę innych szczegółów. Dzisiaj jest już późno i „nie będziemy” tego tematu podejmować. Chciałaby też podziękować
za sprawozdania z prac komisji, które wpłynęły do niej, podziękować radnym za udział
w akcji „znicz”, która bardzo spokojnie przebiegła, a szczególnie „pani Wiesi” i „pani Joli”, które wykazały się najlepszą znajomością topografii i największą chęcią w tej dziedzinie, aczkolwiek każdemu, kto się w to włączył bardzo dziękuje. Następnie złożyła radnemu Andrzejowi Raźnemu życzenia z okazji imienin i podziękowała za to, że o tym pomyślał
i „nas” ciastem poczęstował.

Radny Roman Kolankiewicz poinformował, że ostatnie posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu kończyło się w wielkim pośpiechu i „nie zdążyliśmy poruszyć tego tematu”, natomiast on później zapomniał, także przeprasza, iż w ostatniej chwili. Powiadomił
przy tym, że powstał zespół do spraw opracowania między innymi nowej sieci szkół,
po wprowadzeniu „nowej ustawy” i jest zaproszenie, aby w tym zespole uczestniczył przynajmniej jeden radny. Niestety pierwsze posiedzenie jest już 1 grudnia, czyli pojutrze. Oświadczył też, że bije się w piersi – zapomniał, także jeśli ktoś chciałby uczestniczyć
w pracach tego zespołu, to może prośba, żeby jutro, do 12.00 najpóźniej do niego się zgłosił.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania przypomniała, że procedura uchwalania budżetu „mówi” o tym, iż komisje składają swoje opinie i wnioski do projektu budżetu do drugiego grudnia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że czeka „nas” uchwalenie „statutu”. Stwierdziła przy tym, że ciągle przekłada to, bo większość „tych pomysłów”, które miały usprawnić albo zmienić pracę „Rady”, nie znajduje takiego powszechnego poparcia,
w związku z tym te zmiany będą bardzo płytkie. Tak więc nie ma to już takiego dużego znaczenia, kiedy to „uchwalimy”, ale chciałaby do tego podejść w grudniu: przed świętami. Może na fali nastroju świątecznego „uda się”.

1. Wolne głosy.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciałaby się odnieść do tego, co miało dzisiaj miejsce na sesji: do wypowiedzi „pana Burmistrza”. Skomentował „pan” wypowiedź radnego Łukasza Kasprowicza, że jako sołtys – tak mniej więcej to brzmiało – ma się uczyć. Powiedział „pan” to, co powiedział i zabrzmiało, jak zabrzmiało. Powiedział to „pan Burmistrz” do samorządowca już kolejnej kadencji: wieloletniego sołtysa, dziennikarza. Jeszcze zrozumiałaby, jakby „pan” powiedział to do niej: radnej od dwóch lat dopiero,
ale i tak uważa, że wtedy byłoby to nie na miejscu. Bardzo żałuje, że właśnie takich słów: „musi się pan wiele uczyć” nie wypowiedział „pan Burmistrz” na zebraniu wiejskim, nie zwrócił się „pan” z tymi słowami, gdy Sołtys wsi Czapury Waldemar Waligórski w „pana” obecności fałszywie informował mieszkańców, iż złoży sprawozdanie ze swojej działalności, a następnie zebranie wiejskie przyjmie to sprawozdanie na zebraniu wyborczym. Zarządzenie, które „pan” wydał, a które dotyczy zebrania wyborczego, zgodnie z zapisami „statutu”, dotyczy tylko i wyłącznie wyborów. W „statucie” jest punkt po punkcie opisany przebieg zebrania wiejskiego: takiego wyborczego. „Pan Burmistrz” zgodnie z zapisami tego „statutu” wydał zarządzenie, gdzie nie ma miejsca na wypełnienie odpowiedniego punktu ze „statutu sołectwa”. Stwierdziła przy tym, że wielokrotnie „pana” prosiła, żeby „pan” być może użył takich słów, które „pan” dzisiaj wypowiedział do radnego Łukasza Kasprowicza – do pana Waligórskiego, natomiast nigdy to nie nastąpiło. Na spotkaniu z mieszkańcami Czapur powiedział „pan”, w momencie, gdy oni wyrazili chęć uczestnictwa w posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, że muszą być świadomi, iż mają swojego przedstawiciela „na tej komisji”, natomiast ich radna się uchyla. Po tym spotkaniu mieszkańcy jej zadawali pytanie, co to znaczy, że się uchyla od pracy i od obowiązków – też nie wiedziała, co odpowiedzieć.

1. Zakończenie sesji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła XL sesję Rady Miejskiej
w Mosinie o godz. 22.15.

 **protokołował przewodniczyła**

 **(-) Piotr Sokołowski radny nadzorujący (-) Małgorzata Kaptur**

**sporządzenie protokołu**

 **(-) Arkadiusz Cebulski**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr XL/395/16
2. Uchwała Nr XL/396/16
3. Uchwała Nr XL/397/16
4. Uchwała Nr XL/398/16
5. Uchwała Nr XL/399/16
6. Uchwała Nr XL/400/16
7. Uchwała Nr XL/401/16
8. Uchwała Nr XL/402/16
9. Uchwała Nr XL/403/16
10. Uchwała Nr XL/404/16
11. Uchwała Nr XL/405/16
12. Uchwała Nr XL/406/16
13. Uchwała Nr XL/407/16
14. Uchwała Nr XL/408/16
15. Uchwała Nr XL/409/16
16. Uchwała Nr XL/410/16
17. Uchwała Nr XL/411/16
18. Uchwała Nr XL/412/16
19. Uchwała Nr XL/413/16
20. Uchwała Nr XL/414/16
21. Stanowisko w sprawie poparcia apelu Rady Gminy Dąbrowa, Rady Gminy Dobrzeń Wielki, Rady Gminy Komprachcice oraz Rady Miejskiej w Prószkowie do Prezesa Rady Ministrów o uchylenie rozporządzenia Rady Ministrów w części dotyczącej zmiany granic wyżej wymienionych gmin
22. Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę
i zbiorowego odprowadzania ścieków na okres od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia
2017 r.
23. Projekt uchwały w sprawie ustalenia w Mosinie strefy płatnego parkowania, wysokości stawek opłat za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych
w strefie, wysokości opłat dodatkowych oraz określenia sposobu ich pobierania
24. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w Gminie Mosina za rok szkolny 2015/2016
25. Projekcja multimedialna przygotowana przez radnego Romana Kolankiewicza na temat Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
26. Kserokopia sprawozdania finansowego Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o. o.
w Mosinie z administrowania SPPN
27. „Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej
w Mosinie” z dnia 28 listopada 2016 r.
28. Lista obecności radnych
29. Lista zaproszonych gości